

Dawni Właściciele Kolbuszowej

Istnieją od wieków obok siebie, niedaleko od miasta Rzeszów, trzy miejscowości o nazwie Kolbuszowa. Są to: miasto Kolbuszowa i wsie, Kolbuszowa Dolna, na północ i Kolbuszowa Górna, na południe. Ziemia ta, na której wyrosły te miejscowości a także sąsiadujące z nimi to Płaskowyż Kolbuszowski, leżący w południowo-zachodniej części Puszczy Sandomierskiej. Ziemia ta od XIV wieku należała do książąt z rodu Piastów, władców państwa polskiego, zorganizowanego w X wieku. Potem przeszła w ręce prywatne panów feudalnych Tarnowskich, Mieleckich, Lubomirskich, Sanguszków, znowu Lubomirskich i Tyszkiewiczów. Osada istniała już w Kolbuszowej w XIV wieku. Historycy, Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński zapisali w swoim wielkim dziele „Starożytna Polska”, że pierwszy kościół w Kolbuszowej i to już murowany, został zbudowany w 1312r.. Było to w czasie panowania księcia Władysława Lokietka. Jednak znawcy historii, zwłaszcza wyznawcy rzymsko-katolicy, uznają tę wiadomość za nieprawdziwą, gdyż kościół ten nie został wymieniony w XV wieku, w dziele księdza Jana Długosza przedstawiającego ówczesne kościoły diecezji krakowskiej. Wieś Kolbuszowa została założona zapewne według zasad kolonizacji na prawie Niemieckim, na początku XVI wieku za Stanisława Tarnowskiego, kasztelana chełmskiego. Nazwa jej wywodzi się chyba od soltysa Kolbusza, chociaż dr Kazimierz Skowroński, odkrywca historii naszego miasta i okolicy, pisał w swoich pracach, że na początku XVI wieku byli Kolbuscy, wójtowie Kolbuszowej... Wskazywałoby na to, że któryś właściciel Kolbuszowej w tym wieku myślał o założeniu miasta Kolbuszowa. Jednak miasto Kolbuszowa zostało założone przez Józefa Karola Lubomirskiego, syna Aleksandra Michała, a wnuka Stanisława pod koniec XVII wieku.

Józef Karol Lubomirski, hrabia na Wiśniczu, Tarnowie i Jarosławiu, będący w chwili zakładania miasta Kolbuszowa koronnym marszałkiem nadwornym, starostą niepołomickim i sandomierskim, wytyczył Kolbuszowej Rynek. Według prac K. Skowrońskiego był on usytuowany tuż pod południową stroną istniejącego już w XVI wieku kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych w roku 1683. Kazimierz Skowroński odnalazł też w okresie II Rzeczypospolitej w Archiwum we Lwowie dokument wydany w 1690 roku przez króla Jana III Sobieskiego, ustanawiający w Kolbuszowej, mieście Józefa Karola Lubomirskiego cotygodniowe targi (wtorek) i doroczne jarmarki. Data tego dokumentu powinna być uważana za datę założenia miasta Kolbuszowa, gdyż założenie miasta nie usiało mieć pozwolenie królewskie.

Józef Karol Lubomirski wydał 12 stycznia 1700 roku dokument w którym wyznaczył granice miasta Kolbuszowa, oraz określił prawa i obowiązki mieszkańców. Do czasu cudem ocalałego przed zniszczeniem przez Niemców w czasie II wojny światowej i szczęśliwie nie podzielili losu innych ważnych dokumentów znajdujących się w owym czasie w kolbuszowskim magistracie i jest dzisiaj bezcennym pi-

smem tożsamości naszego miasta. Jest on najstarszym dokumentem znajdującym się w Kolbuszowej, dotyczącym końcowej fazy założenia naszego miasta. 12 stycznia 2000 roku dokument ten liczyć będzie sobie 300lat. Kolbuszowa przygotowuje się do jubileuszu trzechsetlecia założenia miasta. Z okazji zbliża-



Tarnów. Ruiny zamku z XIV w na Górze św. Marcina.

jącego się jubileuszu wypada Szanownemu Czytelnikowi „Przeglądu Kolbuszowskiego” przybliżyć historię naszego miasta i jego dawnych właścicieli, którzy przyczynili się do założenia miasta i jego rozwoju.

cdn.

Halina Dudzińska

Najwięcej bezrobotnych jest wśród ludzi młodych

Według danych Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej w Gminie Kolbuszowa, w ostatnich miesiącach bezrobocie nieznacznie spadło.

Według danych Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej, w Gminie Kolbuszowa bez pracy jest 2 044 osób (dane na koniec lipca 99). Większość stanowią kobiety 54%. Najwięcej bezrobotnych to ludzie młodzi w przedziale wiekowym 18-34 lat – 63%. 26% to bezrobotni w wieku od 35 do 44 lat, 45 do 54 stanowią już tylko 9,8% a w wieku między 55 a 59 tylko 1,1% ogółu bezrobotnych mówi pani Maria Wesółowska kierownik Powiatowego Urzędu Pracy.

Niestety jak się okazuje największa liczba bezrobotnych to osoby z wykształceniem pod-

stawowym (47% ogółu bezrobotnych) i niepełnym podstawowym (27,5% ogółu). Ale ludzie wykształceni także szukają pracy, wprawdzie jest ich niewiele bo stanowią tylko 1% (wyższe), ale już po liceum ogólnokształcącym jest 6% bezrobotnych. Z wykształceniem średnim zawodowym i policealnym w ogólnej liczbie bezrobotnych jest 18,5%.

Urząd Pracy nie pozostaje bierny wobec takiej liczby bezrobotnych. W wydatkach ogólnych 22% środków z Funduszu Pracy, przeznaczają na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Szkolenia to jedna z metod łagodzenia skutków bezrobocia. Przeznaczona jest dla wszystkich chętnych osób bezrobotnych, którzy chcą przyuczyć się do zawodu, przekwalifikować lub podwyższyć swoje kwalifikacje. W tym roku zostało przeszkolonych już 200 osób. Bezrobotni mogą korzystać z różnego typu kursów, pomagają one zdobyć kwalifikacje w zawodach „mających wzięcie”. Kursy grupowe jakie zorganizował Powiatowy Urząd Pracy to:

- zarządzanie własną firmą
- kompleksowa obsługa firmy
- płytkarz posadzkarz
- monter rusztowań ramowych i warszawskich
- murarz tynkarz
- monter dociepleń budynków
- obsługa urządzeń energetycznych
- monter płyt gipsowo-kartonowych

Były organizowane także kursy indywidualne tj:

- podstawy obsługi komputera
- fryzjerstwo
- kierownictwo wózków akumulatorowych i spalinowych
- operator wózków widłowych
- operator sprzętu ciężkiego
- monter instalacji budowlanych

cd. ze str. 7

zryliśmy rachunek na który można wpłacać nawet najskromniejsze datki, z których można by kupić niezbędne leki chorym. Potrzeby są duże a środki znikome. Wiem, że wszyscy borykamy się z kłopotami finansowymi, ale myślę że przyszłościowo złotówka oddana potrzebującemu, pozwoli nie tylko przetrwać ciężkie chwile innym, ale także nam zwrócić się stokrotnie.

Podajemy NR konta: BANK PEKAO S.A.
I O/Kolbuszowa 10701539-120984-2321-0100
z dopiskiem „JESIEŃ”

Wszelką pomoc jakiej chciałoby państwo udzielić rodzinom potrzebującym prosimy zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kolbuszowej, przy ul. Obrońców Pokoju 21a. Dziękując za wsparcie i wyrozumienie ze strony ofiarodawców, przytaczam motto tej akcji którym są słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas ostatniej pielgrzymki do ojczyzny:

„Każdy z nas o głód i biedę innych się ociera. Umiejemy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają, lub mają go mniej od nas.”

UMiG Kolbuszowa
Elżbieta Syper

Powiatowy Urząd Pracy posiada jeszcze środki na szkolenia i przekwalifikowania osób bezrobotnych.

Istnieją także inne formy przeciwdziałania bezrobociu. Na aktywizację zawodową absolwentów przeznaczają się aż 39% środków z Funduszu Pracy. Przede wszystkim są to staże i umowy absolwenckie. Organizowane są też prace interwencyjne i roboty publiczne. Istnieje również możliwość zaciągnięcia pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej lub zorganizowanie dodatkowych miejsc pracy w już istniejącym zakładzie. Działa także poradnictwo zawodowe dla osób bezrobotnych. Doradca zawodowy współpracuje ze szkołami podstawowymi i średnimi, zwłaszcza uczniami ostatnich klas, udzielając informacji o najlepiej sprzedających się zawodach i sposobach poszukiwania pracy.

Dają o sobie znać zagrożenia zwolnień grupowych, które zapowiedział Zakład Ceramiki w Kupnie Biegonice – Kupno. Zgłoszono 33 osoby do zwolnienia, którym pod koniec września zostaną wręczone wypowiedzenia.

Niestety oferty pracy są skromne. Stanowiska nierobotnicze proponują zatrudnienie w charakterze przedstawicieli handlowych, agentów ubezpieczeniowych, akwizytorów. Natomiast na stanowiska robotnicze poszukuje się głównie murarzy, tynkarzy, stolarzy, kierowców samochodów ciężarowych, ale także krawców. Są to zawody coraz mniej popularne i wymagające pewnego rodzaju umiejętności.

Wskaźnik bezrobocia w Powiecie Kolbuszowskim wyniósł na koniec miesiąca czerwca 16%, w województwie 11,8% a kraju 13,2%. Władze samorządowe zabiegają o pozyskanie potencjalnych inwestorów, którzy mogliby stworzyć nowe miejsca pracy w Mieście i Gminie Kolbuszowa.

UMiG Kolbuszowa
Elżbieta Syper

Dawni Właściciele Kolbuszowej Dawni właściciele Kolbuszowej i okolicy z rodu Tarnowskich

Do Puszczy Sandomierskiej szło osadnictwo od strony północnej, od Sandomierza, od zachodu od strony Krakowa i Tarnowa. Miasto Kraków w założyl w połowie XIII wieku książę Bolesław Wstydliwy, mąż świętej Kingi. Miasto Tarnów założył, w siedemdziesiąt lat później, rycerz Scycymir czyli Spytek herbu Leliwa. Dal on początek rodowi panów Tarnowskich. Panowie tego rodu byli pierwszymi prywatnymi właścicielami Kolbuszowej i okolicy. Ziemi na której wyrosła najpierw wieś, a potem miasto Kolbuszowa. Pierwsza wiadomość zapisana o istnieniu wsi Kolbuszowa pochodzi z roku 1508. Wieś ta należała do majątku, którego centrum stanowiła wtedy miasto Żochów, leżące siedem kilometrów na południe od miasta Mielec. Żochów, nazwany później Żochowem, dzisiaj pisany jako Rzochów, stanowił wówczas własność szlachcica Stanisława Tarnowskiego, kasztelana chełmskiego.

Zagospodarowanie Puszczy Sandomierskiej szło przeważnie od zachodu. Wiadomo, że najstarszy szlak komunikacyjny z Krakowa do Sandomierza szedł przez Tarnów prawym brzegiem Wisły przez Pacanów, Melec, późniejszy Mielec, Żochów, Przecław. Z tych wsi najwcześniejszym miastem stał się Żochów (Rzochów). Dokonał tego pod koniec XIV wieku Jaśko z Tarnowa. Już w XII wieku z wymienionych wsi dziesięciny pobierał zakonnicy w klasztorze OO. Benedyktynów w podkarpackim Tyńcu, a w XIII wieku miejscowości te posiadały już prywatnych właścicieli. W 1224 roku z imienia znany jest tylko Pawlik herb. a Graf, rodem z zamku Treśczyń w Beskidzie Śląskim. Potomkowie jego, Gryfici, najpierw zwani Treściami, a potem Mieleckimi, w 1457 roku bracia Jan i Bernard uzyskali od ówczesnego króla Kazimierza Jagiellończyka, pozwolenie na założenie miasta Mielec. Oni też ufundowali w 1462 roku kościół parafialny w Cniolasie. Wieś ta wówczas należała do majątku mieleckiego. Teren Zochowa (Rzchowa) należał do pierwszej połowy XIV wieku do puszczańskich posiadłości kłólewskich. Kazimierz Wielki nadał go w 1339 roku niejakiemu Pelce z Galow.

W 1365 roku, wnuk Pelki oddał Żochów w zastaw Janowi z Tarnowa herbu Leliwa. Był to wybitny małopolski mąż stanu, filar dworu królewskiego, prawa ręką Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego i pierwszych lat panowania Władysława Jagielly. Ostatni panujący Piastowie, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki, działali na rzecz zagospodarowania Puszczy Sandomierskiej. Kazimierz Wielki miał wybudować we wsi Ramiszów (Raniżów) zamek myśliwski i w 1366 roku założyć wieś nazwaną później Wolą Raniżowską. Wracając do Jaśka z Tarnowa, który w 1365 roku najpierw wziął w zastaw zamek Żochów, a w 1379 roku kupił ten majątek od Pelki z Galowa, był wnukiem wspomnianego wcześniej Spycymira herbu Leliwa, który położył podwaliny pod potęgę rodu Tarnowskich. Jaśkiem nazywa syna Rafała i Dzierżki z Tarnowa historyk Jan Długosz.

On jako pierwszy podpisywał się Jan Tarnowski. A podpisywał się pod różnymi dokumentami wydawanymi przez Ludwika Węgierskiego, Jadwigę i Władysława Jagiellę. Jan Tarnowski urodzony około 1350 roku, żył do 1409 roku. W 1377 roku został starostą sandomierskim, a w osiem lat później wojewodą sandomierskim. Dostał po ojcu majątek tarnowski i zochowski. Był jednym z najwybitniejszych członków Rady Królewskiej, stworzonej przez Kazimierza Wielkiego, która przejęła pod koniec rządów tego króla, kierownictwo nad sprawami państwowymi. Gdy Jadwiga przysłała do Polski był zwolennikiem i głównym organizatorem jej małżeństwa z Jagiellą, księciem litewskim i dalekowschodnim orędownikiem unii polsko-litewskiej, która uczyniła Polskę mocarstwem. Niektórzy historycy nazywają Jaśka z Tarnowa swatem Jagielly. Ten zostawczy w 1386 roku królem Polski suto mu to wynagrodził. Jan z Tarnowa otrzymał od króla Władysława Jagielly miasto Jarosław z zamkiem, wsie Wadowice, Zdziały, Zukowice i inne w pobliżu Żochowa i spory pas ziemi od wschodniej strony Żochowa aż po dzisiejsze tereny Kolbuszowej i Werynia. Miało to miejsce w 1386 roku. Wymieniony pas ziemi został włączony do majątku rzochowskiego. Na otrzymanym przez Jana z Tarnowa pasie ziemi na wschód od Rzochowa wyrosły wsie Niwiska, Trześć, Kolbuszowa i Werynia. Gdy w 1409 roku zmarł Jan Tarnowski, jego syn Jan będący księdzem zrzucił sutannę, król Jagiello z miejsca mianował go wojewodą krakowskim. Wybuchła wtedy właśnie „wielka wojna” z Zakonem Krzyżackim. Jan Tarnowski junior zawsze był u boku króla, dowodząc chorągwią krakowską. Potem, tak jak i ojciec, okazał się najwybitniejszą postacią Rady Królewskiej. Jan Tarnowski junior zmarł około 1433 roku. Dwóch jego starszych synów zginęło wraz z królewiczem Władysławem Warneńczykiem w bitwie z Turkami pod Warną w 1444 roku. Trzeci z braci został kapłanem i zrezygnował z udziału rodzinnego majątku, majątek podzielono na dwóch najmłodszych Tarnowskich. Majątek Rzochowski, wiele wsi pod Mielcem, Wjelowiec i dwory w Krakowie i Sandomierzu dostał Jan Feliks a majątek tarnowski Jan Amor. Jan Feliks Tarnowski, właściciel naszych terenów, był podobnie wybitnym mężem stanu jak jego dziadek Jaśko z Tarnowa.

Jan Feliks „Szram” zmarł w 1507 roku. Podobnie jak jego przodkowie podzielił

swój majątek. Jego syn Stanisław Tarnowski otrzymał majątek rzochowski i tereny na wschód (obecna Kolbuszowa i okolice), a Jan Spytek Tarnowski dostał majątek wielowiejski. Stanisław hrabia Tarnowski był właścicielem majątku rzochowskiego i za jego czasów po raz pierwszy została wymieniona i zapisana wieś Kolbuszowa. W dokumencie z 1508 roku zrobionym za Stanisława Tarnowskiego, dziedzica Rzochowa wymienione są następujące wsie: Żochów, Tuszyma, Kościelna, Wola Ociecka, Kolbuszowa, Wyryna (Werynia) i Wadowice. W kolejnym zapisie z 1536 roku pierwsze słowa mówią o parafii. Za Stanisława Tarnowskiego, syna Jana Feliksa „Szrama” w Kolbuszowej została utworzona parafia rzymsko-katolicka.

Pierwszy kolbuszowski kościół parafialny został później rozbudowywany, stał i stoi na tym samym miejscu do dzisiaj. Przy tym kościele w XVI wieku, około 1570 roku powstała pierwsza kolbuszowska szkoła parafialna dla chłopców.

Utworzenie parafii w Kolbuszowej było ważnym wydarzeniem społeczno-kulturalnym. Podniosło to rangę Kolbuszowej w stosunku do ościennych miejscowości. W zapisie Stanisława Tarnowskiego z 1536 roku było zapisane, że w Kolbuszowej i Weryni, wsiach przyległych, mieszkało wtedy 62 kmieci i 11 zagrodników. Stanisław w Tarnowski, za którego wykonano dokumenty pochodzące z 1508r. i 1536r., miał z żoną, Katarzyną z Firlejów, trzech synów: Stanisława, Wojciecha i Jana i Spytkę zwanego Amorem. Stanisław wcześniej zmarł. Pozostali bracia ożenili się jeszcze za życia ojca i razem z nim gospodarowali w majątku, nie dzieląc go. Mieszkali na zamku w Rzemieniu. Wojciech Tarnowski był żonaty z Reginą Czernówną z Witowic i miał jednego syna Stanisława i był wierny religii katolickiej. Natomiast Jan, zwany Amorem, był żonaty z Elżbietą Zborowską i przyjął poglądy reformatorskie Jana Kalwina. Majątek rzochowski z Kolbuszową i Werynią odziedziczył Stanisław Tarnowski, syn Wojciecha i zarządzał nim do 1585r. Tym właśnie Stanisław hrabia Tarnowski był ostatnim panem Tarnowskim na Rzuchowie i Kolbuszowej. Żonaty z Zofią Mielecką, córką Sebastiana, nie miał potomstwa.

Ża jego czasów powstał w Kolbuszowej szpital, czyli przytułek dla ubogich, a niedaleko od niego kościółek drewniany, szpitalny pod wezwaniem św. Stanisława. Szpital ten stał przy obecnej ul. J. Pilsudskiego, w miejscu naprzeciw ul. Nowe Miasto. Kościółek św. Stanisława stał przy obecnej ul. Zielonej, a przy nim parafia szpitalna i cmentarz. Jak wspomniano, Stanisław Tarnowski nie miał potomstwa z Zofią z Mieleckich i przed śmiercią przekazał go Hieronimowi Mieleckiemu, bratu Zofii. Anna z Mieleckich, córka Hieronima sprzedawała majątek rzochowski i kolbuszowski w 1616r. Stanisławowi Lubomirskiemu herbu Szreniawa, hrabiemu na Wiśniczu, staroście sandomierskiemu.

cdn.

Halina Dudzińska

Co słyhać w Szkole Muzycznej?

Po raz drugi, dzień 1 września był świętem dla kolbuszowskiego środowiska muzycznego. Po długoletnich staraniach najaktywniejszych mieszkańców Kolbuszowszczyzny, przy wydatnej pomocy rodzeństwa Krzaklewskich i dużym zaangażowaniu władz MiG w Kolbuszowej w Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Kolbuszowej rozpoczął naukę drugi rocznik. Nowi adepci trudnej sztuki gry podnoszą swoje umiejętności i muzyczne pasje.

Szkoła mieści wspólnie z istniejącym już 40 lat Społecznym Ogniskiem Muzycznym w byłym internacie ZSZ przy ulicy Janka Bytnara 3 zajmując pokoje na pierwszym piętrze, co na razie wystarcza by pomieścić uczniów klasy I i II. Obecnie do szkoły uczęszcza 53 osoby, ucząc się gry na fortepianie, gitarze, skrzypcach, klarнете, trąbce, a od września tego roku, również na wiolonczeli.

Od samego początku istnienia szkoły bardzo uciążliwy jest brak sali koncertowej, która jest niezbędna do właściwego rozwoju słuchaczy PSM. Udział w koncertach to nieodłączny element w procesie kształcenia muzycznego, uczący wykorzystywania w sposób czynny umiejętności zdobytych na lekcjach. Tymczasem dzięki przychylności dyrekcji i pracowników MDK wszystkie koncerty szkolne odbywają się w sali Domu Kultury.

Nad właściwym rozwojem naszych pociech czuwa fachowa Kadra nauczycielska, w większości z dużym doświadczeniem i sukcesami w pracy pedagogicznej. W ubiegłym roku szkolnym gitarzystka Natalia Smyrska godnie reprezentowała naszą Szkołę na XII Międzynarodowych Spotkaniach Gitarowców w Sanoku, a pianiści już teraz przygotowują się, by w roku 2000 wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie im. Janiny Garści.

U progu nowego roku szkolnego życzę wszystkim uczniom jak najbardziej pełnego rozwoju swoich talentów, cierpliwości w żmudnej i czasochłonnej pracy nad sprawnością palców, a nadto wszystko wykonać pełnych muzyki i precyzji.

Bronisław Niezgoda

przypominamy...

- 11.10.1998r. - wybory samorządowe III Kadencji rady gminy i I kadencji rady powiatu, które w naszym regionie wygrała AWS.
- 19.10.1997r. - rozpoczęła działalność Grupa Charytatywna przy parafii Wszystkich Świętych w Kolbuszowej
- 27.10.1918r. - Jan Hupka, marszałek powiatu kolbuszowskiego zorganizował w Kolbuszowej wielką manifestację patriotyczną.

cd. ze str. 9

znowu podpisał w Moskwie nowy układ, korygujący postanowienia z 23 sierpnia 1939r., ustalający granicę Niemiec i ZSRR na polskich rzekach - Narew, Bug, San. Tak dokonał się w XX wieku rozbiór Polski przez ościennych sąsiadów. Tak rozpoczęła się najkrwawsza z wojen w historii, II wojna światowa. W ostatecznym wyniku II wojny światowej Niemcy oddali Polsce zajęte jej tereny przez tysiące lat ich parcia na wschód, natomiast Rosjani: nie oddali nic, a swą granicę z Polską daleko przesunęli na zachód nad rzeką San i Bug.

H. D.

Strategia rozwoju gminy cd.

wództwa podkarpackiego. Przewodzi grupie opracowującej strategię powiatu kolbuszowskiego i tym samym łączy plany strategiczne poszczególnych szczebli samorządowych.

Na spotkaniu zwrócono uwagę na priorytety, cele i kierunki działań Miasta i Gminy, które pozwolą na poprawę warunków życia mieszkańców. Ponieważ strategia MiG jak również strategia Powiatu będą spójne, ułatwi to wszelkie działania przy ich wdrażaniu. Najważniejsze priorytety w przygotowywanej strategii Miasta i Gminy Kolbuszowa odnoszą się min. do:

- tworzenia dogodnych warunków dla napływu inwestorów, poprzez przygotowanie terenów z pełną infrastrukturą,

- wspierania rozwoju gospodarstw rolniczych, powiązanych z rynkiem zbytu,
- zapewniania odpowiedniego poziomu edukacji poprzez dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy, oraz modernizację i rozbudowę bazy edukacyjnej,
- wykorzystania istniejących warunków do rozbudowy bazy turystycznej i rekreacyjnej oraz rozwijania przedsięwzięć służących rozwojowi kultury,
- poprawie układu komunikacyjnego w obrębie gminy oraz stanu infrastruktury technicznej,

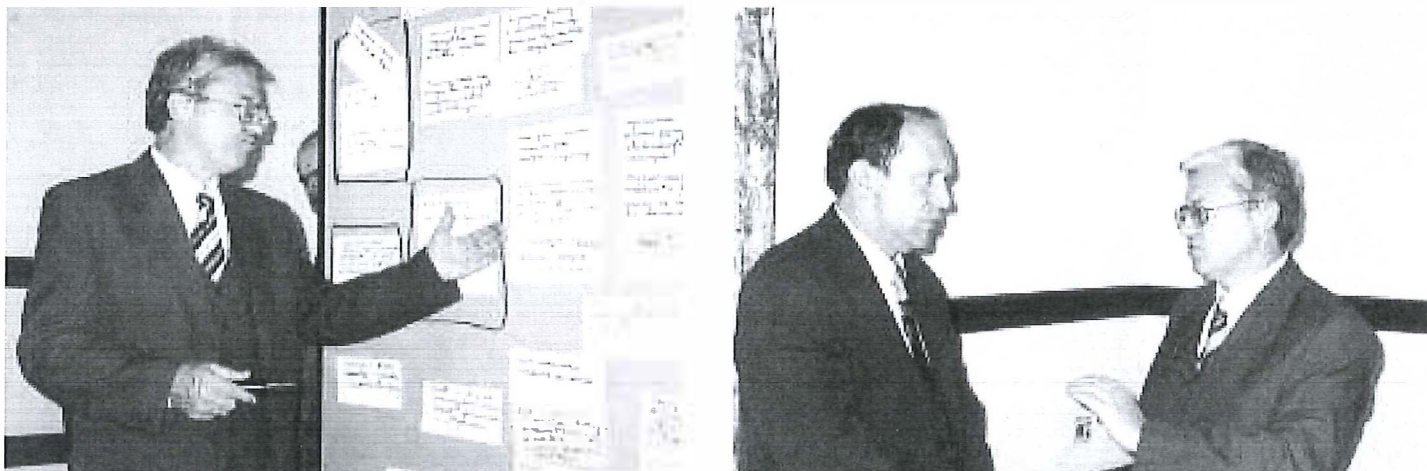
Wszystkie działania w kierunku utworzenia strategii Miasta i Gminy Kolbuszowa będą ściśle powiązane ze strategią Powiatu

i Województwa. Ich spójność polega również na tym, że spotkania odbywają się z udziałem tych, że przedstawicieli. Są to uporządkowane projekty zawarte w wieloletnim programie inwestycyjnym o które Miasto i Gmina będzie wnioskować do powiatu i województwa.

Prof. Klasik zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia systemu informacji i promocji, który ułatwi komunikację i partycypację społeczną w życiu gminy, oraz pozwoli na dotarcie nie tylko do potencjalnych inwestorów.

Pod koniec listopada na sesji Rady Miejskiej zostanie przedstawiona radnym wstępna wersja dokumentu "Strategii Miasta i Gminy Kolbuszowa".

Elżbieta Syper



Prof. Klasik podczas wykładu

Spotkanie z kolbuszowskim burmistrzem

cd. ze str. 7

mi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych, wykorzystanych na cele rolnicze – 0,02 zł/m² pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych- 2,60 zł/1 ha pow. c/ pozostałych – 0, 05 zł/m²

- w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na rok 2000. Wysokość stawek od jednego środka transportu wyniesie:
1. od samochodów ciężarowych o ładowności od 2 ton do 6 ton – 1 100 zł
 2. od samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 6 ton do 12 ton - 1 300 zł
 3. od samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 12 ton – 1 600 zł
 4. od ciągników siodłowych i balastowych – 1 600 zł
 5. od przyczep i naczep powyżej 5 ton - 900 zł
 6. od autobusów – 950 zł
- w sprawie ustalenia stawek podatku od posiadania psów na 2000 rok. Stawka od każdego posiadanego psa podlegającego opodatkowaniu wynosi 15 zł.

Należności z tytułu podatków uiszcza

się w kasie Urzędu Miasta i Gminy Kolbuszowa, na rachunek bankowy Urzędu lub w drodze inkasa u sołtysa lub inkasenta.

Oraz uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie Miasta i Gminy Kolbuszowa na rok 1999.
- w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta i Gminy położonej przy ul. Mickiewicza
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej własności Miasta i Gminy Kolbuszowa, położonej w Kolbuszowej przy ul. Rządckiego
- w sprawie wyrażenia zgody na oddanie bez przetargu w wieczyste użytkowanie nieruchomości gruntowej własności Miasta i Gminy Kolbuszowa, położonej w Kupnie,
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości lokalowej, własności Miasta i Gminy Kolbuszowa położonej w Kolbuszowej przy ul. Targowej 1.

Elżbieta Syper
UMiG Kolbuszowa

Dawni właściciele Kolbuszowej Lubomirscy cd.

W 1616r. majątek rżochowski, do którego należała Werynia, Bukowiec, Nowa Wieś, Świerczów, Siedlanka i Zarebki, został kupiony przez Stanisława Lubomirskiego herbu Śreniawa, starostę sandomierskiego, zamieszkałego na zamku w Wojniczu koło Bochni. Stanisław Lubomirski miał po ojcu tytuł hrabiowski, a pod koniec życia dostał z obcego nadania tytuł książęcy. Był to człowiek pełen godności, honoru, pracowitości, pobożności. Stanisław Lubomirski to znawca sztuki wojennej i polityki, zapalony budowniczy zamków, kościołów, klasztorów, mecenas nauk i sztuk pięknych. Los mu sprzyjał, błogosławił jego gospodarność i powiększaniu majątku. Po ojcu Sebastianie i matce Annie z Branickich odziedziczył niezbyt duży majątek, ale powiększył go za życia kilkakrotnie i stał Stanisław Lubomirski w szeregu najznamienitszych magnatów polskich XVII wieku. Zostawił potomkom sporą fortunę i piękny wzór do naśladowania. Zamki które budował były to raczej pałace o charakterze obronnym. Jeden pałac drewniany zbudował w Kolbuszowej, będącej wówczas jeszcze wsią. Nie dotrwał on do naszych czasów. Dotrwał jedynie teren popałacowy, otoczony rozległą, czworoboczną fosą. Stanisław był pierwszym właścicielem Kolbuszo-

**URZĄD MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ INFORMUJE,
ŻE W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W GODZ. 12⁰⁰ - 16⁰⁰ W POK.
NR 22 (BUDYNEK GŁÓWNY UMiG W KOLBUSZOWEJ PRZY
UL. OBR. POKOJU 21) II PIĘTRO, CZYNNE JEST
"BIURO INFORMACJI GOSPODARCZEJ".**

wej i okolic z rodu Tarnowskich. Ród ten związany był niegdyś ze wsią Lubomierz na ziemi krakowskiej i od niej ustalił swój herb, który pochodzi od nazwy przepływającej przez Lubomierz rzeki Śreniawy. Obszerniejszy życiorys Stanisława Lubomirskiego, który żył w latach 1583 - 1649, znajdziemy w osiemnastym tomie Polskiego Słownika Biograficznego autorstwa Władysława Czaplińskiego. Sebastian Tarnowski, ojciec Stanisława odziedziczył po swoim ojcu, również Stanisławie niewielki majątek składający się z czterech wsi i kilku części w dwóch innych. Sebastian zaczął robić karierę w 1581r., gdy dostał od króla Stefana Batorego urząd żupnika krakowskiego, czyli zarządcy żup w kopalni soli w Wieliczce i Bochni. W roku następnym wziął on w dzierżawę wieś Lednice koło Wieliczki i wybudował tam swój prywatny szyb wydobywania soli. W 1584r. został burgrabią krakowskim, czyli zarządcą Wawelu, siedziby królewskiej. W tym czasie dokonał wspaniałego patriotycznego czynu. Wykupił z rąk cesarza Niemiec i króla Czech Spisz - kawał ziemi położonej w malowniczej kotlinie wschodnich Tatr, zastawionej kilkanaście lat wcześniej cesarzowi przez króla polskiego Zygmunta Starego. Dzięki temu Sebastian został również starostą spiskim, a urząd ten przejął później jego syn Stanisław Lubomirski. Spisz zamieszkały był wówczas przez Polaków, Słowaków, Węgrów i Niemców. Lubomirscy popierali tam polskość, ale nie udało im się związać go z Polską na zawsze. W 1591r. Sebastian Lubomirski dostał od króla Zygmunta III Wazy stanowisko kasztelana małopolskiego. Był to urząd dygnitarski, gdzie kasztelan zasiadał w krześle, czyli Senacie z biskupami i wojewodami, a tymi wtedy byli członkowie rodów magnackich. Sebastian Lubomirski dorabiał się, kupował majątki ziemskie, a gdy umarł posiadał już nie cztery, ale osiemdziesiąt wsi. Ród był wówczas jego młody, ale on Sebastian wprowadził go do kasty możnowładców. Kupił również majątek z zamkiem we wsi Rogoźce koło Bochni i przeznaczył go na siedzibę rodową Lubomirskich, nazywając go Wiśniczem Nowym. Wiśnicz Nowy na trwale związał się z Lubomirskimi. Sebastian Lubomirski przyjął nadany mu w 1595r. przez cesarza Niemiec, tytuł hrabiego na Wiśniczu. Cesarze Niemiec od średniowiecza nazywani Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, starali się tym wiązać możnowładców ze swoim krajem przez nadawanie tych tytułów. Sebastian Lubomirski zapoczątkował magnacką pozycję swojego rodu. Pozycję tę ugruntował jego syn Stanisław, właściciel Kolbuszowej.

cdn.

Halina Dudzińska

Pani DANUCIE STEC
wyraży głębokiego współ-
czucia z powodu śmierci

BRATA

- składają
Kowalscy

FUNDACJA NA RZECZ KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU W KOLBUSZOWEJ.

- PODSUMOWANIE ROZGRYWEK RUNDY JESIENNEJ 1999r.

Dobiegły końca rozgrywki piłki nożnej grup młodzieżowych oraz klas niższych seniorów.

W rundzie jesiennej sezonu 1999/2000r. Fundację na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej reprezentowało 5 zespołów młodzieżowych i 2 zespoły seniorów.

Zespół orlików młodszych (rocznik 1987/88) występujący w klasie Międzyokręgowej uzyskał następujące wyniki: Unia Nowa Sarzyna 5:2, Resovia Rzeszów 2:2 rz.karne 3:4, Stal Mielec 0:5, Stal St.Wola 0:4, Stal Rzeszów 1:2.

Tabela:

1. Stal Mielec	15 pkt. 16-4 bramki
2. Stal St. Wola	11 11-5
3. Resovia Rzeszów	6 11-11
4. Unia N.Sarzyna	6 9-14
5. Kolbuszowianka	4 8-15
6. Stal Rzeszów	3 6-12

Najwięcej bramek dla zespołu zdobyli: Konrad Rymanowski -4, Mateusz Cetnarski-2.

Ponadto w zespole występowali: Bieleń Szymon, Chmielowiec Mateusz, Cisko Dariusz, Cudo Damian, Cudo Waldemar, Drewnicki Jarosław, Adranowicz Kamil, Gomułka Jakub, Jabłoński Kamil, Kozioł Mateusz, Kulig Łukasz, Kulig Mateusz, Kucharski Dawid, Kuśnierz Paweł, Lorenc Paweł, Olszowy Wiesław, Andrys Bartosz, Pelc Kamil, Pik Przemysław, Szypuła Sebastian, Starzec Daniel, Selwa Tomasz, Serafin Mateusz I, Starzec Rafał, Korzępa Rafał, Korzępa Jarosław i Załuski Mateusz. TRENER: MICHAŁ FRANCZYK.

W klasie Międzyokręgowej orlików starszych (rocznik 1986) Kolbuszowianka grała kolejno z zespołami: Unia Nowa Sarzyna 0:3, Resovia Rzeszów 4:2, Stal Mielec 0:6, Stal St.Wola 1:7, Stal Rzeszów 1:3.

Tabela:

1. Stal Mielec	15 pkt. 21-1 bramki
2. Stal St. Wola	10 13-6
3. Stal Rzeszów	10 6-5
4. Unia N. Sarzyna	6 8-12
5. Kolbuszowianka	3 6-21
6. Resovia Rzeszów	1 4-13

W zespole występowali: Bieleń Mateusz, Bogacz Daniel, Brzoza Dariusz, Cetnarski Tomasz, Fryc Tomasz, Gaweł Witold, Godlewski Marek, Kret Dariusz, Kret Marcin, Kwaśny Jacek, Paluszek Krzysztof, Piechota Damian, Pik Dorian, Strzelczyk Wiktor, Tęcza Tomasz, Tyłutki Krzysztof, Widelak Jakub, Żarkowski Adam, Świder Sebastian i Serafin Mateusz II.

Najlepszymi „snajperami” byli: Kwaśny Jacek - 4 bramki i Serafin Mateusz - 2 bramki. TRENER: WALDEMAR MAZUREK.

Trampkarze młodszy (rocznik 1985) grali w klasie Międzyokręgowej systemem mecz-rewanż i zanotowali poniższe wyniki: Podkarpacie Pustynia 3:1 i 4:0, Stal St. Wola 3:7 i 1:1, MKS Dębica 4:0 i 5:1, Stal Mielec 0:2 i 0:3, Igloopol Dębica 4:0 i 7:0, Chemik Pustków 11:1 i 3:0vo.

Tabela:

1. Stal Mielec	29 pkt. 66-3 bramki
2. Stal St. Wola	26 47-4
3. Kolbuszowianka	25 45-16
4. Igloopol Dębica	11 22-35
5. MKS Dębica	10 23-40
6. Podkarpacie	9 12-38
7. Chemik Pustków	3 6-85

Kadrę zespołu stanowili: Brzeź Ireneusz, Cisko Jan, Szerszeń Sebastian, Brzoza Radosław, Szymczyk Grzegorz, Micek Robert, Starzec Łukasz, Tyłutki Ireneusz, Kuźma Krzysz-

tof, Jamróz Daniel, Puzio Grzegorz, Fryzeł Piotr, Chodór Arkadiusz, Starzec Paweł, Ho-dór Witold, Brzoza Paweł i Kret Tomasz.

Najskuteczniejsi strzelcy to: Serafin Łukasz, Jamróz Daniel i Puzio Grzegorz - wszyscy po 10 bramek. TRENER: JÓZEF OLSZOWY.

Równolegle w klasie Międzyokręgowej grali z powodzeniem trampkarze starsi (rocznika 1984).

Wyniki zawodów: Podkarpacie Pustynia 1:1 i 5:0, Stal St.Wola 1:2 i 1:2, MKS Dębica 10:0 i 2:1, Stal Mielec 0:1 i 3:1, Igloopol Dębica 1:0 i 4:3, Chemik Pustków 0:1 i 3:0 vo.

Tabela:

1. Stal St. Wola	27 pkt. 43-8 bramki
2. Kolbuszowianka	22 31-12
3. Stal Mielec	19 53-21
4. Igloopol Dębica	13 21-20
5. Podkarpacie	13 14-24
6. Chemik Pustków	13 16-39
7. MKS Dębica	6 10-54

Cztery najlepsze zespoły z grupy trampkarzy starszych (i te same z grupy trampkarzy młodszych) zakwalifikowały się do wiosennych mistrzostw klasy Regionalnej.

Zespół reprezentowali: Piotrowski Paweł, Kret Paweł, Zuber Łukasz, Chmielowiec Tomasz, Grabiec Tomasz, Frankiewicz Piotr, Mokrzycki Robert, Drzał Witold, Lubera Andrzej, Mokrzycki Piotr, Wiczerzak Paweł, Jadach Łukasz, Jadach Paweł, Krystel Łukasz, Micek Tomasz, Marut Piotr, Antos Piotr, Szczęch Paweł, Serafin Damian, Puzio Łukasz, Perlicki Krzysztof i Maciąg Paweł.

Najwięcej bramek zdobyli: Marut Piotr - 9 i Frankiewicz Piotr - 8.

TRENER: JÓZEF OLSZOWY.

W klasie Okręgowej występował zespół juniorów starszych (rocznik 1982/83).

Po rozegraniu 15 kolejek spotkań wyniki tego zespołu przedstawiają się następująco: Bratek Bratkowice 4:2, Sawa Sonina 1:0, Stal Łańcut 3:0vo, Budy Łańcuckie 2:3, Błękitni Ropczyce 3:0, Strug Tyczyn 3:2, Grodziszczanka 6:0, Izolator Boguchwała 2:4, Chemik Pustków 0:0, Wisłok Strzyżów 11:1, Sokół Kamień 0:0, Wisłoka Borowa 4:3, Rzemieślnik Pilzno 2:2, Sokół Sokołów Młp. 3:0vo, Lechia Sędziszów 2:3.

Tabela:

1. Rzemieślnik Pilzno	31 pkt. 39 - 17
2. Błękitni Ropczyce	30 61-23
3. Kolbuszowianka	30 46-20
4. Izolator Boguchwała	30 55-33
5. Strug Tyczyn	29 37-21
6. Lechia Sędziszów	25 37-22
7. Wisłoka Borowa	23 39-44
8. Wisłok Strzyżów	23 35-41
9. Chemik Pustków	21 20-26
10. Sawa Sonina	19 27-46
11. Grodziszczanka	19 26-46
12. Bratek Bratkowice	18 18-27
13. Sokół Sokołów	16 33-38
14. Sokół Kamień	13 22-34
15. Budy Łańcuckie	9 19-46
16. Stal Łańcut	7 24-54

Podopieczni trenera MARKA LORENCA zachowali realną szansę na awans do klasy Regionalnej. W rundzie wiosennej 2000r. podejmować będą na własnym boisku niemal wszystkich kontrkandydatów do tytułu mistrzowskiego (z wyjątkiem Błękitnych Ropczyce).

cdn. w następnym numerze
"PK"

Dawni właściciele Kolbuszowej

Stanisław Lubomirski - pan na Kolbuszowej

Stanisław Lubomirski urodził się w 1583r. w rodzinie Sebastiana, żupnika krakowskiego herbu Szreniawa i Anny z Brannickich. Pierwsze nauki pobierał w domu, a w latach 1593-1597 uczył się w kolegium jezuickim w Monachium. W 1597r. zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu w Padwie we Włoszech. Potem podróżował po Europie, zwiedzając m.in. Francję i Niderlandy. Wszystko to kosztowało sporo pieniędzy, chociaż Stanisław żył skromnie, a opiekun zapisywał skrzętnie każdy wydany grosz. Na podstawie tego rejestru Władysław Czapliński i Jan Długosz napisali książkę - „Podróże młodego magnata do szkół” jako rzecz przykładową dla innych. Nauka i podróże obudziły w Stanisławie zamiłowanie do literatury i sztuk pięknych, które towarzyszyło mu przez długie lata i sprawiło, że został ich mecenasem i opiekunem.

Ponadto, osobno jak każdy szlachcic tego okresu, kształcony był w sztuce wojennej. Po powrocie do kraju ojciec oddał mu w zarząd starostwo sądeckie, a król Zygmunt III wziął go za swego sekretarza. W tym czasie dwór królewski rezydował jeszcze w Krakowie, chociaż za datę przeniesienia stolicy do Warszawy uznaje się rok 1596. Stanisław Lubomirski swoją działalność polityczną rozpoczął zostając w 1605r. posłem do Sejmu z województwa krakowskiego. W rok później Stanisław wstrzymał rokosz Mikołaja Zebrzydowskiego przeciwko królowi. Lubomirscy stali lojalnie po stronie królewskiej. Natomiast Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski i marszałek wielki koronny, a więc zastępca króla, wystąpił przeciw niemu. Stanisław Lubomirski dowodził chorągwią husarską w bitwie pod Gzowem, gdzie Zebrzydowski został pokonany.

W 1608r. młody Stanisław, marszałek sejmiku proszowickiego znowu został posłem na Sejm. Zdobywał popularność szlachty. W latach 1609-1611 brał udział w obłę-

zeniu Smoleńska w czasie wojny polsko-rosyjskiej, związanej z aferą Dymitrów Samozwańców. Zdobył tam spore doświadczenie wojenne i przeżył rodzinne nieszczęście, śmierć brata Joachima. Po wojnie powrócił do domu, do zamku w Wiśniczu, gdzie w 1613r. zmarł jego ojciec Sebastian Lubomirski. W chwili śmierci ojca Stanisław Lubomirski odziedziczył cały jego majątek składający się z osiemdziesięciu wsi z dwoma szymbami solnymi i wielkimi lasami. Majątek ten szybko powiększył, żeniąc się w tym samym roku z Zofią Ostrogską, z panną z najbogatszej polskiej rodziny magnackiej. Rodzina Ostrogskich posiadała olbrzymie posiadłości na Wołyniu, Podolu i ziemi kijowskiej, którego centrum stanowiło miasto Ostróg, a Ordynacja Ostrogska posiadała dwadzieścia cztery miasta i pięćset dziewięćdziesiąt trzy wsie i miała utrzymać własnym kosztem dla Rzeczypospolitej sześciuset żołnierzy. Ordynację miał dziedziczyć w całości najstarszy członek rodu. Zofia Ostrogska wniosła Stanisławowi Lubomirskiemu olbrzymi posag pieniężny, a w przyszłości spadek majątków po jej matce, które nie wchodziły w skład Ordynacji. Tymczasem Stanisław Lubomirski miał kupić, jak podaje dr Józef Półwiartek w swojej pracy „Majętność kolbuszowska w XVI-XIX wieku”, w 1613r. bratkowicki klucz królewski pod Rzeszowem. Ale może nie kupił go, bo miejscowości z tego klucza- Kupno, Widelka, Przedbórz, Domatków związane zostały z Kolbuszową dopiero w XIX wieku.

Na pewno kupił majątek rzochowski z Kolbuszową i okolicą. Z wsią Kolbuszowa związane były wówczas, rozciągające się od niej Kolbuszowa Dolna i Kolbuszowa Górna oraz wsie Bukowiec, Jaciska-obecna Nowa Wieś, Świerczów, Siedlanka, Zarębki, Werynia i kształtująca się Kłapówka. Później Stanisław Lubomirski kupił od Anny z Mieleckich Ratawskiej wsie: Trzęsówka i Cmolasy. Dorabiawszy się Stanisław Lubomirski do-



kupował ziemi. W 1621r. po śmierci teściowej Ostrogskiej przypadły mu posiadłości miasta Przeworska z okolicami, połowa miasta Jarosław z dwunastoma wsiami, Kańczuga i jeszcze inne posiadłości na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie. Z kompleksu posiadłości Kańczugi z biegiem lat wyodrębniła się Łąka, koło Rzeszowa, która stała się ośrodkiem odrębnego klucza.

Całość posiadłości Stanisława Lubomirskiego, już wojewody krakowskiego, u schyłku jego życia składała się z siedemnastu i pół miasta, 313 wsi w całości i paru części w innych wsiach, kopalni soli w Lednicy i Sierszy, kopalni ród metali koło Olkusa. W posiadaniu było 163 folwarki, które produkowały zboże i inne ziemioplody, a także rozległe lasy. Stanisław Lubomirski uklasował się na dziewiątym miejscu najbogatszych polskich magnatów tego okresu.

cdn.

Halina Dudzińska

cd. ze str. 1

a dyrektorem Domu Kultury w drodze konkursu została pani Aleksandra Niezgoda, która przyjęła również dyrygenturę orkiestry dętej. Pani Aleksandra Niezgoda, córka Józefa Ciszka i Genowefy z domu Bogacz, mieszkańców Kolbuszowej Dolnej, odziedziczyła zdolności muzyczne występujące w rodzinie Bogaczów. Pani Niezgoda ukończyła Państwowe Liceum Muzyczne w Rzeszowie oraz Akademię Muzyczną w Krakowie w klasie gry na fortepianie u pani Barbary Pendereckiej i dyrygenturę u pana Arkadiusza Basztonia. Jeszcze podczas nauki zawodu pani Aleksandra pracowała w Ognisku Muzycznym i w Szkole Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej.

Otrzymała dyplom magistra sztuki. Kolbuszowski Dom Kultury wypełnia pod kierownictwem pani Aleksandry Niezgody przypadające mu zadania. Przed remontem odbywały się w nim występy zespołów artystycznych i krajowych artystów, różne wysta-

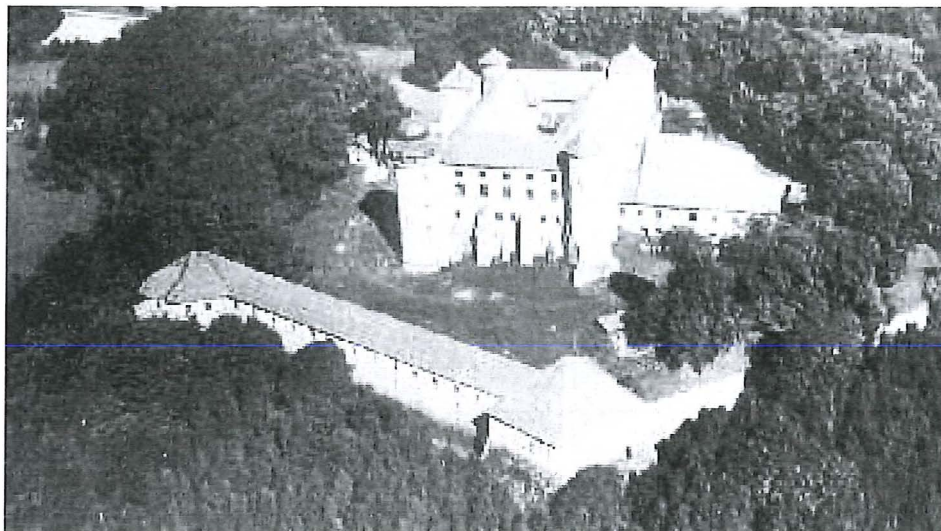
wy, poranki artystyczne z okazji świąt narodowych, sesje rady miejskiej, ponadto regionalne zespoły artystyczne znajdują tu pomoc merytoryczną tj. „Górnicy” czy Kapela Władysława Pogody. W dni świąt państwowych urządza się koncerty muzyczne. Grają i śpiewają uczniowie miejscowych szkół, a często śpiewa pani Iwona Leśniowska, wyrastająca tu na artystkę-śpiewaczkę. Orkiestra dęta Domu Kultury liczy 35 członków, w tym 5 werbalistów. W ciągu 50-ciu lat jej istnienia przeszło przez nią mnóstwo ludzi, takich jak: Jan Styga, Jan Kolasa z Nowej Wsi, Stanisław Sidor i wielu innych. Przez pół wieku orkiestra Domu Kultury w Kolbuszowej była jedyną w mieście. Znalazł się bowiem człowiek, który tworzy tutaj drugą orkiestrę dętą, orkiestrę Straży Pożarnej, reklamuje się, szuka sponsorów, głosi, że powinna u nas istnieć tylko jedna orkiestra, pewnie pod jego dyrygenturą. Człowiekiem tym jest 70-cio letni pan Stanisław Wrona rodem z Trzęsówki, który od kilku lat zamieszkuje w Kolbuszo-

wej z dość liczną i muzykalną rodziną. Od wczesnych lat grał na instrumencie dętym.

Potem dostał zajęcie w kolbuszowskim Domu Kultury i grał w jego orkiestrze. Miał tu jakieś „pociągnięcia”, więc odszedł. Następnie pracował przez 15 lat jako organista w Trzęsówce i drugie tyle we wsi Jeżowe koło Rudnika nad Sanem, prowadząc tam kółko muzyczne. Większość jego dzieci wybrało zawody związane z muzyką. Po przybyciu do Kolbuszowej w 1997r. pan Stanisław okazał się bardzo energiczny zaradny, przystąpił do tworzenia własnej orkiestry. Porozumiał się z panem Józefem Halatem, komendantem Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej, który zgodził się na utworzenie orkiestry przy Straży. Dał jej mundury strażackie. Orkiestra ta liczy 30 członków, z czego połowę jej składu stanowi Stanisław Wrona z dziećmi i wnukami. On sam nazywa tę orkiestrę przy Straży orkiestrą rodzinną, ale nie szuka pomocy materialnej u rodziny i opowiada się o tworzeniu w Kolbuszowej jednej orkiestry z

Dawni właściciele Kolbuszowej

Stanisław Lubomirski (1583-1649) - cd.



Zamek Lubomirskich w Wiśniczu.

Stanisław Lubomirski herbu Sreniawa, hrabia na Wiśniczu działalność gospodarczą i polityczną rozpoczął młodo. Ojciec oddał mu w zarząd starostwo sądeckie gdy miał 14 lat. Mając 22 lata został posłem na Sejm. Ożenił się w wieku 30 lat z Zofią Ostrogską. Z zawartego w 1613r. małżeństwa przyszło na świat pięcioro dzieci, trzech synów; Aleksandra Michała, Jerzego Sebastiana oraz Konstantego Jacka i dwie córki; Konstancję i Krystynę. W 10-tym roku ich małżeństwa zmarła Zofia z Ostrogskich. Służbę wojskową rozpoczął również wcześniej dochodząc do stopnia pułkownika. Sławę odważnego i zdolnego wojskowego zdobył w 1621r. w obronie twierdzy Chocim przed Turkami. Ob-

lężonego Chocimia bronił hetman litewski Karol Chodkiewicz. Sejm wysłał mu na pomoc Stanisława Lubomirskiego z pięcioma tysiącami żołnierzy. Stanisław Lubomirski przedarł się do oblężonego Chocimia. We wrześniu 1621r. zachorował hetman Chodkiewicz i przekazał buławę hetmańską Stanisławowi Lubomirskiemu, czyli dowództwo obrony Chocimia. W oblężonej twierdzy zmarł hetman Karol Chodkiewicz. W październiku Lubomirski zawarł z Turkami korzystny dla Polski rozejm, przez co zyskał ogólny szacunek. Przez dwa lata jeszcze zastępował hetmana Stanisława Koniecpolskiego, znajdującego się jeszcze w niewoli. Ale gdy wrócił i został hetmanem wielkim koron-

nym, a Stanisław Lubomirski nie dostał po nim buławy, poczuł się dotknięty i przestał myśleć o karierze wojskowej. Stanisław Lubomirski był zapalonym budowniczym. Głównym jego architektem był Maciej Trapola. Z zamków zbudowanych przez Stanisława Lubomirskiego największy i najwspanialszy jest zamek w Wiśniczu Nowym, gdzie dwa razy gościł króla Władysława IV z dworem. Stanisław Lubomirski wybudował w Kolbuszowej drewniany pałac otoczony fosą. Do naszych czasów dotrwała tylko fosa. Wiadomo, że w 1642r. Stanisław Lubomirski dokonał w Kolbuszowej podziału jego majątku pomiędzy swoich synów. Przypuszcza się, że w tym czasie nastąpił w Kolbuszowej rozwój różnych rzemiosł tj. stolarstwa, ciesielstwa i kowalstwa. W 1647r. spotkał Stanisława Lubomirskiego zaszczyt otrzymania od władcy Niemiec, tytułu Księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Dołożył więc do swojego herbu mitrę księcia. Gdy król Władysław IV myślał, według życzenia Kozaków, podjęcia wojny z Turcją, Lubomirski mocno protestował. W następnym roku przeżył wybuch powstania kozackiego. Dramatyczna była ucieczka Polaków spod Piławic przed Kozakami i Tatarami. Wśród uciekających byli trzej synowie Stanisława Lubomirskiego. Nie doczekał się ugody zborowskiej. Zmarł w Wiśniczu w czerwcu 1649r. i został pochowany w pozłacanej trumnie w krypcie tamtejszego kościoła przy klasztorze Karmelitów Bosych. Miał zaledwie 66 lat.

cdn.

Halina Dudzińska

cd. ze str. 5

Następna grupa wiekowa "Orlików" w wieku 19-23 zajęła miejsca 5 i 6 w osobach Witka Barnasia i Piotra Frankiewicza, spośród 10 startujących.

Na zaproszenie brzeskiego klubu przybyła również Mistrzyni Świata MTB – Anna Szafraniec, która była bezkonkurencyjna i oczywiście wygrała w kategorii kobiet.

W związku z zakończeniem sezonu rowerowego i wejściu w rytm treningów od 15.11.99r. na przyszły sezon roku 2000, chciałbym podziękować sponsorom za pomoc w postaci sprzętu i finansów:

- Ceramika „Biegonice- Kupno”
- Ceramika- Hadykówka
- Firma „RADIKAL”
- Sklep rowerowy „CYCLO CENTRUM”
- Kino „Grażyna”
- P. Gul Zygmunt
- PPUH „BISS”- Barbara Skowrońska
- PPUH „SET”- Starakiewicz Andrzej
- P. Adam Fitał
- Apteka p. Furmańska Halina
- P. Jolanta Małaczyńska

- P. Sidor Jan
- P. Hodor Agnieszka
- ABAKUS
- P. Mieczysław Kapusta
- Zakład Produkcyjny „PIAST”
- PPHU „AXEL”
- P. Dariusz Stobierski
- Sklep „DANIEL”
- Przetwórstwo Mięsne „KAR-MICH”
- Sklep Wielobranżowy- Angelika Gajda-Jadach
- PPHU „GUM-OIL-SERWIS”
- PHU „DREWKOŁ”
- Sklep-Ryszard Salach
- ZUPH „STAL-BET”
- PHU „BUDROL”
- „FOTO ZOOM”. Sylwia Nagaś
- P. Kazimiera Bajor
- PHU „CARMEN”
- Firma „PAKFOL”
- FHU „KAMI”
- PHP „KASTOR”
- Sklep „PILARZ”.

Jan Dypa

Michał Kwaśnik podstarszy kolbuszowskiego Cechu Rzemiosł Różnych

25 grudnia 1999r. zmarł nagle Michał Kwaśnik, kolbuszowski rzemieślnik. Michał Kwaśnik urodził się w 1928r. w Zarębkach w rodzinie Antoniego i Wiktorii z Depów. Ukończył cztery klasy Gimnazjum i kurs dla pracowników administracji państwowej. Później zmienił zawód. Skończył szkołę dla monterów instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej został rzemieślnikiem. Osiedlił się w Kolbuszowej i prowadził zakład hydrauliczny. Złożył egzamin czeladniczy a później mistrzowski. Współdziałał w odbudowie kolbuszowskiego Cechu Rzemiosł Różnych. Michał Kwaśnik pełnił przez wiele lat obowiązki wicehmistrza nowo odbudowanego Cechu.

H.D.

Dawni właściciele Kolbuszowej

Aleksander Michał Lubomirski (1614-1677) - cd.

Stanisław Lubomirski podzielił w 1642r. swój wielki majątek, kilkanaście miast, 316 wsi, 163 folwarków i liczne lasy pomiędzy trzech synów; Aleksandra Michała, Jerzego Sebastiana i Konstantego Jacka. Ale za jego życia synowie władali tylko kilkoma majątkami, gdyż nad całością aż do śmierci w 1649r. zarządzał ich ojciec. Po 1649r. Aleksander Michał Lubomirski otrzymał majątki w województwie krakowskim, sandomierskim i ruskim. Dostał majątek Wiśnicz Nowy i wsie w ziemi nowosądeckiej i nowotarskiej, majątek rzechowski i kolbuszowski z Cmołasem i Trzęsówką oraz klucz bratkowicki i Kańczugę. Jerzy Sebastian otrzymał majątek łańcucki, liczne posiadłości na Ukrainie i kopalnię soli w Sierszy. Konstanty Jacek dostał majątek jarosławski.

Właścicielem Kolbuszowej po Stanisławie został Aleksander Michał hrabia Lubomirski. Życiorys Aleksandra Lubomirskiego znajduje się w 18 tomie Polskiego Słownika Biograficznego. Jako datę jego urodzin podany jest rok 1614. Pierwsze nauki pobierał w domu w Wiśniczu Nowym. W wieku 12 lat został zapisany do Akademii Krakowskiej, a potem studiował w Niemczech. W latach 1634-1636 uczył się w Rzymie i Padwie. Po powrocie do domu w 1636r. ojciec przekazał mu w zarząd starostwo sandomierskie. W rok później Aleksander Michał ożenił się z Heleną Teklą Ossolińską, która była kuzynką późniejszego króla polskiego Jana III Sobieskiego. W 1629r. został starostą zatorskim, a w dwa lata później podczaszym Cecylii Renaty, żony króla Władysława IV. Od 1642r. aż do lat sześćdziesiątych posłem na Sejm Rzeczypospolitej. W 1648r. w czasie powstania kozackiego brał udział w bitwie pod Piławcami, gdzie Polacy wystraszeni pędzącymi Tatarami uciekli z pola walki. Butny Chmielnicki nazwał ich - Tchórzewskimi i Zajączkowskimi. Po tej bitwie zmarł król Władysław IV i szlachta wybrała królem jego brata, Jana Kazimierza. Polacy przygotowywali się do walki z Kozakami. Aleksander Michał Lubomirski wszedł do rady wojennej i wystawił własnym kosztem chorągiew husarską w sile 150 żołnierzy. Chorągiew ta brała udział w walkach przez cztery kolejne lata. Niektórzy regionalni historycy piszą, że Aleksander Michał Lubomirski mieszkał po ślubie z żoną przez kilka lat w pałacu w Kolbuszowej. Pan Maciej Skowroński przypuszcza, że Aleksander Michał rozbudował pałac zbudowany przez jego ojca. Po śmierci ojca zamieszkał na zamku w Wiśniczu. W czasie szwedzkiego "potopu" był wierny Rzeczypospolitej. Brał udział w walce ze Szwedami w bitwie pod Warką i Toruniem, gdzie dowodził własnym regimentem piechoty i chorągwią husarii. Aleksander Michał Lubomirski był spokojnym i rozważnym człowiekiem. Posiadał duży majątek, ale w czasie wojen, które nawiedzały siedemnastowieczną Rzeczypospolitą, zniszczona gospodarka rolna przynosiła słaby dochód. Utrzymywał własne oddziały wojskowe, które w tym czasie sporo kosztowały. Pożyczał pieniądze od różnych ludzi. W "Słowniku Geograficznym Królestwa

Polskiego i innych krajów słowiańskich" wydanym w XIX wieku, czytamy, że wieś Niwiska, która należała do majątku rzechowskiego, dostała się w 1680r. w ręce Jezuitów z Sandomierza, za to, że pożyczył od nich Aleksander Michał Lubomirski sumę 15000 zł z Fundacji Boboli na kształcenie dwunastu szlacheckich młodzieńców. Czynił więc ten magnat dobre uczynki, chociaż miał kłopoty finansowe. Nie jeden kłopot miał Aleksander Michał z własnym postępowaniem wobec króla Jana Kazimierza. Jego młodszy brat, Jerzy Sebastian Lubomirski dopuścił się rokoszu, buntu wobec króla i wywołał wojnę domową. Jerzy Sebastian był człowiekiem porywczym. Chciał być drugą osobą w Rzeczypospolitej po królu i decydować o sprawach państwa. Jerzy Sebastian chciał ożenić się po raz drugi z Elżbietą Kazanowską, która romansowała z królem. Jerzy Sebastian Lubomirski jęczył z tego powodu przeciw królowi i utrudniał jego reformy. W 1657r., w czasie szwedzkiego "potopu" król dał Jerzemu Sebastianowi stanowisko hetmana polnego. Ten wykorzystał to przeciw królowi. Będąc popularny wśród szlachty, jęczył przeciw królowi. Król dowiedziawszy się o intrygach Jerzego Sebastiana postawił go przed sądem sejmowym. Sąd nie udowodnił mu czynów dążących do detronizacji króla, ale skazał go na utratę czci, majątku i na banicję. Jerzy Sebastian Lubomirski wyjechał na Śląsk i przygotowywał się do zbrojnej walki przeciw królowi. We wrześniu 1665r. pobił wojska królewskie pod Częstochową. Następna bitwa pod Mławami w 1666r. przeraziła samego Lubomirskiego. Zaczął rokowania z królem. Król zgodził się tylko na oddanie majątku jego dzieciom. Aleksander Michał Lubomirski był w niezręcznej sytuacji w czasie knołań jego brata przeciw królowi. Oficjalnie zawsze stał przy królu, ale nie był zwolennikiem reformy. Był bardzo przywiązany i wstawiał się za bratem u króla. Król Jan Kazimierz nie miał mu tego za złe i w 1668r. uczynił Aleksandra Michała



Aleksander Michał Lubomirski (1614-1677)

wojewodą krakowskim. Król nękany przeciwnościami, abdykował i opuścił Polskę. W następnym roku wybrano nowego króla, którym został Michał Korybut Wiśniowiecki. Aleksander Michał brał udział w elekcji. Nie wiadomo jak głosował, ale stał się przeciwnikiem nowego króla. Aleksander Michał prowadził działalność antykrólewską i dwa razy ratował się ucieczką do Gdańska. Jednak Wiśniowiecki nie miał do niego pretensji i uczynił go członkiem rady Wojennej i Komisji Rewizji Skarbu Królewskiego. W 1674r. zmarł król Michał Korybut Wiśniowiecki. W następnym roku odbyła się elekcja, na której królem został kuzyn jego żony, Jan Sobieski. Aleksander Michał Lubomirski doznał satysfakcji. W latach 1674-1676 brał udział z Janem III Sobieskim w wojnie z Turcją. Aleksander Michał Lubomirski zmarł w 1677r. Po dziesięciu latach zmarła jego żona, jako siostra u Karmelitanek Bosych w Lublinie. Aleksander Michał z Teklą Heleną, hrabiewie na Wiśniczu mieli kilkoro dzieci, ale żyło z nich tylko jedno; Józef Karol, który stał się założycielem miasta Kolbuszowa.

cdn.

Halina Dudzińska

Fryderyk Chopin (1810-1849)

Miniony rok był rokiem obchodów 150 rocznicy śmierci najwybitniejszego światowego pianisty i kompozytora Fryderyka Chopina. W bieżącym roku obchodzimy 190 rocznicę jego urodzin. Fryderyk Chopin przyszedł na świat w lutym 1810r. w oficynie dworu w Żelazowej Woli koło Warszawy, jako drugie dziecko Mikołaja Chopina i Tekli Justyny Krzyżanowskiej. Mikołaj Chopin, ojciec genialnego muzyka, przybył do Polski z Francji. Pochodził z rodziny chłopskiej z północno-wschodniej Francji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu miejsca zamieszkania Mikołaja Chopina w Polsce znajdował się majątek ziemski Michała Paca, spolszczonego magnata litewskiego i Mikołaj Chopin dostał się do służby w tym majątku. Nauczył się tam czytać i pisać po polsku, nabrał ogłady. Mikołaj Chopin w czasie powstania kościuszkowskiego służył w warszawskiej Milicji Miejskiej, uzyskując stopień porucznika. Po klęsce po-

wstania przyjął posadę guwernanta w zamożnym domu rodziny Łęczyńskich, w majątku Kiernozia koło Łowicza. Maria, córka Łęczyńskich, za mężem Walewska, była przyjaciółką Napoleona I. Po uzyskaniu przez Łęczyńskich pełnoletności pracował Mikołaj Chopin jako guwernant w domu Skarbków w Żelazowej Woli. W tym czasie Mikołaj Chopin ożenił się z Teklą Justyną Krzyżanowską, kuzynką Skarbków. Fryderyk Chopin był wątłym dzieckiem. Pozostawał stale pod opieką lekarzy. Jego matka była osobą troskliwą, ale i dobrze grała na fortepianie, utrzymywała wokół siebie artystyczną atmosferę. Atmosfera domu wywarła wielki wpływ na przyszłego muzycznego geniusza. Fryderyk mając cztery lata zaczął grać na fortepianie, zdradzając duże zdolności w tym kierunku. Miał też dar karykatury i naśladowania innych ludzi. W wieku siedmiu lat zaczął komponować i zapisywać nuty pierwszych swoich utworów. Duży wpływ na

Dawni właściciele Kolbuszowej

Józef Karol Lubomirski (1638-1702), założyciel miasta Kolbuszowa, cz. I

Z kilkorga dzieci Aleksandra Michała i Heleny Teklii Lubomirskich, hrabiów na Wiśniczu, żyło tylko jedno dziecko, syn Józef Karol. Ten Józef Karol Lubomirski założył pod koniec swojego życia obok wsi Kolbuszowa, miasto Kolbuszowa. Adam Przyboś, autor życiorysu Józefa Karola Lubomirskiego w Polskim Słowniku Biograficznym, podaje, że było to pierwsze dziecko Aleksandra Michała i Tekli Lubomirskich. Natomiast Niesiecki pisze w Herbarzu, że gdy się urodził Józef Karol to jego szczęśliwy ojciec posłał za podziękowaniem do skarbcza klasztoru na Jasnej Górze tyle złota ile ważyło niemowlę. Nie zachowały się żadne wiadomości z okresu dzieciństwa i młodości naszego bohatera. Pierwszym znanym publicznie wystąpieniem Józefa Karola Lubomirskiego był udział w elekcji króla Jana III Sobieskiego w 1674r. W trzy lata później zmarł jego ojciec Aleksander Michał. Z Janem III Sobieskim los Józefa Karola Lubomirskiego splótł dość mocno. Bo w 1683r. ożenił się z Teofilą Ludwiką księżniczką Zasławską-Ostrogską, siostrzenicą króla. Po śmierci ojca Józef Karol odziedziczył po ojcu prawie cały majątek i stanowiska. Teofilą Ludwiką, żoną Józefa Karola posiadała olbrzymi majątek zwany ordynacją

ostrogską. Józef Karol Lubomirski przez małżeństwo z Teofilą Ludwiką stał się jednym z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej. Związek z Teofilą Ludwiką pobłogosławiony czwórką potomstwa, uległ po pewnym czasie rozbiciu. Józef Karol Lubomirski tytułujący się hrabią na Wiśniczu, Jarosławiu i Tarnowie, starostą kilku ziem wiele uczynił tym dla Kolbuszowej. W tamtych czasach właściciel ziem chcąc założyć miasto musiał od króla otrzymać pozwolenie i wydać akt lokacyjny. Józef Karol utworzył przyszłemu miastu Kolbuszowa rynek dla odbywania transakcji handlowych. Rynek ten istnieje do chwili obecnej i nosi nazwę Placu Wolności. Dr Kazimierz Skowroński, nasz historyk regionalista twierdzi, że Józef Karol wyznaczył kolbuszowski rynek z południowej strony kościoła i ogłosił to uniwersałem z dnia 11 września 1683r. Chyba ogłosił ten uniwersał w drodze do Austrii, gdyż podążał w ślad za Janem III Sobieskim na odsiecz oblężonemu przez Turków Wiedniowi i 12 września 1683r. wojska dowodzone przez króla stoczyły zwycięską bitwę. Józef Karol na bitwę wiedeńską nie dotarł, ale wziął udział w przegranej bitwie pod Parkanami. Musiał on uciekać z pola bitwy. W czasie wy-



prawy austriackiej zmarł Jan Matczyński, wielki koniuszy koronny i urząd ten król Jan III Sobieski powierzył Józefowi Karolowi Lubomirskiemu, który później brał udział w antytureckich wyprawach do Mołdawii. Józef Karol był skrzętnym gospodarzem. Odnawiał swoje rezydencje i myślał o założeniu miasta Kolbuszowa. cdn.

Halina Dudzińska

Tysiąclecie Zjazdu Gnieźnieńskiego...

12 marca br. odbyła się w Gnieźnie, dawnej stolicy państwa polskiego, wspaniała uroczystość obchodów Milenium czyli 1000-lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego. Tysiąc lat temu Bolesław Chrobry, książę polski spotkał się przy trumnie świętego Wojciecha, biskupa praskiego, misjonarza zamordowanego przez Prusów, z Ottonem III cesarzem Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i innymi gośćmi. Biskup Wojciech został męczeńsko zamordowany w kwietniu 997r. przez Prusów, północnych sąsiadów Polski i zaraz kanonizowany przez papieża Sylwestra II.

W tym czasie cesarz rzymski narodu niemieckiego uznawany był za świeckiego zwierzchnika powstałych państw europejskich. Natomiast za zwierzchnikiem duchowym tych państw był papież w Rzymie. Cesarz Otton III był gorącym chrześcijaninem-idealistą. Chciał utrzymać pokojową, przyjacielską współpracę z władcami młodych państw Europy w przeciwieństwie do swych poprzedników, którzy narzucali swoje zwierzchnictwo siłą. Narzucali je również Mieszkowi I, ojcu Bolesława Chrobrego. Mieszko I przyjął w 966r. chrześcijaństwo w obrządku rzymsko-katolickim za pośrednictwem duchownych czeskich i założył pierwsze biskupstwo polskie w Poznaniu. Podlegało ono niemieckiemu biskupstwu w Magde-

burgu. Państwo Mieszka stworzone przez jego przodków na skutek zjednoczenia plemion lechickich sięgało po rzekę Odrę. Na zachód od Odry mieszkali wówczas aż po Łabę i Sałę plemiona słowiańskie Obodrytów, Weletów, Radarów, Łużyczan i Serbów. Niemcy podbili te plemiona w tym czasie gdy Mieszko I tworzył państwo polskie. Podbijali Niemcy te plemiona narzucając im chrześcijaństwo. Mieszko I nie chciał by Niemcy siłą nawrócili mieszkańców ówczesnej Polski na chrześcijaństwo. Dobrowolnie przyjął tę religię za pośrednictwem Czechów, chociaż Czechy w tym czasie były niemieckim lennem. Chcąc podbić w 963r. Radarów Mieszko I popadł w konflikt z Niemcami. Bolesław Chrobry, który objął rządy w 992r., po śmier-



ci Mieszka I, początkowo utrzymywał przyjacielskie stosunki z Niemcami. Myślał o nawróceniu na chrześcijaństwo Prusów. Wtedy uważano, że kto nawraca na chrześcijaństwo jakiś lud to zyskuje prawo do jego ziemi.

cdn.

Halina Dudzińska

Bez tytułu !!!!

Dni gonią jeden za drugim, dopiero witaliśmy Nowy Rok, hucznie, radośnie, jubileuszowy, Dwutysięczny. Tak też się składa że jest to rok szczególny dla Orkiestry Dętej Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej, rok jubileuszowy 50-lecia działalności. Pięćdziesiąt lat grania dla mieszkańców miasta z okazji różnych świąt kościelnych i państwowych, pięćdziesiąt lat uświetnia imprezy okolicznościowe np.: ostatnio z okazji nadania imienia szkole w Wielecie, im. Konstytucji 3-go Maja. Teraz za kilka tygo-

dni będziemy świętować kolejną rocznicę uchwalenia tego tak ważnego aktu i tradycyjnie już będzie capstrzyk, Msza św. za Ojczyznę, złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową przy Domu Kultury. Dla zachowania tradycji naszego miasta mam życzenie jak i wszyscy Kolbuszowianie a na pewno pani Halina Dudzińska by w to piękne święto grała nasza szanowna jubilatka, ta która jest na każde zawołanie czy w słońce, czy w deszcz czy na mrozie, ta która jest chlubą miasta, która godnie reprezentuje nas na scenach województwa i poza jego granicami, ta która swoją postawą, poziomem wykonawczym wyszła ponad mierno-

ść i z powiedzeniem występuje na równi z najlepszymi zespołami. Wszyscy pamiętamy zamieszanie wynikłe podczas ubiegłorocznych rocznic trzeciomałowych a niesmak jaki po tym powstał trwa dziś.

Dlatego apeluje do wszystkich odpowiedzialnych za organizację najbliższych obchodów z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia konstytucji by uczciwość i zdrowy rozsądek wziął górę a nie prywatna i niezdrowa ambicja, mając chociażby na względzie szacunek dla mieszkańców miasta.

Bronisław Niezgoda

Dawni właściciele Kolbuszowej

Józef Karol Lubomirski (1638-1702), założyciel miasta Kolbuszowa, cz. II

Otrzymał zezwolenie na jego założenie w roku, jak podają inne źródła 1683 albo 1690. Natomiast dr Kazimierz Skowronski twierdzi, że takie pozwolenie na założenie miasta Kolbuszowa na prawach miejskich otrzymał od króla Jana III Sobieskiego, który ustanowił w mieście J.K.Lubomirskiego w czerwcu 1690r. doroczne jarmarki i cotygodniowe targi. Dokument ten w okresie II Rzeczypospolitej znajdował się w Archiwum Polskim we Lwowie. Od zakończeniu II wojny światowej nie znany jest los tego cennego dla miasta Kolbuszowa dokumentu. Ten dokument powinien być dzisiaj uważany za akt założenia miasta Kolbuszowa. Ciekawostką jest, że król targi ustanowił na niedzielę i sprzedawano mięso. Jarmarki natomiast odbywały się w dniach - św.Józefa, w

Niedzielę Palmową, św.Stanisława w maju, św.Anny i we Wszystkich Świętych. Adam Przyboś pisze, że Józef Karol Lubomirski prowadził rozpustny tryb życia, a jego związek małżeński z Teofilą zakończył się po 13 latach separacją. Teofila szybko starała się o przeprowadzenie rozvodu. Józef Karol liczący sobie wówczas 50 lat znalazł sobie nową sympatię. Była nią skromna szlachcianka, panna Korzeniowska. Ona to stała się dożgonną towarzyszką życia naszego bohatera. A mieszkała podobno w kolbuszowskim pałacu. O rozkładzie pożycia Józefa Karola z Teofilą mówi nam nowela pt. „Teofila albo Lubomirskich interesy rodzinne”. Rozbicie ich małżeństwa ujawniło się publicznie w 1695r. i stało się tematem plotek w świecie polskiej magnaterii. W 1696r.

zmarł król Jan III Sobieski. Józef Karol Lubomirski brał udział w nowej elekcji, która wybrała nowego króla Augusta II, króla Saksonii. Zaczął się za ponowania tego króla w Polsce okres nowych wojen i upadku. Józef Karol Lubomirski troszczył się o swoje interesy i często przebywał w Kolbuszowej. 12 stycznia 1700r. wydał akt ostatecznej organizacji miasta Kolbuszowa, w którym określił prawa i obowiązki jego mieszkańców. W lutym 1702r. Józef Karol Lubomirski otrzymał od króla Augusta II stanowisko wielkiego marszałka koronnego. Nie cieszył się długo tym stanowiskiem, bo w grudniu 1702r. zmarł w Wiśniczu. Teofila Ludwika po rozstaniu z Józefem Karolem borykała się z wychowaniem dzieci. Zmarła w 1709 r. we Wrocławiu. Zarząd majątków po ojcu i matce przypadł w udziale synowi, młodocianemu jeszcze Aleksandrowi Dominikowi. cdn.

Halina Dudzińska

Tysiąclecie Zjazdu Gnieźnieńskiego - cd.

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru "PK".

A o nawróceniu Prusów myśleli wówczas również i Niemcy. Chrobry wysłał do Prus z misją nawracania biskupa praskiego Wojciecha. Prusowie zamordowali Wojciecha. Chrobry wykupił ciało tego męczennika, płacąc tyle złota ile ważyło jego ciało i złożył je w kościele w Gnieźnie. Bolesław Chrobry starał się u papieża o pozwolenie na swoją koronację na króla Polski i na założenie arcybiskupstwa, czyli metropolii, samodzielnej polskiej prowincji kościelnej, zależnej tylko od papieża, a nie od niemieckich duchownych. Starania te były skierowane na rzecz uzyskania przez Polskę pełnej niezależności i niepodległości naszego państwa u zarania jego dziejów. W staraniach tych bardzo mocnym argumentem były szczątki męczennika Kościoła rzymsko-katolickiego, biskupa Wojciecha. W 1000r. przybył do Gniezna, do szczątków Wojciecha Otton III cesarz niemiecki. Bolesław Chrobry przyjął go należnymi mu honorami. Wzruszony cesarz powiedział, że Bolesław powinien być królem i włożył mu na głowę swój diadem, podarował Chrobremu gwóźdź z krzyża Chrystusa oraz włócznię św.Maurycego i wyraził zgodę na

utworzenie w Polsce metropolii kościelnej zależnej od papieża w Rzymie, arcybiskupstwa i podległych mu biskupów. Gest Ottona III miał dla przyszłości Polski olbrzymie znaczenie. Stanowił krok ku niepodległości Polski. Stawiał nasz kraj w rzędzie państw europejskich. Państwo mające króla namaszczonego olejami świętymi było wówczas bardzo szanowane. Po zjeździe w Gnieźnie Chrobry ufundował arcybiskupstwo w Gnieźnie, trzy biskupstwa w Kołobrzegu, Krakowie i Wrocławiu. Arcybiskup gnieźnieński stał się prymasem Polski. Otton III zmarł w dwa lata po zjeździe gnieźnieńskim. Jego następcy usiłowali narzucić swoje zwierzchnictwo Polsce. Bolesław Chrobry koronował się na króla Polski dopiero w 1025r.

12 marca br. do Gniezna na tą milenijną uroczystość przybył legat papieża, 5 prezydentów Europy Środkowej. Prezydenci wygłosili oświadczenia, w których podkreślili postać Ottona III, pragnącego budować jedno powszechne państwo europejskie, oparte na chrześcijańskich ideałach i nawiązali do obecnej sytuacji europejskiej. Unia Europejska stworzona

przez 15 państw dąży do wspólnego pieniądza, wspólnej gospodarki, wolnego wykupu ziemi i przedsiębiorstw. Nie mówi zaś o państwach narodowych, utrzymujących swoje granice i swoje ziemie, czego pragną patrioci tych państw. Nie mówi się o ideałach chrześcijańskich. Wiadomo, że ludzie tworzący Unię są liberałami, ludźmi bezwyznaniowymi. Stąd dla wielu Polaków, a także autorów tych słów, nawiązanie na obecnym zjeździe gnieźnieńskim z 12 marca 2000r. do Zjazdu z 1000r. jest zwykłym nieporozumieniem. Władze Rzeczypospolitej Polski dążą do wejścia do Unii, obiecując, że zrówna się nasz kraj z poziomem cywilizacyjnym Europy Zachodniej. Ale dla wielu Polaków „rozwój” naszej gospodarki do norm unijnych jest raczej nierealny, wobec egoistycznej polityki zachodu. Na obecnym dążeniu wstąpienia Polski do UE zarabiają Niemcy, którzy wykupują naszą ziemię, banki, zakłady przemysłowe. Czy władze polskie nie znają innej teorii niż przynależność Polski do UE? Teorii, gwarantującej Polsce wolność, niepodległość i niepodzielność terytorialną. Która to już kolejna słusza i jedyna droga naszych władz?

Halina Dudzińska

Fryderyk Chopin 1810-1849 cd.

Fryderyk Chopin musiał w Paryżu zarabiać na swoje utrzymanie. Pieniądze przynosiły mu publiczne koncerty i udzielanie lekcji muzyki. Liczył na jedno i drugie. Pierwszy publiczny koncert w Paryżu Fryderyk dał 26 lutego 1832r. w sali koncertowej Pleyela. Występ zapowiedziały afisze. Zeszło się nań sporo Polaków. Ten pierwszy paryski koncert odniósł sukces. Zaraz po koncercie zjawił się u Chopina wydawca dzieł muzycznych baron James Rotschild z ofertą kupna wszystkich dzieł Fryderyka oraz z prośbą o udzielanie lekcji muzyki jego żonie. Tak zaczęło się zarobkowanie geniusza muzycznego w stolicy Francji. Na Wielkanoc 1832r zaprosił go do siebie na święcenie sam Adam Czartoryski, pierwsza osoba Wielkiej Emigracji. Tak Chopin wchodził w

kręgi polskiej i francuskiej arystokracji. Fryderyk Chopin nie był uczestnikiem powstania listopadowego, nie był notowany przez carską policję. Nie musiał przebywać na emigracji, ale chciał mieszkać w ojczyźnie swojego ojca. Latem 1835r. rodzice zapragnęli spotkać się z synem. Do spotkania rodziny doszło w Karlsbadzie w Niemczech. Tam poznał młodą Marię Wodzińską, która dobrze grała na fortepianie i zapalała doń uczuciem. W rok później w Dreźnie poprosił o jej rękę. Matka Marii w muzyku nie widziała dobrej partii dla jej córki. Tymczasem w 1836r. poznał Fryderyk kobietę, która została towarzyszką jego życia. Była to Aurora Dupin (Żorż Sand), prawnuczka Augusta III Mocnego króla Polski i Saksonii. Ciekawym epizodem z początków ich znajomo-



George Sand

Dawni właściciele Kolbuszowej

Aleksander Dominik Lubomirski, Maria Anna z Lubomirskich i Paweł Karol księżęta Sanguszkowie

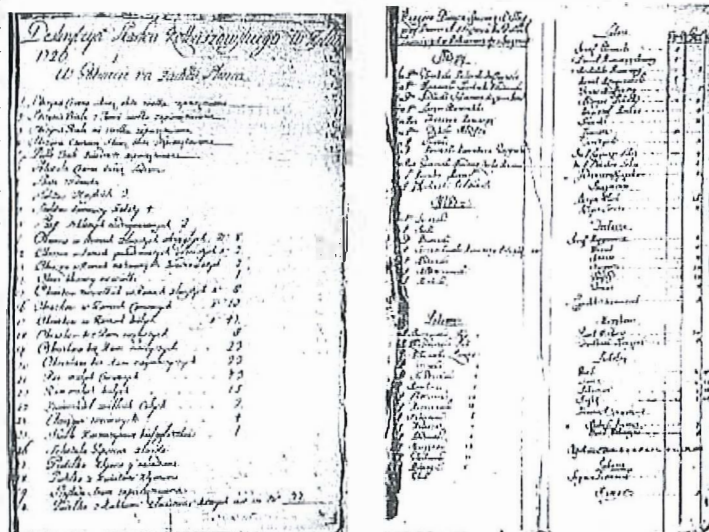
Po śmierci Józefa Karola Lubomirskiego, założyciela miasta Kolbuszowa i jego żony Tekli z książąt Ostrogskich-Zasławskich, spadkobiercami tego majątku zostali syn Aleksander Dominik Lubomirski i Maria Anna Lubomirska, zwana Marianną, była starszą siostrą Aleksandra Dominika. Aleksander Dominik Lubomirski zmarł młodo mając niespełna trzydzieści lat. Nie działał wiele i nie zaznaczył się w życiu publicznym. Nie ma jego życiorysu w Polskim Słowniku Biograficznym wśród innych Lubomirskich. Zostało po nim kilka spisów inwentarza. Spisy te znajdują się w Archiwum Sanguszków w Krakowie na Wawelu. Aleksander Dominik tytułował się księciem i starostą sandomierskim. W spisie wymienione są nazwiska pracowników kolbuszowskiego pałacu. Są też nazwiska późniejszych kolbuszowskich mieszczan. W spisie jest nazwisko krawca Bieleckiego i jego syna. Nie ma szerszych wiadomości o życiu i działalności Aleksandra Dominika Lubomirskiego. Przyszło mu żyć w czasach, gdy w Europie toczyła się wojna północna. Sprzymierzeni władcy Polski, Saksonii, Dani i Rosji walczyli ze Szwecją Karola XII. Królem Polski i Saksonii był w tym czasie August II Mocny Wettin, a Rosji zdolny i przedsiębiorczy car Piotr I, który w bitwie pod Poltawą złamał potęgę szwedzką. Szlachta polska nie chciała prowadzić tej wojny, a król August II Mocny prowadził ją wojskami Saksonii. Karol XII zyskał sobie część polskich magnatów, którzy w 1704r. zawarli konfederację przeciwko Augustowi II, ogłosili jego detronizację i wybrali królem Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego i zawarli sojusz ze Szwecją. Ale w Polsce August II miał również swoich zwolenników, którzy zawarli konfederację w Sandomierzu w obronie praw Augusta II. Był to w Rzeczypospolitej czas kiedy jedni Polacy byli za Lasem, a drudzy za Sasem. Prawdopodobnie młody Aleksander Dominik Lubomirski stał wówczas po stronie Sasa. Konfederacja w obronie praw Sasa-Augusta II zawarta była w Sandomierzu, gdzie starostą był właśnie Aleksander Dominik Lubomirski. Karol XII, król Szwecji, udał się ze swym wojskiem do Saksonii, gdzie nikt nie bronił mu dostępu. August II opuścił kraj, a urzędnicy spełniali wolę króla szwedzkiego. Tymczasem Piotr I, car Rosji, umocnił swoją armię. W 1709r. Karol XII ruszył na Rosję. Wojska rosyjskie rozbiły Szwedów pod Poltawą, na Ukrainie, a Karol XII schronił się w Turcji. Rosjanie przybyli do Polski i przywrócili panowanie Augusta II. W 1717r. car rosyjski Piotr I na tak zwany „sejmnie niemym” w Warszawie narzucił się Polakom jako rozjemca w niesnaskach pomiędzy nimi a królem. Posłom i senatorom odczytano ten traktat, który musiał być przyjęty bez sprzeciwu. Wojska saskie według traktatu miały opuścić teren Polski, wojsko polskie i litewskie miało być drastycznie zmniejszone, nie wolno było przeprowadzać żadnych reform. Car Piotr I czuwał nad wykonaniem tego traktatu. Wskutek tego Polska przestała być krajem niepodległym i niezawis-

ły. Dostała się pod zwierzchnictwo Rosji. O wszystkich ważnych jej sprawach decydował ambasador rosyjski w Warszawie. Siostra Aleksandra Dominika Lubomirskiego, Maria Anna wbrew zgodzie rodziny wzięła ślub w 1710r. z Pawłem Karolem Lubartowiczem, księciem Sanguszką, pochodzącym ze starego litewskiego wymierającego już i niezbyt bogatego rodu. Rodzina chciała, aby Maria Anna wyszła za kuzyna Lubomirskich, by cały majątek, który miała odziedziczyć nie poszedł w obce ręce. Stało się inaczej. Posiadłości Karola Pawła księcia Sanguszki stanowiły - zamek Biały Kowel koło miasta Smolany, Raków i znajdowały się na wschodzie pod Mińskiem Białoruskim. Lubartowiczowie - jak podkreślali Sanguszkowie, wywodzili się od Luberta, syna Olgierda, księcia Litwy z XIV wieku, który brał udział w podboju Rusi Kijowskiej. Używali oni herbu wielkich książąt Litwy, Pogoń Litewska. Przodkowie Pawła Karola z XVI wieku posiadali Kowel i Krzemień Kozyski na Wołyniu. Majątek Kowel chciała posiadać królowa Bona, żona Zygmunta Starożytnego i skłoniła Sanguszkę na zmianę tego majątku na dobra Smolany, leżące nad rzeką Beresyną, pod Orszą i Mińskiem, przy trakcie do Witebska. Wówczas

Sanguszkowie przeszli z prawosławia na katolicyzm i spolszczyli się. W czasie wojny północnej (1700-1721) dobra Sanguszków w Smolanach zostały zrabowane i zniszczone przez wojska rosyjskie. Gdy król August II wrócił w 1709r. na tron polski dał Pawłowi Karolowi Sanguszcze dwa majątki na Mazowszu. No i wtedy Maria Anna księżniczka Lubomirska poznała księcia Sanguszkę i postanowiła wyjść za niego za mąż. Wobec sprzeciwu rodziny zamieszkała w warszawskim pałacu księcia Radziwiłła. Wzięła ślub z Pawłem Karolem w kwietniu 1710r. Aleksander Dominik Lubomirski pogodził się po tym ślubie ze swoją siostrą Marią Anną i wydzielił jej i szwagrowi pewne posiadłości, a mianowicie - hrabstwo tarnowskie, klucze ćmielowski, ostrowiecki w sandomierskim, klucze jakubowiecki i kijański z Ordynacji Ostrogskiej. Aleksander Dominik Lubomirski zarządzał swoimi majątkami. Podobno w 1713r. pozwolił Żydom osiedlać się w Kolbuszowej w całym mieście a nie tylko „na zatyłkach” jak to zarządził jego ojciec, Józef Karol Lubomirski. Przeżył „sejmniemy” i trzy lata później zmarł w Wiśniczku Nowym w zapomnieniu nie mając jeszcze trzydziestu lat, opuszczając olbrzymią, największą w Rzeczypospolitej fortunę.



Księżę Aleksander Dominik Lubomirski, zm. 1720 r.



Fragmenty ksiąg z kolbuszowskiego pałacu z roku 1720.

Serdeczne Podziękowanie

Panu dr Jarosławowi Raganowi
Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego,
Panu dr Kazimierzowi Ślusarzowi,
Panu dr Andrzejowi Nodze, Panu dr
Wojciechowi Fitasowi, Pani dr Barbarze
Chudzikiewicz oraz personelowi oddziału
Chirurgii ZOZ Kolbuszowa za udaną
operację oraz opiekę składa

Halina Dudzińska

cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Maria Anna i Paweł Karol Sanguszkowie

Po śmierci Aleksandra Dominika Lubomirskiego spadkobierczynią olbrzymich majątków Lubomirskich na Wiśniczu i Ordynacji Ostrogskiej została Maria Anna, żona księcia Pawła Karola Sanguszki, pana na Białym Kowlu, Smolanach i jeszcze innych posiadłości. Twórcą ordynacji był Aleksander książę Ostrogiński, który postanowił, że gdy wymrą jego potomkowie, to cały jej majątek przejmie we władanie Zakon Kawalerów Maltańskich, dawny Zakon Św. Jana powstały w okresie wypraw krzyżowych, działający do chwili obecnej na wyspie Malcie, zajmujący się leczeniem ludzi chorych. Po śmierci szwagra księcia Paweł Karol Sanguszko starał się u króla Augusta II Mocnego o przyznanie mu Ordynacji. O to samo starał się również książę August Czartoryski z Puław, jedyny mieszkający wówczas w Polsce kawaler maltański. Ale król chciał przekazać Ordynację któremuś ze swoich synów. Ordynacja utrzymywała 600 żołnierzy, posiadała w swoim składzie 24 miasta i 592 wsie. Sprawami ordynacji zajmował się również Sejm. Król powierzył zarząd ordynacji komisarzom, ale Sanguszko nie dopuścił do objęcia przez nich zarządu. Przekupił ich i oni uznali go w 1721r. za jedynego administratora Ordynacji. Paweł Karol Sanguszko nawet postarał się o zerwanie Sejmu, który nie chciał zatwierdzić jego władzy nad Ordynacją. W końcu Trybunał Sądowy uznał Pawła Karola Sanguszkę za posiadacza Ordynacji Ostrogskiej. Paweł Karol Sanguszko był dobrym gospodarzem. W Kolbuszowej założył cech rzemieślników. W czerwcu 1724r. Paweł Karol Sanguszko wraz z małżonką wydali dokument powołujący w Kolbuszowej do życia Cech Stolarzy, Tkaczy, Stelmachów, Kołodziejów, Kowali i Ślusarzy. Ich cech zbiorczy istnieje do dziś w Kolbuszowej. 12 stycz-

nia 1729r. zmarła w Kolbuszowej Maria Anna z Lubomirskich Sanguszkowa. Zachował się dokument zawierający zarządzenie Pawła Karola Sanguszki odnośnie pogrzebu swojej żony. Ciało zmarłej na wysokim drewnianym katafalku wieszane było, po pierwszym nabożeństwie żałobnym w Kolbuszowej, do Wiśnicza. Po atłasy i aksamity do trumny wysłano gońców do Wrocławia. Serce zmarłej zawieszono do kościoła w Sławuciu na Wołyniu, jej ulubionej miejscowości. Przeznaczono wiele pieniędzy do kościołów z prośbą o modlitwę w intencji zmarłej Marii Anny. Życie toczyło się dalej. W 1730r. Paweł Karol Sanguszko, wierny stronnik króla Augusta II Mocnego, odznaczony został Orderem Orła Białego. W trzy lata później król zmarł. Jednym z kandydatów na jego następcę był Stanisław Leszczyński, król Polski z lat 1704-1709. Był teściem króla Francji i wiele polskiej szlachty widziało go królem. Wśród innych kandydatów był podobno i nasz bohater, Paweł Karol Sanguszko. Jednak władcy sąsiednich państw sprawili na elekcji w 1733r. że królem polski po Augustie II został jego syn August III. Po elekcji zawiązała się w listopadzie druga konfederacja w Dzikowie pod Tarnobrzegiem popierająca Stanisława Leszczyńskiego. Wówczas jeden z oddziałów konfederacji dzikowieckiej stacjonował w Kolbuszowej, bo sprzyjał jej Janusz Aleksander Sanguszko, syn Pawła Karola. August III został królem Polski i za jego panowania popadła ona w bezład i słabość. Paweł Karol Sanguszko zarządzał Ordynacją Ostrogską do 1738r. W tym też roku Sejm uznał ordynatem jego syna Janusza Aleksandra, ale faktycznie zarządzał nią nadal Paweł Karol, bo jego syn nie nadawał się do jakiegokolwiek pracy. Był człowiekiem do cna lekomyślnym, hulaką, pijakiem żyjącym na usta-



Paweł Karol Sanguszko (1680 - 1750)

wicznym festynie. Za namową swojego lekarza 56-letni Paweł Karol Sanguszko ożenił się w 1735r. z siedemnastoletnią Barbarą Dunilówną, by podtrzymać ginący ród Sanguszków. Był jeszcze ojcem jedenaścioro dzieci, z czego żyło trzech synów i trzy córki. Za Pawła Karola Sanguszki, pod koniec lat czterdziestych, zaczęto budować w Kolbuszowej nowy kościół parafialny. Na terenach Cmolasu rozwijało się górnictwo rudy darniowej i wyrób żelaza. Powstały przysiółki Cmolasu; Ruda i Dymarka. Paweł Karol Sanguszko zmarł w 1750r. i został pochowany w Lublinie. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej



Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kolbuszowej, znajdująca się wśród starych okazałych drzew pomiędzy Rynkiem a ul. Kościuszki, należy do najstarszych szkół w mieście i posiada swoją długą i chwalebą historię. Zebrać o niej wiadomości z oddległych lat nie jest łatwe, gdyż Kronika Szkół pisana przez jej kierowników od połowy XIX wieku do 1939r. zaginęła w okresie II wojny światowej. Za początek szkolnictwa powszechnego, podstawowego w Kolbuszowej należy uznać parafialną szkołkę dla chłopców otwartą we wsi jeszcze Kolbuszowa, przy kościele parafialnym około 1570r. Powstała ona z inicjatywy władz kościelnych, przy poparciu Stanisława i Reginy Tarnowskich, ówczesnych właścicieli majątku rzechowskiego, w skład którego należała wte-

dy Kolbuszowa i okolice. W tym samym czasie powstały szkoły przy kościołach parafialnych w Cmolasie. Dzikowie, Raniżowie i Górnie koło Sokolowa. Wiadomość o powstaniu w Kolbuszowej szkoły przykościelnej założonej w 1570r. pochodzi z zachowanych w Kurii Biskupiej w Krakowie zapisów mówiących o wizytacji tej szkoły w 1604r. przez ówczesnego księdza biskupa Bernarda Baciejowskiego. Ks. biskup zapisał, że w szkole przykościelnej w Kolbuszowej uczy od 37 lat Stanisław Grodzki utrzymywany przez gromadę i że szkoła ma też kantora - nauczyciela śpiewu. Wiadomość tę również przytoczył Stanisław Kot w książce "Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI - XVII wieku". Panujące w XVI wieku w Europie Zachodniej prądy Humanizmu i Odrodzenia docierały do ówczesnej Rzeczypospolitej. One to wywierały wpływ pod przyszłe szkolnictwo w Polsce. Dzieci szlacheckie były uczzone w domach. W szkołkach parafialnych uczyły się dzieci mieszczańskie czytania, pisanie, rachunków, śpiewu kościelnego, rachuby czasu, znajomości kalendarza i ministrantury. Niektóre z nich uczyły się w szkołach wyższego stopnia, przeważnie na księży. W

1651r. Aleksander Michał książę Lubomirski, ówczesny właściciel kolbuszowskiego majątku w swych majątkowych poleceniach pisał: "Takiego przy kościele organistę chować, któryby oraz y Rectorem będąc, dziatek w Szkole Kolbuszowskiej uczył". Wiadomość tę wyszukał przed laty dr Kazimierz Skowroński, odkrywca historii Kolbuszowej i okolic. W 1772r. Austria zagarnęła południową część Małopolski i nazwała ją Galicją. Nastąpił czas zaborów i niewoli. W 1815r. arcyksiążę austriacki przeprowadził reformę galicyjskich szkół. W miastach i w większych wsiach stworzono szkoły trywialne, trzyklasowe. Wzięto pod nadzór państwowy wszystkie szkoły. Większość informacji o szkołach z tamtego okresu pochodzi z tzw. "Sematyizmu Galicyjskiego", będącego rodzajem rocznika statystycznego. Także wiadomości o kolbuszowskiej szkole, powstałej na gruncie dawnej szkoły parafialnej, przykościelnej, stojącej przy ulicy na przeciw kościoła Wszystkich Świętych, pochodzą z tego rocznika austriackiego rocznika statystycznego. Ulica ta przechodząca w drogę do Mielca, później otrzymała imię ulicy Gabriela Narutowicza. W "Sematyzmie Galicyjskim" z 1820r. znajdujemy wiadomość, że wtedy i wiele lat wcześniej nauczycielem w kolbuszowskiej szkole trywialnej był Tomasz Zapala. W pracy pomagał mu Jan Szabatowicz.

cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Janusz Aleksander Sanguszko (1712-1775)

Właścicielką miasta Kolbuszowa i przynależnych do niego okolicznych wsi była w latach 1720-1729 Maria Anna / Marianna/, księżniczka Lubomirska, żona księcia Pawła Karola Sanguszki. Tym majątkiem oraz ordynacją ostrogską, majątkiem wiśnickim, tarnowskim, baranowskim zarządzał jej mąż Paweł Karol Sanguszko. Liczni Lubomirscy z linii rzeszowskiej nie chcieli, aby posiadłości te przeszły na trwałe w ręce Sanguszków. Pragnęli by wrócić do Lubomirskich. I los w dużej mierze spełnił ich oczekiwania dzięki osobie Janusza Aleksandra Lubartowicza Sanguszki, jedyne dziecko Marii Anny i Pawła Karola, który nie trudził się zarządzaniem tych majątków, był straszliwym leniem i utracjuszem, miłośnikiem bezkresnych zabaw i pijatyk. Dopóki żył ojciec, Paweł Karol to Janusz Aleksander Sanguszko ukrywał swe zamiary. Przypadłe mu majątki po śmierci ojca oddał na rzecz macochy Barbary z Dunilów.

Inne majątki rozdał swoim krewnym i wierzytelom. Ten czyn rozślawił jego imię w całej Rzeczypospolitej nazwany przez historię-transakcją kolbuszowską. Rozślawił raczej źle niż dobrze. Życiorys Janusza Aleksandra Sanguszki przedstawił Roman Marcinek w XXXIV tomie Polskiego Słownika Bibliograficznego na stronach 490-492. Janusz Aleksander Sanguszko urodził się w 1712r. w mieście

Lewartów, w posiadłości Lubomirskich na Lubelszczyźnie. Paweł Karol bardzo to miasto polubił i w trzydzieści lat po urodzeniu syna zmienił jego nazwę na Lubartów, na cześć Lubarta Gedymina. Janusz Aleksander otrzymał staranne wykształcenie, ale był mało ambitny, nie myślał o stworzeniu swego potężnego i znanego rodu. Oddawał się zabawom i pijatykom. Są w księgach Archiwum Sanguszków w Krakowie zapisaki wydatków z podróży Janusza Aleksandra z Dubna do Jarosławia, gdzie zapisano, że podróżni dużo wydawali na piwo w przydrożnych karczmach.

W roku 1730 Janusz Aleksander Sanguszko udał się w podróż do Saksonii. Po powrocie z Saksonii Paweł Karol uznał swego 19 letniego syna za dorosłego. Ojciec Janusza ożenił go w 1731r. z 15 letnią Konstancją Denhoff, córką wojewody połockiego. Paweł Karol myślał, że ten ożenek zapobiegnie skłonnościom homoseksualnym jego syna. Nowożeńcy na wiano dostali zamek w Baranowie, ale Janusz Aleksander wnet opuścił żonę i udał się do Dubna, gdzie sowiec obdarowywał swoich faworytów. Po wyborze Augusta III na króla Polski Janusz Aleksander Sanguszko przystał do konfederacji w Dzikowie pod Tarnobrzegiem, popierającej Stanisława Leszczyńskiego. Paweł Karol, jego ojciec nadal był lojalny Sasom. Dzięki protekcji ojca Janusz Alek-



sander Sanguszko otrzymał w 1735r. tytuł miecznika litewskiego. W następnym roku był posłem na Sejm i otrzymał od króla Order Orła Białego. W 1738r. Sejm uznał Janusza Aleksandra zarządcą Ordynacji Ostrogskiej, ale ten nie zajmował się nią. Majątkami tymi zajmował się jego ojciec. I tak zszedł Januszowi Aleksandrowi czas do śmierci ojca, która nastąpiła w marcu 1750r. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

W 1867r. cesarz austriacki nadał Galicji autonomię, rozwił się samorząd, a język polski stał się urzędowym. O rozwój szkolnictwa zaczęła się troszczyć powstała we Lwowie Krajowa Rada Szkolna. Każdy powiat stanowił też odrębny okręg szkolny, na czele którego stał inspektor odpowiedzialny za poziom szkolnictwa w danym okręgu. Szkoły elementarne, podstawowe nazwano ludowymi. Tworzono też jako szkoły średnie, klasyczne ośmioklasowe gimnazja oraz szkoły zawodowe. W latach 50-60-tych XIX wieku kierownikiem kolbuszowskiej szkoły był Tomasz Zapala, a drugim nauczycielem Jan Szabatowski. W 1876r. przestała ona być szkołą trywialną a stała się czteroklasową. Nazwano ją też etatową. Pewni nauczyciele mieli stałe etaty i określony wymiar godzin pracy. Opłacali ich władze galicyjskie. W 1876r. kierownikiem szkoły był Adam Protwyński, a w szkole uczyli następujący nauczyciele: Bronisława Borkowska, Maria Rychli i Alfons Zajączkowski. Religii uczyli księ-

ża, a nauczyciele Żydzi uczyli religii mojżeszowej. Pierwszym żydowskim nauczycielem był Adolf Blumenkranz. W latach osiemdziesiątych drewniany budynek szkoły strawił pożar. Wtedy na miejscu starej szkoły nowy, murowany budynek naprzeciw kościoła. Szkoła ta była wówczas już koedukacyjna. Uczyli się w niej chłopcy i dziewczęta. Przy starostwie powiatowym powstał Inspektorat, czuwający nad wszystkimi szkołami w powiecie. Pierwszym inspektorem był Jan Długosz. W 1894r. inspektorem został Henryk Władysław Welfe. Pracował on w Kolbuszowej szereg lat. Tu się ożenił, wychował dzieci i zmarł w latach trzydziestych XX wieku. Został pochowany na kolbuszowskim cmentarzu. Sporo nauczycieli uczyło w kolbuszowskiej szkole. Jedni pracowali krótko, inni dopracowali się emerytury i zmarli w Kolbuszowej. Długo pracowała Władysława Kramarzyńska, żona inspektora Welfe. Zasłużonym dla szkoły i naszego miasta był kierownik Adolf Rewakiewicz rodem z Rzeszowa. Ma na na-

szym cmentarzu nagrobek, podobnie jak ksiądz Ludwik Klepko. W 1895r. szkoła stała się pięcioklasowa. Brakowało w niej miejsca i nauka odbywała się również w sali magistratu oraz w prywatnym domu w rynku. W 1900r. wielki pożar zniszczył domy w rynku i również szkołę. Po tym pożarze odbudowano budynek szkoły i dobudowano piętro i w tym stanie istnieje do chwili obecnej. Na początku XX wieku władze miejskie w Kolbuszowej postanowiły utworzyć drugą szkołę ludową. W tamtych czasach modne były osobne szkoły męskie i żeńskie. Postanowiono zbudować szkołę żeńską, a istniejącą już pod kościołem szkołę pozostawić jako męską. Szkołę żeńską w Kolbuszowej wybudowano w latach 1905-1907 przy ulicy 3 Maja. Dyrektorem jej został Ignacy Łukaszkiewicz. Tuż przed I wojną światową szkoła męska była już sześcioklasowa. Posiadała ofiarne i patriotyczne nauczycieli. Do nich należeli: państwo Mrozowie, ks. Józef Chrzaszcz, Stanisław Gruszka z Weryni, Aleksander Wilczyński, Karol Koziol, Marian Antoni Winiarski z Kolbuszowej, Jan Bielak. Religii mojżeszowej uczył Dligacz Izaak. W sierpniu 1914r. nauczyciele tej szkoły tj. Winiarski, Wilczyński i Bielak brali udział w mobilizowaniu ochotników do Legionów. cdn.

Halina Dudzińska

Gminna uroczystość...

cd. ze str. 2

W swym kolejnym wystąpieniu Burmistrz Chmielowiec przybliżył zebranim gminne inwestycje w zakresie szkolnictwa.

Następną częścią programu akademii było wręczenie przez Burmistrza dyplomu i okolicznościowego medalu Pani Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Elżbiecie Mikołajczyk w związku z 30-leciem istnienia Poradni w Kolbuszowej.

Wykład okolicznościowy wygłosił Dyrektor Gimnazjum w Kupnie Wiesław Karhut, życząc nauczycielom słowami poety: „spokojnego snu i radosnego przebudzenia”.

Po odśpiewaniu przez młodzież pieśni „Gaudeamus Igitur” nastąpiło uroczyste wręczenie Nagród Burmistrza.

Tegoroczne Nagrody Burmistrza otrzymali: Dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej Aldona Ragan, Dyrektor SP w Weryni Kazimierz Puzio, Dyrektor Przedszkola w Kolbuszowej Górnej, Ewa Narowska, Jadwiga Siwiec ze SP w Bukowcu, Stanisła-

wa Jabłońska ze SP im. Konstytucji 3 Maja w Widelce, Zofia Sobczyńska ze SP w Weryni, siostra Barbara Madej ucząca w SP w Kupnie, Krystyna Mazurkiewicz i Janina Olszowy ze SP Nr 1 im. H. Sienkiewicza w Kolbuszowej, Dorota Białek i Magda Kornak z Gimnazjum Nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej, Dorota Haptaś i Renata Ożóg ze SP Nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w Kolbuszowej, Mariola Gola ze SP w Przedborzu, Maria Sito i Marta Potępa z Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej, Grażyna Brandys ze SP im. M. Konopnickiej w Domatkowie. Halina Golis ze SP im. Szarych Szeregów w Kolbuszowej Górnej.

Po uroczystym wręczeniu nagród od-



Władze miasta i zaproszeni goście.

był się program artystyczny w wykonaniu uczniów Gimnazjum Nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej.

Michał Jagodziński

Dawni właściciele Kolbuszowej

Janusz Aleksander ks. Sanguszko (1712-1775)

Po śmierci Pawła Sanguszki Lubartowicza księcia Sanguszki obowiązek zarządzania całym, olbrzymim majątkiem, zebrany przez starszą wiśniacką linię Lubomirskich, spadł na Janusza Aleksandra Lubartowicza Sanguszkę, herbu Pogon Litewska, syna Pawła Karola Sanguszki i Anny z Lubomirskich. Gdy Janusz Aleksander odziedziczył olbrzymi majątek liczył sobie 38 lat, miał tytuły starosty czerkaskiego, krzemienieckiego, miecznika litewskiego. Po śmierci ojca przestał być miecznikiem, bo król August III przeniósł na niego tytuł nadwornego marszałka litewskiego. Janusz Aleksander Sanguszko nie był patentowanym leniem i hulaką, absolutnie niechętnym zajmować się administracją dóbr i jakimkolwiek urzędowaniem. Chciał tylko ciągle ucztować, karmić i poić, bardziej niż król, dziesiątki gości w swoich pałacach, słuchać salw armatnich i dźwięków trzech utrzymywanych orkiestr i obdarzać szczerze faworytów i przyjaciół prezentami. Książę Jędrzej Kitowicz, XVIII wieczny pamiętnikarz pisał o tym magnacie, że dzięki „ludzkości i szczodrobliwości swojej” był niezmiennie szanowany przez tych, co z tej „ludzkości i szczodrobliwości” korzystali. Miał on w sobie poczucie patriotyzmu, ale hulaszcy tryb życia wymagał większej ilości

pieniędzy niż wpływy z olbrzymich źle gospodarowanych dóbr. Tymczasem kuzyni Lubomirscy, potomkowie Jerzego Sebastiana z Rzeszowa, Łańcuta i Janowca nad Wisłą nie zasypywali gruszek w popiele. Boleli nad przejęciem rodzinnych dóbr przez Sanguszków i pragnęli je odzyskać. I odzyskali je dzięki tzw. Transakcji Kolbuszowskiej z grudnia 1753r. Był to podział majątków Janusza Aleksandra Sanguszki dokonany dobrowolnie przez niego na wielkim zjeździe „kuzynów” w kolbuszowskim pałacu. Janusz Aleksander Sanguszko nie chciał mieć kłopotów z zarządzaniem majątkami. Zaraz po śmierci ojca rzekł się praw spadku po nim na rzecz macochy i przyrodniego rodzeństwa. Z olbrzymim spadkiem po matce była trudniejsza sprawa. Chętnych na zabranie majątków nie brakowało. Plan działów tych majątków, jak piszą historycy, opracowali dwaj wielmoż, książęta Czartoryscy z Puław, Fryderyk Michał, ojciec i August, syn. Córka pierwszego z nich, Elżbieta wyszła za mąż około 1750r. za Stanisława Lubomirskiego z Łańcuta. Czartoryscy zaś jednali sobie sojuszników dla przeprowadzenia reform w Rzeczypospolitej. Za rządów królów Sasów nastąpił rozkład polskiego życia państwowego. Wielu Polaków rozumiało, że wówczas Rzeczypospolita nierządem stoi-Czartoryscy uważali, że Rzeczypospolita nierządem ginie. Czas pokazał, że mieli rację. Postanowili przeprowadzić reformy w Polsce, które by nie wzbudziły sprzeciwu Rosji. Wielu polskich magnatów popierało nadal „złotą wolność szlachecką”. Do nich należał Franciszek Salazy Potocki, wielki magnat z ziem wschodniej Rzeczypospolitej. Ta grupa ludzi broniła tej szlacheckiej wolności i w końcu poprosiła o pomoc Rosję. Janusz Aleksander Sanguszko popierał stronnictwo Czartoryskich i dnia 14 października 1753r. dokonał na wielkim zjeździe Lubomirskich i innych panów w Kolbuszowej podzia-



łu pomiędzy nich swoich majątków. Oburzył się na ten podział król August III i wielu polskich magnatów. Szlachta uważała Ordynację za własność państwową. Podczas tzw. „kolbuszowskiej transakcji”-podziału dóbr Janusza Aleksandra ks. Sanguszki zapisano donację czyli darowiznę na rzecz kilkudziesięciu szlachciców. Pergamin dotyczący tych zapisów znajduje się w Archiwum PAN w Krakowie i jest zatytułowany-”Dział dóbr dziedzicznych jako też Ordynacji Ostrogskiej od J. O. Xięcia Imci Sanguszka Marszałka Nadwornego W. Ks. Lit. w Kolbuszowy ułożony 14 oktaber a potem przez S. Damazego Donacjami w Grodzie Sandomirskim stwierdzony”

1. Klucz Zetyzowski na Ukrainie i Klucz Ostrowiecki dziedziczny w Sandomirskim J.O. Xsiążę Marszałek zapisał J.O.Xsiążnie Jejmości Małżonce Swojej.
2. Klucz Ostrogi w Ordynacji Borzechowski y Baranowski dziedziczny w Sędomirskim do-



Zamek w Dubnie.

Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy**STAL - BET - Adam Forys**

36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Wiktora 15, tel. (0-17) 22 72 047

Zapraszamy na zakupy hurt-detal oferując w cenach konkurencyjnych:

- płytki ceramiczne • kleje • armatura łazienkowa

Czynne od 8⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota od 8⁰⁰ - 15⁰⁰

Ponadto oferujemy beton z transportem.

1

SIM-KAR

36-100 Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 13,

tel. 2272 666 (obok Dworca PKP i PKS)

Oferujemy: części zamienne:**FIAT i DAEWOO, oraz do samochodów zagranicznych (w tym japońskich).****Również: akumulatory, opony i inne akcesoria**Czynne w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 15⁰⁰

2

FHU "Super Czas"**Stanisław Jadach**

36-100 Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 13,

(obok dworca PKS-PKP) tel. (0-17) 22 74 096

Sprzedaż:

- zegarków • zegarów • budzików
- kalkulatorów • innego asortymentu

Usługi zegarmistrzowskie**Gwarantujemy wysoką jakość towarów i usług.**

3

PAKFOL S.C.

Kolbuszowa, ul. Kilińskiego 4

(boczna Piłsudskiego, tel. (0-17) 2273 241, tel./fax (0-17) 2273 240

Tadeusz Serafin & Stanisław Skowroński**Oferuje do sprzedaży:**

- rękaw foliowy PE bezbarwny • rękaw foliowy PE kolorowy • taśmy foliowe termokurczliwe • woreczki z folii (wszystkie wymiary) • worki na śmieci • nadruk w czterech kolorach • reklamówki • ciągnięcie rekawa z powierzonego PE.

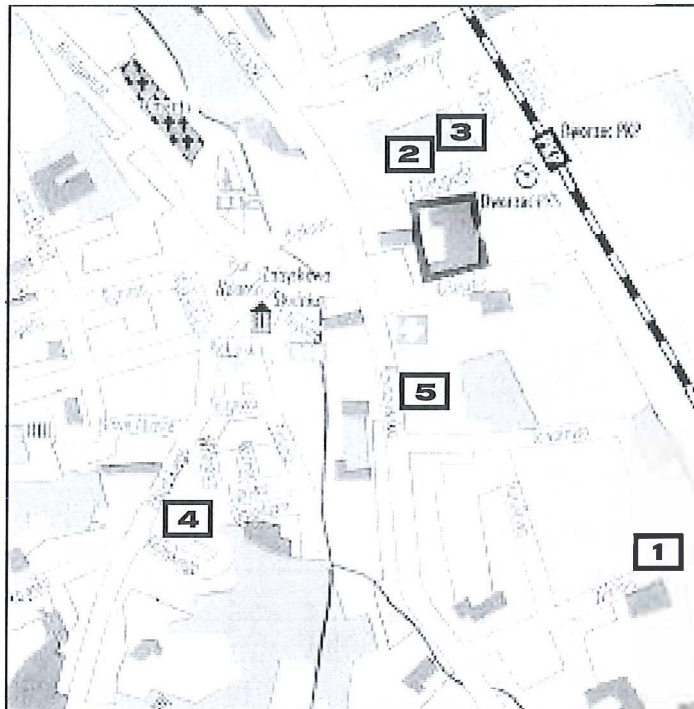
4

OKNA**Drewno PCV Aluminium****Szyby niskoemisyjne**k=1,1 W/m² tel. (0-17) 22 72 594

PHU Posejdon, ul. Rzeszowska 7

36-100 Kolbuszowa (budynek LOK)

5



- stały się J.O.Panu Kanclerzowi W.Koronnemu Małachowskiemu.
- Klucz Bazuliński w Krasielewski w Ordynacji na Ukrainie J.O. Imć Marszałek oddał J. Wielmożnemu Panu Sapiesze, Wojewodzie Mściłowskiemu. (był synem Lubomirskiej).
 - Klucz Konstantynowski w Ordynacji i Klucz Wiśnicki dziedziczny w Sędimirskim dał J.O.Imć Marszałek Księżnej i Xsięciu Strażnikowi Koronnemu Lubomirskiemu. (Elżbieta i Stanisław Lubomirscy z Łańcuta).
 - Klucz Opatowski dziedziczny w Sędimirskim i Klucz Pików w Ordynacji oddał J. O. Xsiążę Imć J.O.Xsięciu Lubomirskiemu, Wojewodzie Lubelskiemu (Antoni z wywodzący się z Łańcuta, prawnuk Jerzego Sebastiana).
 - Klucz Kulczyński, Miropolski i Wilski w Ordynacji i Klucz Kolbuszowski dziedziczny w Sędimirskim darował J.O.Xsiążę Imć J.J.O.O. Xsiążętom Ichmościom Kazimierskiemu i Olsztyńskiem Starostom. (Antoni Benedykt i Franciszek Ferdynand z Janowca nad Wisłą, także potomkowie Jerzego Sebastiana, rokoszanina).
 - Klucz Dubiński Rządski w Ordynacji i Klucz Zochowski dziedziczny w Sędimirskim dał J.O.Xsiążę Imć Lubomirskiemu Podstolemu Koronnemu. (Był to Stanisław, prawnuk Jerzego Sebastiana, który miał już na Ukrainie wielkie dobra; Smile i Równie).
 - Klucz Stepański w Ordynacji dał J.O.Xsiążę Imć Lubomirskiemu Podstolemu Litewskiemu. (Był to Józef, brat Stanisława, który dostał Klucz Dubno).
 - Klucz Sulżenicki w Ordynacji zapisał J.O.Xsiążę Imć Jabłonowskiemu, Strażnikowi Litewskiemu.
 - Klucz Cudnowski w Ordynacji zapisał Imć Marszałek Imci Teodorowi Lubomirskiemu Staroście Bogusławskiemu. (Był panem na Rzeszowie).
 - Klucz Tarnowski dziedziczny w Sędimirskim darował Imć Marszałek Xsiążętom Sanguszkom, Braciom Swoim.

- Klucz Lutowizy i Zahacze dał J. O. Xsiążę Imć Potockiemu Krajczemu Koronnemu". (Mąż Lubomirskiej).

Wymienione osoby były najważniejszymi donatariuszami Janusza Aleksandra Sanguszki. Wszystkich donatariuszy było podobno 34, ale głównie obłowili się Lubomirscy. Wzięli oni dwie trzecie części majątku darczyńcy. Z Ordynacji Ostrogskiej wzięli 19 miast i 440 wsi. Sprawa transakcji kolbuszowskiej wywołała burzę w Rzeczypospolitej, chociaż główni donatariusze ogłosili, że będą dla Rzeczypospolitej utrzymywać sześciuset żołnierzy, jak mieli to obowiązek czynić ordynacji ostrogscy. Hetman Branicki wysłał ekspedycję wojskową na zajęcie tego majątku. Król August III dopiero w listopadzie 1754r. wydał akt przekreślający ją i ustanowił jej zarząd w postaci pięciu komisarzy. Czartoryscy w 1756r. zerwali Sejm, który miał omawiać sprawę transakcji. Władczyni Rosji, Elżbiecie transakcja bardzo odpowiadała, gdyż rozbiła na Ukrainie wielką polską posiadłość. Pod jej wpływem August III skasował w 1758r.komisaryczny zarząd Ordynacji. Janusz Aleksander Sanguszko przejął zarząd nad nią i oddał donatariuszom to co przyrzekł. Sejm zatwierdził transakcję dopiero w 1766r. z zastrzeżeniem płacenia przez donatariuszy rocznie sporej sumy pieniędzy do skarbu państwa na wojsko. Tak Janusz Aleksander Sanguszko pozbył się swoich majątków.

Wcześniej jednak poparł on budowę nowego murywanego kościoła parafialnego w Kolbuszowej, którego budowę zakończono w 1761r. Mieszkał na zamku w Dubnie, sporo podróżował. W 1764r. był na elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego i podpisał akt elekcji. Przeżył Konfederację Barską z lat 1768-1772, pierwszą polską walkę o niepodległość. W roku 1775r. nie przyjął z rąk króla Orderu Św.Stanisława, tłumacząc się, że jest „wielkim do domu kąta przyciśnięty”. Nadwornego Marszałka Litewskiego rzekł się na rzecz przyrodniego brata. W Archiwum Sanguszków na Wawelu jest o nim napisane, że pod koniec życia ułożył sobie smutne epitafium: „Byłem, żyłem dawałem. Byli, Żyli, brali. Ci co brali nie chcieli żebym żył dalej”. Janusz Aleksander Lubartowicz książe Sanguszko zmarł w Dubnie we wrześniu 1775r. i został pochowany w kościele Bernardynów. cdn.

Halina Dudzińska

Serdeczne podziękowanie
panu **Łukaszowi Świrkowi**
za współpracę w redagowaniu Przeglądu
Kolbuszowskiego składu
Zespół redakcyjny "PK"

V Wojewódzki Plener Sztuki Plastycznej Dzieci „Wiatraki” 2000

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej po raz piąty był organizatorem tej imprezy skierowanej do dzieci szkół podstawowych i gimnazjów. Nazwa pleneru kojarzy się z kolbuszowskim skansenem, gdzie miało miejsce pierwsze spotkanie młodych artystów w roku 1996. Podczas wcześniejszych edycji „Wiatraków” uwieczniony został m.in. rynek w

Kolbuszowej. W tym roku jako przedmiot artystycznej penetracji wybrany został stadion.

W plenerze wzięły udział wraz z opiekunami dzieci z Górna, Sokołowa Młp., Przedborza, Przybyszówki, Nowej Wsi, Majdanu Królewskiego, Cmolasu, Lipnicy, Widelki, Raniżowa, Mazurów,

cd. na str. 6

Dawni właściciele Kolbuszowej

Antoni Benedykt i Franciszek Ferdynand Lubomirscy z Janowca na Wisłą (połowa XVIII wieku)

W 1753r. w transakcji kolbuszowskiej ks. Janusz Aleksander Sanguszko oddał majątek kolbuszowski, obejmujący miasto i kilkanaście wsi, braciom Antoniemu Benedyktowi i Franciszkowi Ferdynandowi książętom Lubomirskim, swoim kuzynom ze strony matki, potomkom Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. W przeciwieństwie do swojego kuzyna-darczyńcy, bracia Lubomirscy troszczyli się bardzo o ten majątek. J.A. Sanguszko podarował im wtedy również i inną majątki, a mianowicie: klucz Nawojowa na Podhalu, i klucze-Kulczyzny, Miropil i Wilsk w Ordynacji Ostrogskiej oraz majątek pod Żytomierzem na Ukrainie, Wielkie Połonne, Lubar, Lipowce i Bar. Z dwóch

wymienionych braci Lubomirskich bardziej znaną osobą był Antoni Benedykt. Życiorys jego podany jest w Polskim Słowniku Biograficznym. W młodości Antoni Benedykt popierał stronnictwo Leszczyńskiego i był zwolennikiem wyboru na króla Polski Stanisława Leszczyńskiego, ale później pogodził się z narzuconym Polsce Augustem III Sasem. Miał dobrą dykcję i dużą popularność wśród szlachty, był posłem do Sejmu. W poglądach politycznych był jednak niestały i nie raz kierował się sprawami własnych interesów, nie cofając się nawet przed niewłaściwymi czynami. Był żonaty z Anną Ożarowską, córką wielkiego oboźnego królewskiego, pochodzącą z ziemi sandomierskiej. Miał dwoje dzieci: syna Marcina Jerzego, wielkiego patrioty i utracjusza oraz córkę Agnieszkę Magdalенę. Natomiast Franciszek Ferdynand był kawalerem. W 1754r. Antoni Benedykt dostał od króla Augusta III urząd miecznika koronnego, a w trzy lata później Order Orła Białego. Na zamku w Janowcu w rodzinnej posiadłości Lubomirskich przebywała Franciszka Krasieńska, córka starosty nowomiejskiego. Zaopiekowała się nią Zofia, żona Antoniego Lubomirskiego z Przeworska, kuzyna Antoniego Benedykta. W karnawale 1757r. Zofia, nie mająca własnych dzieci, wprowadziła Franciszkę w wielki warszawski świat. Na jednym z balów poznał tę pannę syn Augusta III, król Karol. Król Karol brnął w romans z Franciszką nie pytając o zgodę rodziców. Ten stan rzeczy pragnął wykorzystać Antoni Benedykt Lubomirski. Myślał on, że związek Karola, potencjalnego następcy tronu polskiego z Franciszką przysporzy profitów jemu samemu. Antoni Benedykt ułatwiał schadzki młodemu bez wiedzy rodziców Karola. Nie przyniosło to Antoniemu Benedyktowi Lubomirskiemu owoców, chociaż Karol wziął w 1760r. w Warszawie potajemny ślub z Fran-

ciszką. Karol nie robił aby ujawnić ślub. Wyjechał do Kurlandii, gdzie objął rządę księcia. Nie zabrał ze sobą Franciszki, która nadal nazywała się Krasieńska. Franciszka urodziła córkę, która zmarła. Ojciec Franciszki dał jej jakiś majątek, ale ona nadal tułała się po domach swoich krewnych. Życie ułożyło sprawy po swojemu. Nowym królem Polski, popieranym przez carycę rosyjską Katarzynę II, został Stanisław August Poniatowski. W cztery lata później Lubomirscy przedstawili Akt Ślubu Karola i Franciszki. W 1768r. Sejm uznał ten związek i uznał Franciszkę za polską księżną oraz przyznał jej oprawę finansową kasy państwowej na utrzymanie. Po pierwszym rozbiore Polski w 1772r, Kurlandia znalazła się w granicach Rosji. Karol wyjechał do Saksonii bez małżonki. Po staraniach rodziny Franciszki Karol zabrał ją do Saksonii w 1780r., gdzie urodziła córkę, późniejszą księżną włoską. Franciszka utrzymywała stosunki ze swoimi krewnymi w Polsce, a szczególnie z swoim cioteczynem bratem Franciszkiem Wolskim z Wojsławia pod Mielcem. Antor Benedykt Lubomirski nie doznał żadnej korzyści z tego związku. Zmarł w Ujazdowie w lipcu 1761r. Franciszek Ferdynand brat Antoniego Benedykta zmarł w 1774r. Pozostawił po sobie syna Marcina Jerzego Lubomirskiego, syna Antoniego Benedykta.cdn.



*Pogoń Litewska.
Herb państwa litewskiego i litewskich rodów książęcych wórcnich Sanguszków.*



Szreniawa - herb Lubomirskich



Jedna z baszt zamku w Janowcu nad Wisłą.

Halina Dudzinsk

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

Pewien czytelnik „Przeglądu Kolbuszowskiego”, który chodził w okresie II wojny światowej do kolbuszowskiej Szkoły Męskiej, zapytał mnie po przeczytaniu w październikowym numerze odcinka dziejów tej szkoły, dlaczego nie napisałam o tym, że w czasie wojny była w szkole osobna klasa dla chłopców-synów Volksdojców, potomków niemieckich kolonistów, wciągniętych na Volklistę. W Kolbuszowej w czasie wojny zostali wciągnięci na Volklistę niektórzy Decowie, Frycowie, Lenartowie, Wildhirtowie i inni. Vilksdojczcy byli uprzywilejowaną grupą społeczną. Na Volklistę najczęściej wciągali się lu-

dzie, którzy chcieli mieć lepszą pracę i większe przydziały żywnościowe oraz fanatyczni naziści. Nie o wszystkich potomkach niemieckich kolonistów można mówić źle. Byli tacy, którzy mimo niemieckiego pochodzenia uważali się za Polaków i nie dali się omamić niemieckimi profitami. Wielu mieszkańców kolbuszowszczyzny z niemieckimi nazwiskami działało w czasie II wojny światowej w ruchu oporu. Niemiecki inspektor oświaty w Rzeszowie zorganizował w Kolbuszowej w czasie wojny w Szkole Męskiej specjalną klasę dla synów Volksdojców. Chłopcy ci otrzymali specjalne mundurki z krótkimi spodn-

kami koloru zielonoszarego, a na bok małe kokardziki w kształcie sztyletów Mieli osobnego nauczyciela. W 1943 Volksdojczcy wyjechali z powiatu kolbuszowskiego. Niemcy ścignęli ich do powiatu mieleckiego, a w 1944r. wyjechali do Niemiec. Okupacja niemiecka Kolbuszowszczyzny zakończyła się na przełomie lipca i sierpnia 1944r. Niemcy cofali się pod naporem potężnych armii ZSRR. Budynki Szkoły Męskiej w 1944r. uległ częściowemu zniszczeniu w wyniku działań wojennych i od 1 września tegoż roku nauka chłopców rozpoczęła się w mniej zniszczonej Szkole Żeńskiej. W Szkole Żeńskiej też sprzęt został zniszczony przez Niemców i uczniowie ze swoich domów zносили stoły i krzesła. Władze szkolne nie miały pieniędzy na ich zakup. Pierwsze powojenne pensje nauczycielskie to niewielkie ilości produktów żywnościowych. Cała powojenna Kolbuszowa była nędzna i wyniszczone wojną. Kierownikiem Szkoły Mę-

Dawni właściciele Kolbuszowej

Marcin Jerzy Lubomirski

Ostatnim właścicielem majątku kolbuszowskiego z rodu Lubomirskich był Marcin Jerzy, posiadający tytuł książąt Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego, jedyny syn Antoniego Benedykta i Anny z Ożarówskich. Życie Marcina Jerzego Lubomirskiego było bardzo bogate w różnorodne wydarzenia. Był jednocześnie wielkim patriotą i hulaką. Brakuje udokumentowanej daty jego urodzin. Wacław Szczygieski, autor życiorysu Marcina Jerzego opracowanego w Polskim Słowniku Biograficznym twierdzi, że urodził się on w 1738r. Dr Kazimierz Skowroński, nasz historyk regionalista, podaje rok 1732. Obie daty nie zostały oparte na metryce chrztu, której dotąd nie odnaleziono i budzą wątpliwości. Również jego biografowie podają różne daty i miejsca jego śmierci. Jedni piszą, że zmarł 27 maja 1811r. w Przecławiu koło Mielca, a kolbuszowscy historycy podają, że zmarł w Trzemeszowie i został pochowany 14 października 1800r. pod kruchtą cmolaskiego kościoła parafialnego, zbudowanego w XVIIw, pod wezwaniem Świętych Męczenników Wojciecha i Stanisława. Fakt ten jest zapisany w Księdze Zmarłych parafii Cmolas. Marcin

Jerzy Lubomirski dzieciństwo spędził na zamku w Janowcu, W młodości zdobył miano "księcia-robójnika" i ono sprawiło, że później, gdy chciał czynić dobrze nie znajdował wiary u ludzi. Pierwszym człowiekiem, który opisał życie naszego bohatera był książę dr Władysław Chomętowski, duszpasterz w Janowcu nad Wisłą z XIXw. Napisał dzieło "Przygody księcia Marcina Lubomirskiego", wydane w Warszawie w 1867r. Dr Kazimierz Skowroński twierdzi, że Marcin Jerzy spisywał swoje przeżycia z młodości pod koniec swoich lat i zatytułował je "Życia mego koleje". Postać Marcina Jerzego Lubomirskiego była i jest przedmiotem badań literatury historycznej. Na kanwie jego legendy powstały utwory literackie. Na początku XX wieku wspomnieli o M. J. Lubomirskim w swoich książkach W. Mejbaum i S. Wasylewski tj. "O tron Stanisława Augusta" i "Sprawy ponure". Obaj osadzili go bardzo surowo. Dr. Kazimierz Skowroński opisał żywot M. J. Lubomirskiego w pracy "Jak to pan Kolbuszowej theatrum (i z siebie) dawał i bawił Warszawę", zamieszczoną w "Biuletynie" Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Ostatnio w 1998r. ukazała się

Wacław Zarzycki



Relacje o jego życiu i burzliwych przygodach w różnych krajach Europy.
Wydawnictwo Literackie
Warszawa

książka Wacława Zarzyckiego "Książę Marcin Lubomirski 1738-1811", relacje o jego życiu i burzliwych przygodach w różnych krajach Europy". Autorka tych słów uważa, że praca ta jest w dużej mierze fikcją literacką niż dokumentem historycznym. Błędnie też jest podana data śmierci tj. 27 maja 1811r. W tym dniu nie zmarł Marcin Jerzy Lubomirski, lecz tragicznie zginęła w Kolbuszowej jego córka, Łucja Franciszka, żona Jerzego hrabiego Tyszkiewiczza. cdn.

Halina Dudzińska

Z uczniów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

W Kolbuszowej Radę Powiatową i Miejską utworzono w połowie sierpnia 1944r. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa powstał we wrześniu tegoż roku. Ubowcy byli panami życia i śmierci człowieka. We wrześniu 1944r. nastąpiły pierwsze aresztowania osób będących członkami AK. Około 300 osób wywieziono do łagrów ZSRR. Byli wśród nich i kolbuszowscy nauczyciele. Brakowało ich na początku Polski Ludowej w szkołach powszechnych zwanych odąd podstawowymi, które stały się siedmioklasowe. Brakujących nauczycieli zastąpili ludzie kształceni na sześciomiesięcznych kursach. Zarobki nauczycieli były wówczas głodowe. Większość pracowała jednak z przekonania. Mieli w sobie jeszcze przedwojenne idee. Jednak wnet zaczęto im narzucać idee komunistyczne. Po 1948r., po "zjednoczeniu" PPR i PPS powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Byli nauczyciele, którzy chcąc ułatwić sobie życie wstępowali do partii. Franciszek Mazur, kierownik Szkoły Męskiej wstąpił w 1947r. do PPS, a w grudniu 1948r. znalazł się w PZPR. Był w niej do końca swojej kariery zawodowej, do 1971r. Dwie jego następczynie, kierowniczki szkół, były osobami partyjnymi. Szeregowie nauczycielki jednak na ogół nie starały się być osobami partyjnymi. Wiele nauczycieli, szczególnie na wsiach przed 1948r. wstąpiło do Stronnictwa Ludowego. Ale po nagon-

ce na Mikołajczyka, szefa Stronnictwa Ludowego, przeszło do skomunizowanego później SL-u, albo, co było wówczas mile widziane przez lokalnych decydentów wstępowali do PZPR-u. W 1947r. utworzono z inicjatywy Józefa Stalina Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, partii

krajów, które znalazły się w strefie wpływów ZSRR. Było to coś w rodzaju Międzynarodówki, mającej ujednolicić politykę tych partii. Biuro uchwaliło plan budowania socjalizmu w tych krajach tj. kolektywizację rolnictwa, usunięcia nauczania religii ze szkół, wychowanie uczniów i społeczeństwa w duchu internacjonalistycznego marksizmu-leninizmu. W Polsce PZPR ogłosiła realizację planu sześcioletniego 1949-1955r., planu budowy socjalizmu. W realizacji tych komunistycznych planów bardzo ważną rolę odegrały szkoły i nauczyciele. cdn.

Halina Dudzińska

DNI HDK PCK

Dnia 22-26 listopada to święta krwiodawców. Z tej okazji krwiodawcy zrzeszeni w klubie HDK spotkali się na dorocznej uroczystości podsumowującej honorowe krwiodawstwo w naszym rejonie. Wśród krwiodawców byli nowi młodzi ochotnicy, którzy pragną pomagać innym w taki sposób.

Odnakę Zasłużony Honorowy Dawca Krwi otrzymali:

1. Starzec Jan I st. 18 000 ml
2. Jabłoriski Stanisław I st. 18 000 ml
3. Blicharz Mariusz I st. 18 000 ml
4. Czarnik Eugeniusz, Matuła Jan, Panek Krzysztof II st. Po12 000 ml
5. Blicharz Łukasz, Jagoda Piotr, Mazan Czesław, Piekarski Kazimierz III st. Po 6000 ml

Na spotkaniu wręczone zostały też odznaczenia Honorowe PCK nauczycielom P. Julii Czachor, Marii Maziarz, Halinie Mokrzyckiej za szczególne zasługi w krzewieniu idei czerwonego krzyża, oraz pani Jo-

annie Gdowik – sponsorowi różnych akcji czerwono krzyżowskich.

Wszyscy uczestniczący w spotkaniu krwiodawcy otrzymali upominki kalendarze. Sponsorami spotkania byli ZOPCK Rzeszów, Centrum krwiodawstwa w Rzeszowie, Urzędy Miasta i gminy Kolbuszowa, Cmolas, Raniżów, Majdan Królewski, Ceramika Hadykówka, Sklep wielobranżowy „u Gajdy” Sp. Z i Zbytu „Wilk-Pol”, CH „Orzech”, drukarnia Abakus.

Wszystkim darczyńcom również tym nie wymienionym serdecznie dziękujemy w imieniu krwiodawców ZR PCK.

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski

Ostatnim właścicielem majątku kolbuszowskiego z rodu Lubomirskich, tytułujących się książętami Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, był Marcin Jerzy Lubomirski, syn Anny z Ożarówskich i Antoniego Benedykta. Utrącający takich jak Marcin Jerzy Lubomirski nie było wówczas w Polsce wielu, ale wielu było ludzi podłych. Nasz bohater do nich się nie zaliczał. Nie wiemy kiedy się urodził. Wacław Szczygielski podaje, że nastąpiło to w roku 1738. Natomiast zapis pogrzebu Marcina Jerzego Lubomirskiego z 1800r. w księdze parafii w Cmolasie podaje, że urodził się dziesięć lat wcześniej. Nie ma wiadomości z najmłodszych jego lat. Wacław

Szczygielski pisze, że Marcin Jerzy uczył się w Collegium Nobilium w latach 1749-1751. Później pobierał nauki w Akademii Wojskowej w Luneville w Lotaryngii.

Była to szkoła założona przez Stanisława Leszczyńskiego w 1740r. W 1754r. nasz bohater wędrował w celach edukacyjnych po krajach Europy tj. Czechy, Austria, Włochy i Francji. No i w czasie tych wojaży Marcin Jerzy rozpoczął pokazywanie swej natury-ciągłe zabawy i robienie długów. Miał on w podróży przydanych mu towarzyszy z księdzem Ożgą, który zawiądomił ojca o poczynaniach syna. Ten zapłacił długi i ściągnął hulakę do kraju. Oddał mu w zarząd dzierżawione staro-

stwo kazimierzowskie i majątek Kulczany na Kresach. Został także skierowany do służby wojskowej do regimentu piechoty stacjonującego w Kamiercu Podolskim. Wojsko to tłumiło wybuchające tam bunt kozackie. W 1756r. Marcin Jerzy dosłużył się stopnia pułkownika. Na Podolu przysłużył się w tłumieniu buntu kozaka Iwana Czupury, za co otrzymał stopień generała. Tymczasem Marcin Jerzy Lubomirski zakochał się w szlachciance Annie Wyleżyńskiej. Porwał ją w miejscowości Połonne, porzucił służbę wojskową i udał się z nią na Dolny Śląsk, gdzie toczyła się tam wówczas siedmioletnia wojna pomiędzy Prusami a Austrią.

cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

Od września 1946r. nauka Szkoły męskiej odbywała się w budynku przy ulicy Narutowicza, na przeciwko kościoła. Uczniów było około dwustu. Cała Kolbuszowa miała wówczas około dwa tysiące mieszkańców, samych Polaków, a wśród nich sporą grupę repatriantów z Podola. Franciszek Mazur, kierownik szkoły skrupulatnie pisał jej „Kronikę”. Istnieje ona do chwili obecnej i jest ważnym źródłem wiadomości o tej placówce oświatowej. Rok szkolny 1948-1949 rozpoczęli nauczyciele i uczniowie, jak dotąd, udziałem w nabożeństwie w kościele. Wnet dowiedzieli się, że szkoły polskie przechodzą reformę. Nastąpiło zniesienie podziału na szkoły męskie i żeńskie. Powstały szkoły koedukacyjne, te same dla dziewcząt i chłopców. Po wsiach takie już wcześniej istniały. W Kolbuszowej nie wszyscy rodzice byli zadowoleni z tej nowości. Władze twierdziły, że jest to korzystne dla chłopców, bo oni wyrastać będą grzeczniejsi w towarzystwie dziewcząt. Jesienią 1948r. przestała istnieć Szkoła Mę-

ska, która została nazwana Szkołą Podstawową Nr 1. Wnet podjęto kształcenie nauczycieli naukowego marksistowskiego, materialistycznego poglądu na świat, ale nauka religii jeszcze odbywała się w szkołach. Największe upolitycznienie nauczycieli odbywało się w organizowanych dla nich konferencjach sierpniowych. Organizowano je w miastach powiatowych w ostatnich dniach sierpnia. Szkolenie to odbywało się w duchu apoteozy Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. Konferencje sierpniowe istniały do 1956r. Rok szkolny dzielił się na cztery okresy. Trzy pierwsze zamykały wywiadowki. Dzisiaj ma on dwa semestry. W pierwszych dniach stycznia 1949r. rozpoczął się w Szkole Podstawowej Nr 1 pierwszy kurs dla analfabetów. Takie kursy odbywały się przez kilka lat. Pensje nauczycielskie były głodowe. Usuwano „białe plamy” z programu nauczania historii. W 1953r. zmarł Józef Stalin. Na XX Zjeździe KPZR potępiono tyranię Stalina, nazywając ją przemyślnie kultem jednost-

ki. Po czerwcowych wydarzeniach w Poznaniu komunistyczne władze Polski przyznały się do błędów poprzednich ekip i nazwały to „oderwaniem się od mas”. Po 1956r. w Kolbuszowej rozpoczęło się ożywiona działalność gospodarcza. Powstało wiele zakładów pracy, dającym zarobek okolicznym mieszkańcom. Kierownikiem „Jedynki” był nadal Franciszek Mazur. Wielu starszych nauczycieli tej szkoły pracowało nadal, ale przyszli też nowi jak: Eugenia Bańkowska-Cichorń, Eugenia z Dymitrowskich-Mruczkowa, Honorata Rudnicka, Helena Staszalek, Stanisław Trznadel, Bolesław Wojtas. Obchodzono w szkole nadal Dzień Ludowego Wojska Polskiego, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina. Założono w szkole Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W 1964r. weszło do szkół nowe święto - Dzień Nauczyciela. Starsi nauczyciele patrzyli na te święta niechętnie. Podobnie było z Dniem Kobiet-8 marca. Młodzi nauczyciele patrzyli na te święta inaczej i radośnie je obchodzili. Zaczęto z okazji tych świąt przyznawać odznaczenia. Dużym powodzeniem cieszył się Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który dawał pewien dodatek pieniężny do poborów.

cdn.

Halina Dudzińska

„Kto kocha – potrafi wyrzec się siebie, Jeśli ktoś inny jest w wielkiej potrzebie” -

Poprzez uczestnictwo w zabawie karnawałowej możesz pomóc osobom potrzebującym.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym
w Kolbuszowej organizuje w dniu **17 luty 2001 r. o godz. 19.00**
w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej

BAL CHARYTATYWNY

z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na zorganizowanie warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 2271133
w godz. od 8.00-15.00 lub 2271-085.

Organizatorzy zapewniają wspólną zabawę i obfity bufet oraz liczne atrakcje w czasie zabawy.

Serdecznie zaprasza Zarząd Stowarzyszenia

Wystawa

16 stycznia br. została otwarta w Bibliotece Powiatowej w Kolbuszowej wystawa pt. „Cmentarz Polski w Katyniu”, zorganizowana przez członków Koła Rodzin Katyńskich. Członkowie tego Koła brali udział w otwarciu Cmentarza Katyńskiego w lipcu 2000r. Dostojnym gościem tej wystawy, członkiem Koła Rodzin Katyńskich w Rzeszowie, była pani Barbara z Ornatowskich Lewicka. Ojciec jej, ppłk. Mieczysław Ornatowski zginął w Katyniu. Żona jego, matka pani Barbary, Wanda Ornatowska z domu Barańska wychowała się w Cmolasie, gdzie jej matka była gospodynią na plebanii za księdza Melchiora Zapały. Pani Barbara darzy dużym sentymentem rodzinne strony.

H.D.

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

Jako niemowlę, Jerzy Marcin Lubomirski otrzymał od kuzyna-Niemca, księcia Palatynatu Order Św. Huberta, patrona myśliwych. Odznaczenie to było przyznawane najbliższemu przyjacielom księcia Palatynatu. W owym czasie bogaci panowie tworzyli ścisłe, zamknięte kręgi i odznaczali swoich członków czymś szczególnym. Do nich należał nasz bohater. Synowie magnatów uczyli się najpierw u siebie w domu, a później byli oddawani do szkół średnich tzw. Kolegium. Nauka w tej szkole trwała 12 lat. Marcin Jerzy Lubomirski uczył się w Collegium Nobilium. Uczono tam młodego człowieka władania kilkoma językami, gdzie francuski był obowiązkowy, pisania listów w języku polskim, zasad dobrego tonu oraz kultury antycznej. Po ukończeniu kolegium młody człowiek siedział na Akademii. Nasz bohater uczył się w Akademii w Luneville. Później jeździł po Europie i zaczął robić długie. Po głośnym porwaniu Anny Wyleżyńskiej na Śląsk, powrócił z Anną i kilkoma towarzyszami w 1759r. do Polski, do Kamienia pod Częstochową, posiadłości swego stryja. Tu nawiązał kontakty z wojskami rosyjskimi wspierającymi Prusaków w wojnie z Austrią. Zabierał transporty przeznaczone dla Prus i oddawał je Rosjanom. Jego podkomendni rabowali kupców na drogach. Dopuszczali się gwałtów, a wszystko to szło na konto ich dowódcy. Wtedy to Marcin Jerzy Lubomirski zyskał miano „księcia rozbójnika”. Antoni Benedykt, ojciec Marcina pragnął dla swojego syna ożenku nie z cześniczanką, ale z kobietą równego sobie stanu. Odmawiając zgody na ślub syna z Anną popełnił błąd życiowy. W. Chomętowski podaje, że ta para przedstawiła rodzicom jakiś akt ślubu. Antoni Benedykt Lubomirski aktu tego nie uznał. Tymczasem Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny wszczął poszukiwania

Marcina Jerzego za samowolne porzucenie służby. W czerwcu 1759r. trzy regimenty wojska opanowały Kamień pod Częstochową i ujęły Marcina i Annę. Marcina Jerzego odtransportowano do Kamieńca Podolskiego i oddano pod sąd, a Annę odesłano do klasztoru Sióstr Norbertanek w Imbramowicach pod Krakowem. Awanturniczy czas „księcia rozbójnika” zakończył się. Pojmanemu groziła kara śmierci, ale sąd orzekł dożywotnie więzienie. Marcina Jerzego przewieziono do więzienia w Białymstoku. Antoni Benedykt bardzo przeżył pobyt syna w więzieniu. Wymyślił sobie, że dyshonor dla rodu Lubomirskich będzie mniejszy gdy jego syn odbywać będzie karę w więzieniu za granicą. Miał dobre stosunki z rządem austriackim. Za zgodą króla polskiego i hetmana Branickiego zmniejszono karę do 15 lat i umieszczono go w więzieniu na Węgrzech w twierdzy Munkacz. W. Chomętowski pisze, że Marcin Jerzy w czasie pobytu w więzieniu nawiązał kontakt z Anną. Jego ukochana oznajmiła, że popełnili szereg błędów i prosiła, by Marcin Jerzy po odbyciu kary również wstąpił do klasztoru. Ale on nie miał ochoty zostać zakonnikiem. W 1760r. więzień został przeniesiony do Budy nad Dunajem. Komendantem twierdzy był Andrzej hrabia Hadik de Futah. Nasz bohater nawiązał romans z córką komendanta twierdzy. Tym romansem zainteresował się komendant Hadik, gdyż po śmierci Antoniego Benedykta w 1761r. czekała na więźnia fortuna w Polsce. Marcin Jerzy Lubomirski stanowił dobrą partię dla Anny, córki Hadika. Ruszyły starania o wcześniejsze zwolnienie więźnia. Wiosną 1765r. hetman Branicki wyraził zgodę na przedterminowe zwolnienie Marcina Jerzego Lubomirskiego z więzienia. Przygotowania do ślubu ruszyły całą parą. Spisano intercyzę ślubną bardzo korzystną dla Anny. Ślub



odbył się w lipcu 1765r. Małżeństwo Marcina Jerzego z Anną z Hadików było dobrą drogą do szybkiego wyjścia z więzienia. cdn.

Halina Dudzińska

Szkolne Koło „Caritas”

przy Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej działa od listopada 2000 roku. Bardzo szybko stało się ono niezwykle popularne wśród młodzieży. Chętnych do pracy nie brakuje. Wbrew krążącym opiniom o trudnej i nieczułej młodzieży, nasi uczniowie chętnie podejmują akcje charytatywne. Naprawdę wielu pragnie podzielić się z innymi tym, co posiadają. Działalność Koła dotychczas przybrała formę: kwesty na cmentarzu, zbiórki odzieży, włączenia się do akcji „Góra grosza”, pomoc w organizacji sylwestra, przygotowania paczek świątecznych, wizyty ze świątecznymi życzeniami i słodkimi upominkami w domach ludzi starszych i samotnych.

Kolejną inicjatywą młodzieży było zorganizowanie wieczoru kolędowo-jasełkowego. Odbył się on 26 stycznia 2001 roku w Domu Kultury w Kolbuszowej. Ci, którzy przyjęli zaproszenie mogli raz jeszcze przeżyć niepowtarzalny nastrój i klimat Świąt Bożego Narodzenia. Na występ kolędniczo-jasełkowy złożyły się bowiem: scenka adwentowa, rozważania o miłości i dobroci oraz jasełka. Na scenie oprócz członków Szkolnego Koła „Caritas” pojawili się także uczniowie zespołu teatralnego z naszego gimnazjum. Na widowni oprócz osób starszych i samotnych zasiadli zaproszeni goście: burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa – p. Zbigniew Chmielowiec i p. Jan Zuba, opiekun Szkolnego Koła „Caritas” – ks. Krzysztof Wędrychowicz, dyrektor szkoły – Mirosław Kaczmarczyk, członkowie zaprzyjaźnionego Koła „Caritas” z Gimnazjum nr 1.

Powstąpię wszyscy zgromadzeni połamali się tradycyjnym opłatkiem, złożyli sobie życzenia i zasiadli do wspólnego poczęstunku. W miłej rodzinnej atmosferze minął ten niecodzienny wieczór.

Ewa Wójcicka

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

W latach sześćdziesiątych wzrosła liczba dzieci w szkole i budynek dawnej szkoły męskiej był już za mały. Lokalne władze oświatowe rozglądały się za nowym lokum dla „Jedynki”. Wybór padł na budynek ówczesnego Liceum Ogólnokształcącego, dawnego Gimnazjum, budynek również stary ale z możliwością rozbudowy. W 1965r. Liceum Ogólnokształcące przeniosło się do nowo otwartej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ulicy Janka Bytnara. W 1966r. roku Szkoła Podstawowa Nr 1, już ośmioklasowa, rozpoczęła nowy rok szkolny w budynku pomiędzy kościołem a ulicą Kościuszki. W ten spo-

sób „Jedynka” zyskała nowy teren pod przyszłą rozbudowę szkoły. Teren ten był dawniej własnością Tyszkiewiczów, który to odstąpił go na rzecz rozwijającego się wówczas kolbuszowskiego Gimnazjum. W 1970r. kierownictwo szkoły objął Adam Jan Jagodziński. Wieloletni jej kierownik Franciszek Mazur przeszedł na emeryturę. Nowymi nauczycielami w tym okresie zostali: Danuta Czarnecka, Stanisława Kozubał i Aleksandra Zielińska, która przeszła do „Jedynki” ze Szkoły Podstawowej Nr 2. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

Po ślubie z Anną Marią Hadik Marcin Jerzy Lubomirski przybył do Janowca nad Wisłą, do rodzinnej posiadłości Lubomirskich. W latach siedemdziesiątych osiemnastego stulecia obwoził swoją żonę Annę Marię po swoich majątkach. Był również w Kolbuszowej, gdzie w tym czasie mieszkało 186 rodzin w tym 81 rodzin żydowskich, które zajmowały się głównie handlem i wyszynkiem alkoholu. Ponad dwie trzecie rodzin katolickich zajmowało się uprawą roli i hodowlą bydła. Kolbuszowianie wówczas zajmowali się również słynnym wyrobem mebli, ale było to dodatkowo ich zajęcie po uprawie roli. Żydzi nie uprawiali roli. Było wśród nich 13 złotników, 8 krawców, 4 rzeźników, kilku farbiarzy, mydlarzy, introligatorów, szklarzy, hafciarzy, kuśnierzy i piekarzy. Wystawiali oni na kolbuszowskim rynku swoje wyroby i płacili czynsze i podatki właścicielowi miasta. Marcin Jerzy Lubomirski chciał być dobrym gospodarzem swoich włości. Z chęci tej wyrwała go Konfederacja Barska, pierwsze powstanie Polaków przeciwko Rosjanom. Ujarzmienie Rzeczypospolitej przez Rosjan zaczęło się od Piotra I. Nasiliło się za Katarzyny II. Olbrzymia Rzeczypospolita, trzy razy większa od dzisiejszej, była zacofana, zanarchizowana, osłabiona i wyczerpana do ostatnich granic. Obowiązek obrony kraju spoczywał tylko na szlachcie, która stanowiła wówczas 10% społeczeństwa Rzeczypospolitej. Szlachta wyniszczona przez wieloletnie wojny, tkwiąca w konserwatyźmie i ciemnocie politycznej, oprowadzana przez prywatę nie na obronę Rzeczypospolitej. Wiele było zła w Polsce XVIII-wiecznej. Wysłannik Katarzyny II, poseł w Polsce, Mikołaj Repin przysporzył Rosji duże korzyści wykorzystując osłabienie Rzeczypospolitej. Wojska rosyjskie panoszyły się po naszym kraju. W 1733r. Sejm odebrał prawa publiczne innowiercom. Ta różnowercza szlachta domagała się od Rzeczypospolitej swoich praw. Pomagał jej w tym, z korzyścią

oczywiście dla Rosji, Mikołaj Repin. Na Sejmie w Radomiu w 1767r. Repin domagał się przyznania praw kilku dysydem, tych posłów którzy byli przeciw aresztowi i wysłał w głąb Rosji. Sejm zwołany w 1768r. pod Warszawą obradował przerywany manewrami wojsk rosyjskich i przyznał prawa dysydem. Posłowie prawie nic nie mieli do powiedzenia, bo Polska praktycznie nie miała już wolności. To zaś sprawiło, że starosta warecki, Józef Pułaski, pisarz koronny, adwokat z wykształcenia i Michał Korwin Krasinski, podkomorzy różański, postanowili stworzyć konfederację, związek zbrojny do walki z Rosją o obalenie ustaw Sejmu w Radomiu. Na miejsce zawiązania konfederacji wybrali miasto Bar na Podolu, stanowiące własność Marcina Jerzego Lubomirskiego. 29 lutego 1768r. Józef Pułaski i kilku innych szlachciców zawiązało konfederację i ogłosiło Akt Konfederacji Barskiej mówiący o ratowaniu umierającej Ojczyzny i wzywający szlachtę do walki o jej wolność. Obaj wymienieni twórcy konfederacji zostali marszałkami, a młodociani synowie Józefa Pułaskiego; Franciszek, Kazimierz i Antoni mieli być dowódcami tworzących się oddziałów zbrojnych. Szczególnie Kazimierz Pułaski zasłynął jako rycerz bez skazy, wielki polski bohater, a później, po upadku Konfederacji Barskiej, bohater o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie poległ. Pomiędzy Józefem Pułaskim i Michałem Krasinskim zrodził się konflikt. Pułaski uczciwie powiadomił króla Stanisława Augusta Poniatowskiego o powstaniu konfederacji, prosząc go o przystąpienie do niej. Krasinski był innego zdania, by wszystko czynić bez króla. Król zaś poparł stanowisko Repina i uznał Konfederację Barską za bunt przeciw Rzeczypospolitej i postanowił walczyć z buntownikami. Konfederaci uzbrojeni w szablę i broń myśliwską nie mieli wielkich szans w starciu z regularną, zahartowaną w bojach, armią rosyjską. Kazimierz Puł-



Kazimierz Pułaski - bohater Polski i Stanów Zjednoczonych (1747-1777).

ski dokonywał wypadów aż pod Kijów. Rosjanie ścigali go i uderzyli na Bar. Zdobyli go w czerwcu. Józef Pułaski i Michał Krasinski zdążyli go opuścić i udali się do Turcji, gdzie Józef Pułaski zmarł na panującą tam epidemię. Następnym marszałkiem Konfederacji Barskiej został po nim Joachim Potocki będący jednak w Turcji. Na Wołyniu i Podolu walczyli młodzi Pułascy. Kazimierz bronił Berdyczewa, ale musiał się poddać. Wyszedł na wolność, gdy podpisał zobowiązanie, że nie będzie walczył przeciwko Rosji. Po wyjściu na wolność walczył nadal. Zajął twierdzę "Okopy Świętej Trójcy" nad Dniestrem. Znowu musiał się poddać. Z twierdzy wyprowadził go szczęśliwie Cygan. I także szczęśliwie trafili do Kazimierza Pułaskiego wysłannicy Marcina Jerzego Lubomirskiego, wzywający go do przybycia do Małopolski, gdzie miał znowu podjąć walkę z wojskami rosyjskimi. W Małopolsce najaktywniejszym konfederatą był Marcin Jerzy Lubomirski.cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

W latach sześćdziesiątych polskie komunistyczne władze pozwoliły na pewne akcenty narodowe. W 1966r. obchodzono Milenium, czyli Tysiąclecie Państwa Polskiego. Budowano tysiąc szkół na Tysiąclecie. W listopadzie 1968r. obchodzono 50-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości. Z dniem 1 września 1970r. przeszedł na urlop zdrowotny wieloletni kierownik szkoły Franciszek Mazur. Mijały lata. Liczba mieszkańców Kolbuszowej i dzieci rosła. Obniżono nauczycielom tygodniowy wymiar godzin, zapobiegając ich bezrobociu. Do pracy w "Jedynce" przychodzili nowe osoby z wyższym wykształceniem, tj: Aleksandra Jachyra, Julia Czachor, Mieczysław Karski,

Ewa Kosiorowska, Janina Kosiorowska, Ludwika Leśniak, Józefa Mroczek, Janina Olszowy, Janina Przywara, Michał Przywara, Danuta Warzocha. Lekcje religii odbywały się poza szkołą w pomieszczeniach przykościelnych. Zamiast hymnu narodowego dzieci w szkole śpiewały Międzynarodówkę albo Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej " - Naprzód młodzieży świata...". We wrześniu 1974r kierownikiem szkoły została pani Elżbieta Tylutka z Rzeszowa. Szkoła miała około czterystu uczniów. Postanowiono dobudować szkrzydło na miejsce poniemieckiej auli. Przyszedł rok 1980- ty. Rok fali strajków i niezadowolenia społecznego. Powstaje NSZZ "Solidar-

ność". Polacy wiążą z nim nowe nadzieje. Niektórzy nauczyciele "Jedynki" entuzjastycznie przechodzą ze skomunizowanego ZNP do "Solidarności" inni trwają przy starym. Powstaje załazek "Solidarności" w "Jedynce". Jego członkami są najczęściej młodzi nauczyciele. Do nich należą: Bożena Bieśiadecka, Beata Cepielik, Aleksandra Chrzastek, Janina Jadach, Jolanta Lenart, Ludwika Leśniak, Jarosław Mazur, Agata Sito, Barbara Warchol. W 1984r. dyrektorem szkoły zostaje pani Julia Czachor, a jej zastępcą Elżbieta Skóra. W 1985r. oddane do użytku zostaje nowe szkrzydło szkoły. Tygodniowy wymiar pracy nauczycieli wynosi 18 godzin. Z "Jedynką" oprócz wymienionych wyżej nauczycieli związani są: Janina Batory, Stefania Łysiak, Helena Mazur, Maria Kolpa, Barbara Mroszczyk, Grażyna Tokarska, Danuta Tarnowska, Aleksandra Tereskiewicz, Eugenia Tylutka.

cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Ksiązę Marcin Jerzy Lubomirski - konfederat barski - cd.

W chwili zawiązania Konfederacji, przez Michała Krasińskiego i Józefa Pułaskiego w Barze w posiadłości Marcina Jerzego Lubomirskiego jej właściciel bawił z żoną w Budapeszcie. Wiadomość o utworzeniu Konfederacji przesłała naszemu bohaterowi Urszula z Branickich Lubomirska, wdowa po Janie, staroście boliwskim, pani na podrzeszowskim Głogowie. Marcin Jerzy Lubomirski z miejsca uznał Konfederację za słuszną sprawę i ruszył do kraju, do Kolbuszowej. Po drodze zastawił klejnoty swojej żony w celu zdobycia pieniędzy na cele Konfederacji. W Słowacji zorganizował kilkaset żołnierzy najemników. Wśród nich był również hrabia Maurycy Beniowski, rycerz o wielkiej fantazji, późniejszy obieżyświat i król Madagaskaru. Najmowanie i utrzymywanie wojska kosztowało. To też Marcin Jerzy Lubomirski narobił wiele długów. Po przybyciu do Kolbuszowej Marcin Jerzy wszedł w kontakt z Jakubem Bronickim, szlachcicem z ziemi krośnieńskiej, z Piotrem Potockim z Sędziszowa, Adamem Parysem z Pacanowa nad Wisłą, ks. Sanguszką z Tarnowa. Towarzystwo to omawiało sposoby działania. Marcin Jerzy zorganizował zjazd zwolenników Konfederacji w zamku ks. Joanny w Rzeszowie. W Kolbuszowej stacjonowały już dwie chorągwie liczące 600 żołnierzy, chorągiew węgierską i tatarską oraz 30 armat. W tym czasie Marcin Jerzy Lubomirski najechał Łańcut, majątek Stanisława Lubomirskiego, przeciwnika Konfederacji, zabrał mu konie i kilku ludzi wzmacniając tym siłę konfederatów. Końcem czerwca 1768r. Marcin Jerzy Lubomirski wyruszył z chorągwami w stronę Krosna do Bronickiego. Połączone

oddziały Lubomirskiego, Bronickiego, Parysa i Potockiego liczyły trzy tysiące ludzi i postanowili ruszyć spod Krosna na Kraków, gdzie zrodził się już ruch konfederacki. Marcin Lubomirski i jego przyjaciele weszli z wojskiem do Krakowa 17 lipca, gdzie zostali entuzjastycznie przyjęci. Rosjanie podchodzili w tym czasie pod Kraków. Lubomirski czynił przygotowania do obrony miasta, ale sam go nie bronił i tuż przed przybyciem Rosjan 24 lipca opuścił Kraków i w sile 500 ludzi i trzech armat udał się do Makowa Podhalańskiego. Obroną Krakowa zajęli się Bronicki i Potocki. Wyjście Marcina Jerzego z Krakowa tuż przed nadejściem Rosjan różnie oceniano. 28 lipca nad ranem, po silnej nocnej burzy, dopadł oddział Lubomirskiego pod Makowem rosyjski kapitan Gendre i straszliwie rozgromił. Poległo dwustu ludzi Lubomirskiego, wielu dostało się do niewoli reszta rozprzeczła się. Korpus Lubomirskiego przestał istnieć. Sam Marcin Jerzy tułał się po lasach i dotarł do Słowacji do miejscowości Kurima, gdzie znajdowała się jego żona. Zdobył pieniądze i na nowo organizował wojsko dla Konfederacji. Zwrócił się też do władz francuskich z prośbą o przysłanie mu do kwatery w Kurimie sporej liczby wyszkolonych oficerów francuskich. Pierwsi oficerowie z Francji wkrótce przybyli. Natomiast Bronicki i Potocki bronili Krakowa przez miesiąc. Ostatni tydzień Polacy bronili się na Wawelu. Bronicki szczęśliwie się wymknął z rąk Rosjan. Parys także. Piotr Potocki z Sędziszowa dostał się do niewoli i z członkami krakowskiej rady miejskiej został zesłany na Syberię. Przeżył tam kilka lat. Tymczasem kilku wpływowych jegomościów z Mazowsza, wrogo usto-

sunkowanych do króla, przybyli do Cieszyna na pogranicze polsko-czesko-austriackie i nawiązali stosunki z Joachimelem Potockim, marszałkiem Konfederacji i utworzyli Radę Generalną Konfederacji. Jegomościami tymi byli: Teodor Wessal, podskarbi koronny, Michał Grzymała Dzierżanowski, królewski szambelan i Józef Bierzyński. Grupa ta zwana wesselowską, chciała kierować centralnie konfederatami i nie uznawała samowłańców takich jak Marcin Jerzy Lubomirski. Grupa wesselowska oskarżyła Marcina Jerzego o szukanie w działaniu konfederackim własnych korzyści. Tymczasem Marcin Jerzy Lubomirski wysłał Maurycego Beniowskiego na Podhale w celu odzyskania Kazimierza Pułaskiego i wezwania go do Małopolski, by w połączeniu z Lubomirskim dalej prowadzić walkę. Na początku września 1768r. Marcin Jerzy przez Przełęcz Dukielską przybył w okolice Gorlic gdzie wydał kilka uniwersałów wzywających ludność Małopolski do przekazywania dla wojska ludzi silnych i zdrowych oraz furażu dla koni i prowiantu dla żołnierzy. Opornym zagroził sądem polowym. Jednakże ludzie do niego nie napływali, a furaż i prowiant musieli zdobywać sami. Do końca 1768r. Marcin Jerzy nie przedsięwziął żadnej akcji zbrojnej. Zimą spędził w Kurimie i Budapeszcie, gdzie nawiązał działalność dyplomatyczną i publicystyczną w Niemczech i Francji. Podawał wiadomości do Zachodnich gazet dotyczące Konfederacji. Założył też archiwum Konfederacji w Kurimie. Część materiałów tego archiwum dotrwała naszych czasów i są one cennym źródłem informacji o tym okresie historii. W lutym 1769r. przybył ze swymi ludźmi w okolice Krosna.

cdn.

Halina Dudzińska

Z dzieł Kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

W 1985r. oddano do użytku w Szkole Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej dwa skrzydła tj. jedno skrzydło usytuowane w kierunku wschodnim z izbami lekcyjnymi, drugie w kierunku południowym z długim korytarzem i olbrzymią jak na owe czasy salą gimnastyczną. Rozpoczęcie roku szkolnego z dniem 1 września 1989r. obfitowało w ważne wydarzenia. Ze szkół znikły obchody świąt radzieckich. Pozostał Dzień Edukacji Narodowej i Dzień Dziecka. W życiu politycznym Polaków nastąpiły doniosłe fakty. Przestała istnieć PZPR, Orzeł Biały otrzymał koronę. Nowe, trzecie skrzydło „Jedynki” oddano do użytku w lutym 1992r. Na uroczystość jego poświęcenia przybyli: Jan Draus, senator RP, Barbara Frączek, posłanka na sejm RP, oraz ksiądz proboszcz Marian Jachowicz. Ambitna „Jedynka” zapragnęła patrona szkoły. Jednym z pierwszych kandydatów-patronów była postać Mariana Bratki, mieszkańca Kolbuszowej z okresu II Rze-

czypospolitej, nauczyciela miejscowego Gimnazjum, aresztowanego przez Niemców w 1941r. i wywiezionego do obozu w Oświęcimiu, gdzie dobrowolnie poszedł do celi głodowej w zamian za młodego nieznajomego chłopca. Zmarł po trzech tygodniach męczeństwa w celi. Po II wojnie światowej jego heroiczna ofiara była dość głośna w naszym regionie. Jednak patronem szkoły w dniu 22 maja 1997r. został Henryk Sienkiewicz polski pisarz, którego dzieła krzepią serca Polaków, tak często zasmucane przez los, uczyć dziejów ojczystych i patriotyzmu. Obiekty Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej służą również jako Lokale Wyborcze. „Jedynka” prowadzi zespół artystyczny, dający występy w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej z okazji świąt narodowych.

cdn.

Halina Dudzińska

Odszedł nauczyciel z Kolbuszowszczyzny Władysław Bąk

Końcem kwietnia br. zmarł w Zielonce koło Raniżowa Władysław Bąk, ofiarny patriotyczny nauczyciel szkół podstawowych. Urodził się 17 października 1931r. w Zielonce w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczył się w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu i Gostyninie. W 1953r. rozpoczął pracę nauczyciela w Czerminie pod Warszawą. Po odbyciu służby wojskowej powrócił w rodzinne strony i pracował w szkole w Spiach-Wilczej Woli. Zawarł związek małżeński z Marią Kochanowicz z Raniżowa. W 1961r. wraz z żoną pracował w Szkole Podstawowej w Przedborzu. Nie miał zacięcia politycznego, lecz pochłaniała go działalność społeczna. Lubił szkołę, uczniów i pracę dla środowiska. Był pracowitym i życzliwym człowiekiem. Pogłębiał swoją wiedzę zawodową. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz nagrodami Ministerstwa Oświaty. Zmarł w Zielonce i spoczął na cmentarzu w Raniżowie.

Cześć Jego Pamięci

Józef Bryk

(emerytowany inspektor oświaty)

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - konfederat barski - cd.

Marcin Jerzy Lubomirski wrócił ze Słowacji, z Kurimy na ziemię polskie w okolicy Krosna końcem lutego 1769r.. Uznał się marszałkiem ziemi sandomierskiej, krakowskiej i sanockiej i chciał na wiosnę organizować walkę z Rosjanami. Podjął organizowanie za pożyczone pieniądze oddziałów wojskowych, a pomagali mu w tym oficerowie francuscy. Wydawał uniwersały wzywające szlachtę do walki z Rosjanami. Korpusy rosyjskie pacyfikowały miasta i wsie. Grabili też i niektórzy konfederaci. Rotmistrzowie - Bojanecki, Jordan, Krakowski i Rudzki byli swawolnymi rozpuszczonymi gwałtownikami i tym urabiali Marcinowi Jerzemu złą monetę. Tytuły i działalność Lubomirskiego oburzała grupę wassalowską, która uważała się za władzę konfederacji. Ludzie z tej grupy oskarżali Marcina Jerzego Lubomirskiego o żądanie władzy i korzyści materialne, a sami, jak czas pokazał, byli zachłanni. Przypomnieli mu miano księcia-rozbójnika, nazwali Marcina Lutrem, mianowało oczywiście innych niż on marszałków tych ziem. Marcin Jerzy nie przyjmował tego do wiadomości i działał dalej. Z garstką towarzyszy przez śniegi Karpat spieszył do Lubomirskiego z Bukowiny Kazimierz Pułaski. Spotkanie Marcina Jerzego

Lubomirskiego i Kazimierza Pułaskiego nastąpiło w dniu 7 kwietnia w Barwinku koło Przełęczy Dukielskiej. Pułaski podporządkował się Lubomirskiemu. Pułaski był z Marcinem Jerzym Lubomirskim tylko miesiąc. Dowiedział się, że jego brat Franciszek przybył z Turcji do Sambora i chce się z nim spotkać. Kazimierz Pułaski postanowił udać się do swego brata i obiecał Marcinowi, że rychło powróci. Lubomirski, mężczyzna o szerokim geście, dał Pułaskiemu na drogę do Sambora oddział sto zbrojnych ludzi. Po przybyciu do Sambora dowiedział się Pułaski, że jego ojciec zmarł w niewoli w Turcji, młodszy brat Antoni dostał się do rosyjskiej niewo-

li i został zesłany na Sybir, a matka ze siostrą ukrywała się w przebraniu. Franciszek nie dał Kazimierzowi wrócić do Lubomirskiego i nakłonił go na wyprawę na ziemię przemyską. Później postanowili bracia Pułascy opanować Lwów. Felicjan Koryłowski, komendant Lwowa, wierny sługa króla Poniatowskiego, nie oddał Pułaskim Lwowa. Nadiągały wojsko rosyjskie generała Drewitza i Pułascy udali się na Lubelszczyznę, potem do Nieświeża na Białoruś. Chcieli pozyskać dla Konfederacji Karola Radziwiłła, ale ten nie był jeszcze gotowy. Uczynił to później. Za Pułaskimi nadiągały rosyjskie wojska generała Suworowa. Na Lubelszczyźnie w zaciętej bitwie pod Włodawą poległ Franciszek Pułaski. Kazimierz Pułaski przekradł się na Podkarpacie do Lubomirskiego. Tymczasem Lubomirski miał kłopoty z grupą wassalowską, która postanowiła zniszczyć go. Poprosili władze austriackie by aresztowały Lubomirskiego, gdy ten przybędzie na Słowację. Marcin Jerzy Lubomirski znalazł nowy azyl w miejscowości karwaria w Prusach, na Dolnym Śląsku. Paweł Mostowski i Adam Parys postanowili wzorem braci Pułaskich opanować Lwów, ale po nadejściu wojsk rosyjskich musieli rozpocząć odwrót pod Jarosław. Spod Jarosławia Felicjan Radziwiłłski, przywódca przemyskiej konfederacji, udał się do Rzeszowa, Adam Parys i Marcin Jerzy Lubomirski mieli popłynąć promem do Sandomierza. Do miasta jednak się nie dostali. Później Parys udał się ze swoimi ludźmi do Pacanowa, a Marcin Jerzy Lubomirski udał się przez Leżajsk i Sokołów do Kolbuszowej. Po dotarciu do Kolbuszowej Lubomirski dostał wezwanie od Filipa Radziwiłłskiego z Rzeszowa by mu pospieszyć na pomoc. Najwięcej wiadomości o wędrownym M.J. Lubomirskiego spod Lwowa, Sandomierza, Kolbuszowej i Rzeszowa zebrał w książce „Pobitno pod Rzeszowem” Jan Szczesny Morawski. Opierał się na zapisach z tego okresu robio-

nych przez zakonników OO. Bernardynów z Rzeszowa. Rosjanie po zajęciu Łańcuta uderzyli na Rzeszów. W rzeszowskim zamku ks. Joanny Lubomirskiej bronił się ze swymi ludźmi Filip Radziwiłłski. Z wezwaniem do Lubomirskiego o pomoc wyruszył do Kolbuszowej niejaki Walaś Szewłoga. Na wieść o tym Lubomirski zorganizował swoich zbrojnych i wyruszył do Rzeszowa z rotmistrzami Boguszewskim i Bojanickim. Marcin Jerzy Lubomirski spotkał się z Rosjanami 13 sierpnia 1769r. na terenie wsi Powitno, na prawym brzegu rzeki Wisłok. Jak piszą zakonnicy miał przeciwko sobie półtora tysiąca Rosjan i trzy setnie dońskich Kozaków. Konfederaci walczyli nieporadnie, ale w pewnej chwili Rosjanie wycofali się w kierunku Łańcuta. Polacy zostali na polu i bitwa okazała się zwycięzka. Historycy uważają, że M. J. Lubomirski miał to jedno zwycięstwo w całej Konfederacji. Na część tej bitwy Lubomirskiego Rzeszowianie zmienili nazwę wsi Powitno na Pobitno. Nikt do dziś nie policzył ilu w tej bitwie zginęło Konfederatów a ilu Rosjan. Polaków pochowali miejscowi i usypali im kopiec pielęgnowany do dziś. Na początku XX wieku na tych polach urządzono cmentarz katolicki, a ulicę przebiegającą obok muru cmentarza nazwano imieniem Konfederatów Barskich. Po bitwie Lubomirski wkroczył do Rzeszowa. Miał przybyć do Rzeszowa regimentarz sandomierski, wrogo ustosunkowany do Lubomirskiego, niejaki Łubieński. Rosjanie ponownie weszli do Rzeszowa, zdobyli zamek, a ich major Sołymak ruszył do Kolbuszowej. Lubomirski wycofywał się drogą przez Niwiska, ale pod Rzemieniem dopadł go Sołymak i rozgromił. Spod Rzemienia wymknął się Marcin Jerzy Lubomirski, ale w tej bitwie zginął rotmistrz Bojanecki i miał być pochowany w Kolbuszowej. Lubomirski przeszedł za Wisłę pod Nowym Miastem Korczynem i schronił się w klasztorze OO. Kartuzów w Gidle. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej - cd.

Po 1989r. wprowadzono w Polsce wiele reform, które mają bezpośredni wpływ na nasze życie. Polska Ludowa upadła w czerwcu 1989r. Powstała III Rzeczpospolita. Wydawało się wówczas, że jest to Polska niepodległa i suwerenna. Po 12 latach okazuje się jednak, że popadliśmy pod orbitę wpływów Brukseli, dużo do powiedzenia mają u nas ludzie nie całkowitego polskiego pochodzenia. Rozsprzedano sporo naszego majątku narodowego obcym zbyt tanio. Patriotą polskim sprawia to zbyt wiele bólu, którzy sprzeciwiają się wejściu Polski do Unii. Uważają oni, że Unia może nas kiedyś tak opanować jak Rosja. W polskich szkołach nastała teraz moda na propagowanie wśród uczniów sprawy przynależności do Unii Europejskiej. Wielu z nich chce opuścić swój kraj. Dla wielu Polaków najważniejszą rzeczą są pieniądze. Gdzie się podziały dawne ideały - Bóg, Honor, Ojczyzna. W 1999r. przeprowadzono w Polsce reformę szkolnictwa. Reforma ta stara się upodobnić polskie szkolnictwo do szkolnictwa Unii. Stworzono ni to 6-letnią, ni to 9-letnią szkołę podstawową. Właściwie szkoła podstawowa jest 6-letnia, a dalszy ciąg stanowi 3-letnie gimnazjum nie zaliczane do szkoły podstawowej, chociaż nie jest ono dla ucznia obowiązkowe i znajduje się przy większych szkołach podstawowych. Gimnazjum nie jest

szkołą podstawową ani średnią. Szkołą średnią ma być 3-letnie liceum. Szkoła Podstawowa Nr 1 ma więc 6 klas. Ma po kilka oddziałów tych poszczególnych klas. Uczy się w tych oddziałach prawie 500 uczniów. Szkoła ta za patrona ma Henryka Sienkiewicza, dyrektorką jest pani Julia Czachor, a jej zastępcą pani Elżbieta Skóra. Kadre nauczycielską stanowią: Jolanta Bańka-Lubera, Bożena Biesiadecka, Stanisław Bolko, Lucyna Blicharz, Magdalena Chudzik, Beata Filuba, Krystyna Futyma, ks. Jan Gut, Magdalena Kadłubiec, ks. Kamiński Ewa Kleczek, Roman Mazur, Beata Mierwa, Małgorzata Mroczek, Janina Olszowy, Grażyna Ploch, Janina Przywara, Michał Przywara, Barbara Reguła, Agnieszka Sudół, Urszula Szeppeniec, Grażyna Tokarz, Dorota Tyłutka, Maria Turek, Zofia Wąsik. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kolbuszowej dobrze wypełnia swoje obowiązki. Końcem maja br. obchodziła dzień patrona. Dyrektorką Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej mieszczącego się w nowym, południowym skrzydle budynku szkolnego jest pani Aldona Raganowa. Gimnazjum liczy około 400 uczniów. Kadre nauczycielską Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej stanowią: Eugenia Tyłutka, Aleksandra Chrzastek, Urszula Kaczmarczyk, Stanisław Krawczyk, Agata Sito, Iwona Stobierska, Bogumiła Puzio, Ewa Bujak, Jaro-

slaw Mazur, Janina Jadach, Piotr Lubera, Witold Serafin, Maria Potępa, Dorota Rabciak, Barbara Warchoł, Halina Mianowska, Małgorzata Kosiorowska, Maria Sito. Wszyscy nauczyciele obydwu szkół legitymują się wyśszym wykształceniem cdn.

Halina Dudzińska

*Serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze męża, ojca*

STANISŁAWA SARAMY

składa Rodzina

*Za troskliwą opiekę,
duże poświęcenie, wyrozumiałość
i wrażliwość na ludzkie cierpienie,
rodzina niedawno zmarłego*

JÓZEFA KOBYLARZA

*składa serdeczne podziękowania
ordynatorowi dr. J. Raganowi
oraz całemu personelowi
medycznemu Oddziału
Chirurgicznego Szpitala
w Kolbuszowej*

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - konfederat barski - cd.

Marcin Jerzy Lubomirski rozbity w sierpniu 1769r. pod Rzemieniem przez Rosjan schronił się w Gidlach za Wisłą. Ale jeszcze przed bitwą pod Rzemieniem, Lubomirski był w Kolbuszowej i widział jak imię Lubieński, regimentararz sandomirski, związany z Generalnością konfederacji, zagorzał jego przeciwnik, spalił i ograbił mu jego pałac w Kolbuszowej zbudowany przez Stanisława Lubomirskiego z Wiśnicza. Miała to być zemsta za rozhukaną działalność rotmistrzów Lubomirskiego. Wzmiankę o tym spłądowaniu Kolbuszowej przez Lubieńskiego zamieścił Stanisław Wasylewski w „Sprawach ponurych” wydanej w Krakowie w 1922r. Na podstawie tej wzmianki Kazimierz Skowroński, nasz historyk regionalista, pisał w swojej pracy o spłądowaniu i spaleniu kolbuszowskiego pałacu przez Lubieńskiego w 1769r. Jego bratanek, Maciej Skowroński nie dał temu wiary i uwiarył słowom Macieja Styczyńskiego, który pisał, że „Lubomirscy mieli tutaj pałac, sławny swoich czasów, z drzewa modrzewiowego, który przez czas podupadł, aż wreszcie rozebrał go do reszty hrabia Jerzy Tyszkiewicz”. Ja autorka tych słów, uważam, że Lubieński spalił ten pałac. Opieram się na wzmiance Ewerysta Kuropatnickiego w książce pt. „Geographia, albo dokładne opisanie Królestwa Galicji i Lodomerii”, wydanej w Przemysłu w 1786r. W 1769r. Lubomirski był bardzo rozgoryczony działaniami konfederatów i we wrześniu tegoż roku wydał w Krzepicach koło Częstochowy manifest skierowany do Teodora Wessela i jego towarzyszy, członków Generalności konfederacji, w którym zapytywał się o przyczynę wrogości i nienawiści, które ci ludzie czuli do niego, zbijał stawiane mu zarzuty i dowodził, że pragnął we wszystkim co robił szczerze służyć Ojczyźnie. Tekst manifestu wydrukowany po francusku, niemiecku i łacinie rozszedł się po Europie i chyba wpłynął na zmianę stanowiska Generalności w stosunku do

osoby Lubomirskiego. Ale gdy to nastąpiło, Lubomirski był już bankrutem i nie stać go było na wystawienie liczącej się w działaniach wojennych liczby żołnierzy. Lubomirski słał do Francji prośby o pomoc dla konfederatów. Prośby były bezskuteczne. Francuzi toneli w przedrewolucyjnym kryzysie. Spraw Konfederacji nie mogło nawet poprawić przystąpienie do niej ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”. W życiu Marcina Jerzego Lubomirskiego w 1770r. nastąpiły ważne zmiany. Urodziła mu się córka Franciszka Łucja, której ożenek z Tyszkiewiczem dał początek „dynastii” Tyszkiewiczów na naszym terenie przez blisko blisko dwa wieki. We wrześniu 1770r. przybył na Podkarpacie Kazimierz Pułaski i stał się głównym bohaterem walki konfederatów z Rosjanami. Przybył z Lubelszczyzny przez Sokołów, Kolbuszowę do niedawnych miejsc kwaterek Lubomirskiego w Dwu i Grabiniu. Pod Sokołowem zawitał do majątku Grabieńskich w Trzebusce. Był obdarty i wynędzniały. Zarządca tego majątku podarował mu nowe odzienie. Nie zastawszy na Podkarpacie Lubomirskiego, sam organizuje walkę nie uznając zwierzchności Generalności konfederacji. Odbył marsz wojenny od Sędziszowa, Łańcuta po Jarosław. Wrócił do Grabia i tu musiał bronić swojego obozu. Pułaski został ranny w rękę. Zbierał i ćwiczył żołnierzy. Generalność chciała utrzymać swoją pozycję na linii Poznań, Częstochowa, Kraków. Walczyły na tej linii różne oddziały konfederackie, Pułaski też miał tu wyznaczoną pozycję. On jednak w maju 1770r. wyruszył pod Sandomierz, gdzie walczył przeciw Polakom pułkownik Aleksander Suworow. W okolicy Mielca i Kolbuszowej działał wtedy bliżej nieznanym konfederat Piotr Nowicki. Pułaski nie osiągnął wiele na Sandomierszczyźnie, a gdy wracał na Podkarpacie, poniósł wielką klęskę pod wsią Dęborzyna koło Pilzna w walce z rosyjskimi oddziałami Jełczaninowa. Poległo około 200



Konfederacja barska.

konfederatów. Pułaski udał się na Słowację, gdzie zbierał fundusze i zaciągał nowych żołnierzy. W sierpniu 1770r. Pułaski przybył do Wysowej na Podkarpacie, przy granicy ze Słowacją. Tu stoczył dwudniową bitwę z korpusem generała Dewitza i znowu doznał klęski i rzezi swoich ludzi. Z resztkami swoich sił powędrował Pułaski za Drowitzem pod Częstochowę. Drowitz chciał ugodowo opanować Jasną Górę, jednak zakonnicy go nie wpuścili. Rosjanie odeszli w stronę Poznania, gdzie żywo działali konfederaci. Kazimierz Pułaski zaś podstępem dostał się do Jasnogórskiej twierdzy, co znowu ściągnęło Drowitza pod jej mury. Obiegał on Jasną Górę od 7 listopada 1770r. do 9 stycznia roku następnego. Twierdzy Jasnogórskiej bronił Kazimierz Pułaski, co odbiło się żywym echem wśród Polaków. Rosjanie ponosili duże straty i cofnęli się. cdn.

Halina Dudzińska

Kolbuszowa powodzianom

W ostatnich dniach lipca spora część Polski dotknięta została licznymi powodziami. Jeszcze w ludzkiej pamięci nie zostały wymazane makiety obrazki zniszczonego Dolnego Śląska, Beskidów i Podkarpacia z lipca 1997 a na nowo wielka woda zaatakowała człowieka.

I tym razem człowiek okazał się bezsilny tracąc w kilkudziesięciu przypadkach życie i nierzadko cały dorobek życia. W takich chwilach zanikają wszelkie antagonizmy, swary sąsiedzkie, rodzi się ludzki solidaryzm i chęć niesienia pomocy. 30 lipca Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec wraz zebrany mi najpotrzebniejszymi artykułami niezbędny-

mi do funkcjonowania w takich warunkach tj. pitna woda, konserwy, środki czystości, koce i bućkami dla dzieci udał się do Gminy Gorzyce. Również Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kolbuszowej własnym transportem dostarczyła gorzyckim powodzianom konserwy mięsne, proszki do prania, papier toaletowy i inne. Na kolbuszowskim rynku od wczesnych godzin rannych we wtorek 31 lipca do ustawionego szkolnego gimbusa mieszkańcy Kolbuszowej przynosili dary dla poszkodowanych, które po przeregulowaniu odwożono w tereny zalane.

Elżbieta Koczkoń-Macheta

Koleżance
BARBARZE JAGODZIŃSKIEJ
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
- składają pracownicy Zakładu
Produkcji Wody w Cmolasie

Wyrazy współczucia
LUCYNIE WIDUCHOWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
- składają
Sąsiedzi z bloku

Nowe wydawnictwa regionalne...



Halina Dudzińska:
"Z przeszłości Trzęsówki (...)"

Józef Sudół: "Obrzędy i zwyczaje ludowe z okolic Wilezej Woli".



Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - konfederat barski - cd.

Konfederacja barska zawiązana w lutym 1768r. na Podolu przez patriotów-szlachciców przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, współdziałającemu z rosyjskim agresorem, znajdowała setki zwolenników, ale nie wywołała powszechnego zrywu wśród Polaków i Litwinów. Ich świadomość narodowa nie była jeszcze wtedy dobrze ukształtowana. Rosjanie miażdżyli słabe oddziały powstańców. Członkowie Generalności konfederacji, przebywający w Białej na Śląsku Cieszyńskim, nie wiedzieli, że władcy sąsiednich państw, Prus i Austrii rozmawiają z carycą Katarzyną II, proponując jej rozbiór osłabionej Polski.

Caryca początkowo myślała o opanowaniu przez Rosję całej Polski, wnet jednak zgodziła się na jej rozbiór przez trzech sąsiadów. Austriacy jesienią 1770r. wprowadzili swe wojska na polski Spisz i Podhale. Prusacy zaś oddzielili kordonem Pomorze Gdańskie od Wielkopolski. Polacy nie protestowali. Generalność ogłosiła detronizację Stanisława Poniatowskiego i snuła plany porwania go i zmuszenia do zrzeczenia się władzy. Ale osoba króla w Polsce uchodziła wtedy za „pomazańca bożego” i podniesienie na niego ręki uważano za straszliwe przestępstwo. Nie było też kandydata na nowego władcę. Marcin Jerzy Lubomirski w 1770r. był już bankrutem i żył z pożyczek, ale posiadał oddział zbrojnych i prowadził archiwum. Wiosną 1771r. Generalność wezwała Kazimierza Pułaskiego z Częstochowy do Małopolski. Generalność chciała, by Pułaski bronił twierdzy Lanckorona w Karpatach i zdobył ponownie Kraków.

Głównym wodzem konfederatów Generalność zbroiła wtedy francuskiego oficera Dimouriera. Pułaski był jednak człowiekiem samo-

wolnym i nie zaszły się w Lanckoronie, ale zebrał ludzi i wyruszył marszem przez Małopolskę do Zamościa. Pragnął opanować tę twierdzę. Wywołał tym wściekłość francuskiego wodza. Pułaski znowu poniósł sztandar Konfederacji w głąb Małopolski. Dotarł pod Kolbuszowę i bił się kilkakrotnie z Rosjanami pod Majdanem.

Pułaski miał przed sobą 900 Rosjan, kirasjerów, kozaków i piechoty z dwoma armatami. Wojska Pułaskiego rozbiły to zgrupowanie Rosjan pod Majdanem. Z raportu Pułaskiego wynika, że Rosjanie nie mogąc wytrzymać ognia jego artylerii, wycofali się z pola. Oddział konnicy Pułaskiego rozgromił zwarty szyk Rosjan, którzy stracili około 200 ludzi.

Z podań mieszkańców wynika, że miało zginąć dwustu Konfederatów. Ks. Flis pisze, że poległych pochowano we wspólnej mogile koło małańskiego, drewnianego kościoła. W 1788r. postawiono na tym miejscu wysoką kamienną kolumnę z postacią Matki Bożej, która stoi do dziś. Kazimierz Pułaski dotarł pod Zamość, ale komendant twierdzy go nie wpuścił dotrzymując wierności królowi. Na wieść o zbliżającym się korpusie Aleksandra Suworowa Pułaski odstąpił od Zamościa.

W 1771r. Marcin Jerzy Lubomirski walczył z Rosjanami pod klasztorem OO Bernardynów w Tyńcu. W tym czasie Rada Wojenna oczyściła Lubomirskiego z zarzutów rozbójnika i go rehabilitowała. Porwania króla podjął się szlachcic Strawiński z Litwy, a Pułaski miał go przejąć z jego rąk i zawieść na Jasną Górę, gdzie król miał być skłoniony do abdykacji. Strawiński pojmał króla, ale podczas tego pojmania czegoś się przestraszył i uciekł. Podwładny Strawińskiego wszystko wyjawiał i puścił króla wolno. Król jednak ogłosił, że Pułaski chciał go za-



Kazimierz Pułaski.

bić. Kłamstwa króla uczyniły Pułaskiego królobójcą. Pułaski okrzyknięty „królobójcą” wyjechał przez Śląsk do Francji. tam poznał Beniamina Franklina. Namówiony przez niego udał się do Ameryki, gdzie walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zginął w bitwie pod Savannah w 1779r.

Tak Kazimierz Pułaski stał się bohaterem narodowym Polski i Stanów Zjednoczonych. Co roku ambasador USA w Polsce składa w rocznicę urodzin Pułaskiego w Warce wieniec. Polacy tego nie robią. Mamy wielu bohaterów, a ostatnio narzuca się nowe kosmopolityczne ideale. Dąży się do wywołania Polaków z niewoli uczuć narodowych, religijnych i tradycji. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Henryk Sienkiewicz - patron Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej

Henryk Sienkiewicz najznakomitszy historyczny powieściopisarz polski, urodził się w maju 1846r. w Woli Okrzejskiej na Podlasiu w majątku swoich dziadków ze strony matki, jako drugie dziecko Józefa Sienkiewicza i Stefanii z Cieciszowskich. Józef Sienkiewicz pochodził z drobnej, zubożałej szlachty litewskiej. Stefania Sienkiewiczowa z domu Cieciszowskich pochodziła z rodziny ziemiańskiej, wychowana w duchu moralnym i patriotycznym. Członkowie jej rodziny brali udział w walkach o wolność Polski w Powstaniu Kościuszkowskim i Legionach Dąbrowskiego. Pamięć o tym w rodzinie przechowywano z pietyzmem. Pielęgnowano polskie książki i tradycje, co miało wpływ na przyszłego pisarza. Od wczesnego dzieciństwa Henryk Sienkiewicz lubił historię i geografę, co również miało wpływ na jego twórczość. Po 1855r. Józef Sienkiewicz sprzedał majątek folwarczek, wiano jego żony w którym dotychczas zamieszkiwali i kupił kamienicę w Warszawie. Pierwsze nauki zgodnie z ówczesnym zwyczajem Henryk pobierał w domu. Potem uczył się w IV Gimnazjum, pisał krótkie

opowiadania, uwielbiał historię Polski i marzył o służbie wojskowej. W styczniu 1863r. Henryk Sienkiewicz wraz ze starszym swym bratem Kazimierzem chcieli brać udział w powstaniu styczniowym. Przyjęto tylko Kazimierza, a Henryk ze względu na młodociany wiek został odesłany do domu. Po upadku powstania Kazimierz wyjechał do Francji, gdzie później zginął w rewolucji w 1870r. W 1866r. Henryk złożył egzamin dojrzałości i wstąpił, zgodnie z życzeniem matki, na Wydział Medycyny Warszawskiej Szkoły Głównej. Te studia mu nie odpowiadały i przeniósł się na Wydział Prawa, a następnie na Filologię Polską. Był guwernantem w domu książąt Woronickich w Bielicach pod Warszawą i pisał do „Przeglądu Tygodniowego”. W 1872r. wydrukował w odcinkach na łamach „Wieńca” ks. Stanisława Stojalskiego, nowelę „Na marnie” Pisał utwory pod pseudonimem „Litwos”. W 1873r. zmarła matka Henryka Sienkiewicza. W tym czasie poznał Marię Keller, warszawiankę z inteligentnego domu. Miał zamiar ożenić się z nią. Równocześnie został współwłaścicielem na-



ukowo-artystyczno-literackiego dwutygodnika „Niwa”. Zaabsorbowany sprawami artystyczno-literackimi zaniedbywał Marię Keller. Jej ojciec uznał go za człowieka nieodpowiedzialnego i zerwał zaręczyny. Henryk Sienkiewicz szukał tematów do pisania. Poznał Helenę Modrzejewską, aktorkę teatralną, która wybierała się do Ameryki. Henryk również postanowił tam pojechać jako korespondent „Niwy” i „Gazety Polskiej” i krakowskiego „Czasu”. Zaciągnął pożyczkę w banku, sprawił sobie ekwipunek i pojechał. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - konfederat barski - cd.

Konfederacja Barska, pierwsza polska walka o niepodległość, nie poparta zbrojnie przez ogół społeczeństwa, nazwana bezczelnie przez sąsiednich władców - buntem przeciw królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, upadła po czterech latach. Katarzyna II zgodziła się na rozbiór Polski, tak wielkiej terytorialnie i mającej jeszcze znaczenie w Europie. Zgodziła się wbrew intencjom swoich poprzedników na carskim tronie, którzy pragnęli zdobyć dla Rosji cały teren Rzeczypospolitej, by ulokować ją w środku Europy. Carya Katarzyna II, Niemka z pochodzenia, uległa interesom rodaków. Rozmowy trojga grabieżców co do pierwszego rozbioru Polski trwały do lutego do sierpnia 1772r. Fryderyk II, król Prus zapewnił sobie posiadanie Pomorza Gdańskiego i zajął je. Katarzyna II zagarnęła Inflanty Polskie, duży szmat ziemi na północnym wschodzie, za Dzwina, dzisiaj należący do Łotwy. Maria Teresa, władczyni austriacka, wzięła południową część Małopolski w widłach Wisły i Sanu oraz za Sanem teren Rusi Halickiej, rozciągający się po rzekę Zbrucz. Cały ten teren Austriacy nazwali bezprawnie Królestwem Galicji i Włodzimierii. Później zrodziła się dla niego nazwa - Galicja. Pierwszy rozbiór Polski zaborcy w bezczelny sposób usprawiedliwili jako rekompensatę za pomoc Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu za stłumienie rebelii w Polsce - Konfederacji Barskiej. Obluda naszych zaborców przerosła wszelkie normy. Grabieżcy zarządzali od króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego oficjalnego zatwierdzenia rozbioru. Ten protestował przeciwko zaborowi na drodze dyplomatycznej, śląc rozpaczliwe listy do papieża i króla Francji, co jednak nie dało żadnego rezultatu. Król zwołał w Warszawie Sejm w kwietniu 1773r. w Warszawie. Posłem na ten Sejm z województwa sandomierskiego został Marcin Jerzy Lubomirski. Jednym z nie-

uczeiwych posłów był również Adam Poniński, sługus ambasadora rosyjskiego w Warszawie. Pod koniec swojej konfederackiej działalności Marcin Jerzy Lubomirski przebywał na Dolnym Śląsku. Z prośbą o ułatwienie mu powrotu do kraju udał się do Adama Ponińskiego. Ten radził mu powrócić do kraju i włączyć się w życie polityczne. Wrócił do Warszawy i rzucił się w wir życia stolicy u boku łotra Ponińskiego, który jako zausznik ambasadora Rosji objął marszałkostwo Sejmu rozbiorowego. Zaborcy żądali od tego sejmiku zatwierdzenia traktatów rozbiorowych. Sejm obradował dwa lata, ale traktaty rozbiorowe podpisała wyłoniona przez niego deputacja. Marcin Jerzy Lubomirski był jej członkiem i podpisał traktat pomimo wzruszającego sprzeciwu posła Tadeusza Rejtana. Uzyskał dzięki temu Lubomirski zwolnienie swoich dóbr od sekwestrów i znalazł się w gronie polskich polityków dobrze widzianych przez zaborców. Tak z bohatera narodowego Marcin Jerzy Lubomirski stał się kolaborantem. I tak w tym rozbiorowym sejmie król i posłowie chcieli coś dobrego uczynić dla Polski. Powołali Komisję Edukacji Narodowej i Radę Nieustającą, czyli rząd polski i stała rada ministrów, której w Rzeczypospolitej dotąd nie było. Marcin Jerzy Lubomirski w czasie obrad sejmiku rozbiorowego prowadził rozrzućny tryb życia. W 1776r. Lubomirski rozwiódł się z Anną Marią z Hadików i wziął ślub z Honoratą Stem-

powską. W 1774r. zmarł stryj Marcina, Franciszek Ferdynand, który był właściwie zarządcą majątku przypadłego Marcinowi Jerzemu Lubomirskiemu po rodzicach. Ten wcale się tym majątkiem nie przejmował i lekkomyślnie go wyprzedawał i zadłużał. Sprzedał w Warszawie pałac królowi dla ks. Józefa Poniatowskiego za 25 000 zł., a na stroje sprowadzone z Paryża dla Teatru Narodowego do sztuki "Sąd Parysa" wydał 55 000 zł. Utrzymywał oddział wojska, miał kapelę i psiarnię na Marymoncie. W 1775r. utworzył własnym kosztem dla państwa re-



giment pieszych grenadierów i król dał mu za to stopień generała - lejtnata, którego część stacjonowała w Kamieńcu Podolskim. Od sejmiku rozbiorowego, z funduszy jezuickich dostał w podarunku pół miliona polskich złotych, za to można było kupić dwa miasta i otaczające je wsie. Była to olbrzymia suma. W 1775r. sprzedał majątek Lipce pod Berdyczewem i wciąż jeszcze tonął w długach.cdn.

Halina Dudzińska

Z dzieł Kolbuszowskich szkół i ich patronów

Henryk Sienkiewicz - patron Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej

Henryk Sienkiewicz udał się do Ameryki. Podróż statkiem była długo i uciążliwa. Statek przybił do Nowego Jorku. Sienkiewicz udał się na północ, wzdłuż jeziora Ontario, nad Niagarę i dalej na "Dziki Zachód". W Ameryce Sienkiewicz znalazł wiele ciekawych tematów do pisania do gazet w Polsce, jak również napisał kilka nowel. Używał wtedy pseudonimu literackiego "Litwos". W swojej wędrówce po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dotarł do Kalifornii, nad Ocean Spokojny. Wszędzie szukał spotkania z polskimi emigran-

tami. Wśród Polaków poznał kilku byłych powstańców z 1863r. Cechy charakteru każdego z nich stały się prototypem Zagłoby, Longina Podbięty i Latarnika. Henryk Sienkiewicz spędził w USA dwa lata. Wiosną 1878r. pisarz powrócił do Europy. Zatrzymał się w Paryżu. Tutaj powstała nowela "Janko Muzykant". Z Paryża przyjechał do Galicji, do Łwowa, potem do Krynicy i Szczawnicy. Zarabiał tutaj dając odczyty ze swojej podróży po Ameryce. W Szczawnicy Sienkiewicz nawiązał bliskie kontakty z panną Marią Szetkiewicz, któ-

ra wraz z rodzicami wybierała się na leczenie płuc do Włoch. Wybrał się z nimi do Italii. Zwiedził wiele starożytnych zabytków. Odwiedził małą kapliczkę przy Via Appia mającą napis "Domine quo vadis", co sprawiło, że po latach napisał wielkie dzieło "Quo Vadis". Po powrocie do kraju Sienkiewicz był w Lipnikach, w majątku rodziców Marii i poprosił ją o rękę. Ich ślub odbył się jesienią 1881r. Nowożeńcy zamieszkali w Warszawie. W styczniu 1882r. Henryk Sienkiewicz objął stanowisko redaktora naczelnego "Słowa". W lipcu 1882r. Sienkiewiczom urodził się syn Józef. Pisarz przystąpił do pisania "Ogniem i Mieczem". Pozytywiści krytykowali to dzieło. Uważali, że nie ma w nim ducha "pracy u podstaw" a jedynie powierzchowność i prostota stylu. Później pracował nad "Potopem".cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

W czasie Konfederacji Barskiej doszło do oddalenia małżonków Lubomirskich, Anny Marii z Hadików i Marcina Jerzego. W tym okresie mało przebywali ze sobą, a Jerzy Marcin był w ciągłych rozjazdach. Po upadku Konfederacji, gdy przebywali w Warszawie. Anna Maria z Hadików Lubomirska cieszyła się względami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a Marcin Jerzy zabawiał się z aktorkami. W tym czasie poznał Honoratę Stempkowską, z którą później się ożenił. Z Warszawy posyłał Honoracie listy i wiersze, ale nie był człowiekiem poważnym i stałym w uczuciach. Honorata zaś pisała rozpaczliwe listy by powrócił on z "przebrzydłej Warszawy". Listy te zachowały się do naszych czasów. Opisał je Stanisław Wasylewski i wydrukował w 1937r. w książce "Opowiadania dziewczęce", nazywając je "grzesznymi epistołami". Nie widać, by Marcin Jerzy Lubomirski gorąco rwał się do Honoraty. W końcu uległ jej błaganiom i wziął rozwód z Anną Marią z Hadików i ożenił się po raz trzeci z Honoratą Stempowską. Uległ jej gorącemu, jednak nie trwałemu uczuciu, a może tylko dla złudnej wizji jej wielkiego posagu. Nie znamy dokumentu rozwodowego Marcina Jerzego i Anny Marii, ale wiemy, że oddał Annie Marii kolbuszowski majątek i majątek Oczeretnia nad Morzem Czarnym.

I tak miasto Kolbuszowa i przyległe do niego wsie: Kolbuszowa Górna, Kolbuszowa Dolna, Bukowiec, Jaciska, nazwane później Nową Wsią, Świerczów, Siedlanka, Zarębki (z folwarkiem Dubas), nowo założona Hadykówka, Dymarka, Ruda, Poręba i Mechowiec - stały się własnością Anny Marii z Hadików księżnej Lubomirskiej i jej córki Łucji Franciszki. Dobra kolbuszowska Anna Maria uważała za "wyjątkowo kłopotliwe", leżące wśród rozległych lasów o nieurodzajnej, piaszczystej ziemi. Przeznaczyła kolbuszowskiej parafii pewną sumę pieniędzy. Miastu zrobiła prezent przekazując mu rozległy szmat ziemi leżący poza miastem od strony zachodniej, pomiędzy drogą do Jacisk (Nowej Wsi) a Świerczowem zwany Błoniemi. Było to około czterysta morgów ziemi. Podzielono je na działki zwane "stajonkami" dla mieszkańców miasta, a dużą jego część do chwili obecnej stanowią gminne pastwiska i łąki. Mieszczanie mogli dzierżawić "stajonka" uiszczając urzędowi miasta stałą roczną opłatę. Uprawa stojonek przez mieszczan i wypas bydła trwały do aż do pierwszych lat po II wojnie światowej, gdy istnieli u nas dawni, tradycyjni mieszczanie, zwani "pniakami", którzy kochali uprawę ziemi, czerpiąc z niej część środków do życia, a resztę środków zdoby-

wali trudniąc się rzemiosłem. Błoniemi cieszyła się także księżna Lubomirska, która podarowała je miastu dla podratowania mieszczan dotkniętych w okresie Konfederacji. Anna Maria Lubomirska po rozwodzie utrzymywała bliższe stosunki z królem Stasiem. Jak pisze Słownik Biograficzny w tym czasie urodziła kalekiego syna, którego oddała pod nazwiskiem Karpińskiego za pośrednictwem zaufanego dworzanina do domu generała Kozłowskiego. Przykra to sprawa. Po zerwaniu z królem Anna Maria miała romans z Piotrem Maurycym Glayre, Szwajcarem, sekretarzem króla. Glayre po kilku latach opuścił Polskę. Anna Maria ciężko to przeżyła. Z Glayrem zaprzyjaźniła się córka Anny Marii, Łucja Franciszka, która pisała do niego za granicę listy. W 1788r. Łucja Franciszka wyszła za mąż za Jerzego Janusza hrabiego Tyszkiewicza z ziemi litewskiej. Po zamążpójściu mieszkała u teściów w Pomieniuniu nad Niemnem. Potem zjechała z mężem do Kolbuszowej, do dworu nad "Morzem Czerwonym". Pomiędzy Anną Marią Lubomirską a Łucją Franciszką nie było zbyt dobrych układów. Anna Maria zgorzkniała i chora, wędrowała po Polsce. Natomiast Marcin Jerzy Lubomirski wiódł swój żywot najczęściej w Lubarze na Ukrainie z nową żoną Honoratą.

cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Henryk Sienkiewicz - patron Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej

W grudniu 1883r. przyszło na świat drugie dziecko Sienkiewicza, córka Jadwiga. Jednak Maria Sienkiewiczowa, matka tych dzieci zapadła na gruźlicę. Pisarz wędrował z chorą żoną do lekarzy do lekarzy, po uzdrowiskach w kraju i zagranicą. Wykorzystywał każdą chwilę czasu na pisanie. Z trudem zdobywał pieniądze na utrzymanie rodziny. Dzieci chowała babcia, Wanda Szetkiewiczowa w Lipkowie. Maria zmarła w Warszawie jesienią 1885r. W tym trudnym dla pisarza czasie dużo serca okazywała siostra Helena, zakonnica w warszawskim Klasztorze Panien Kanoniczek. Zakon ten nie miał surowej reguły. Zakonnice nie nosiły habitów i mogły z niego wystąpić. Przebywała również w Klasztorze Maria Babka, dalsza krewna Sienkiewiczów. Była to osoba zaradna i bardzo gospodarna, która okazywała dużo serca dzieciom Henryka. Pisarz w tym czasie rzucił się w wir pracy. Skończył "Potop" i "Pana Wołodyjowskiego". Powieści te drukowane w odcinkach w gazetach były bardzo poczytne i popularne. W 1888r. anonimowy czytelnik przesłał na adres pisarza zawrotną kwotę 15 tysięcy rubli z dopiskiem "Henryk Sienkiewicz - Michał Wołodyjowski". Zaskoczony adresat ogłosił ten fakt w prasie, ale ofiarodawca nie ujawnił się. Sienkiewicz przeznaczył te pieniądze Polskiej Akademii Umiejęt-

ności z prośbą przekazania ich na stypendium imieniem Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej w Krakowie dla naukowców i artystów chorych na gruźlicę. Stypendium powstało i stanowiło pomoc dla sporej rzeszy ludzi nauki i sztuki dotkniętych tą chorobą. Później pisarz udał się w podróż do Grecji, Turcji i do Afryki. W tym czasie powstało "Bez dogmatu". Pisał z podróży listy i artykuły do krajowych gazet. Zbierał materiały do "W pustyni i w puszczy". Powrócił do Krakowa i w tym mieście poznał Marię Romanowską, przybraną córkę państwa Wołodkowiczów, zamożnych ludzi na stałe mieszkających w rosyjskiej Odessie nad Morzem Czarnym. W listopadzie 1893r. Henryk Sienkiewicz wziął w Krakowie ślub z Marią Romanowską. Nowożeńcy udali się w podróż poślubną do Wenecji. Pojechała wraz z nimi pani Wołodkowiczowa i pod jej wpływem po sześciu tygodniach małżeństwa Maria opuściła męża, a pisarz udał się do Warszawy. Sienkiewicz usiłował usunąć konflikt, ale to nie pomogło. Pani Wołodkowiczowa, przybrana matka Marii, zwróciła się do papieża z prośbą o rozwiązanie małżeństwa. Związek został rozwiązany w 1895r. Pisarz pisał w tym czasie "Krzyżaków", brał żywy udział w życiu społecznym. Należał do wielu towarzystw literackich i naukowych, przemawiał szlachetnie i patriotycz-



Henryk Sienkiewicz z córką. Rok 1915.

nie, odsłaniał pomniki. Walczył w listach otwartych do cesarza niemieckiego i literatów Europy z germanizacją w zaborze pruskim. Wielki wpływ wywarł na pisarza strajk we Wrześni w 1901r. w obronie nauczania religii w języku polskim. Henryk Sienkiewicz ujął się za prześladowanymi rodakami w zaborze pruskim w noweli "Bartek zwycięzca". cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

Rozwód Marcina Jerzego Lubomirskiego i Anny Marii z Hadików, jak podaje Wacław Szczygielski, odbył się w 1776r. Anna Maria rozvodu nie chciała. Po rozwodzie zachowała przyjazny stosunek do byłego męża. Natomiast Honorata Stępkowska była od Anny młodsza, pełna sprytu, ale małżeństwo z Marcinem Jerzym Lubomirskim było dla niej tylko szczyblem w karierze. Nie miała niechęci do Rosjan i myślała sięgała do dworu carskiego w Petersburgu. Miała bogatych rodziców w Łubniu pod Żytomierzem, obwieszała się drogimi klejnotami. Wacław Zarzycki pisze, że dekret rozwodowy Marcina Jerzego i Anny Marii został ogłoszony w lutym 1777r., a Honorata w styczniu tegoż roku urodziła syna. Chłopiec otrzymał imię Stanisław Antoni. Niektórzy autorzy biografii Marcina Jerzego twierdzą, że dziecko zmarło za młodu. Natomiast Stanisław Antoni żył przy ojcu. Marcin Jerzy Lubomirski troszczył się sam o jego wychowanie. Honorata-matka tego dziecka, rozczarowana co do pozycji majątkowej męża, opuściła go zaraz po ślubie. Honorata związała się z generałem Michałem Potiomkinem, kuzynem Grzegorza Potiomkina, faworyta carycy Katarzyny II. Opuściła Marcina Jerzego, zamieszkała u rodziców na Ukrainie i starała się o rozwód. Marcin Jerzy Lubomirski nie chciał rozwieść się z Honoratą. Miał długi, sprzedał majątek Lipowiec i żył dalej rozrzutnie, w otoczeniu własnego oddziału huzarów, utrzymywał kapelę, piękne konie, psiarnię i dawną przyjaciółkę,

aktorkę Weronikę Bellerową. Małżeństwo Marcina Jerzego z Honoratą Stępkowską rozpadło się. Masz bohater powrócił z Ukrainy do Warszawy. Był już bankrutem, leniem, któremu nie chciało się zarządzać jeszcze istniejącymi majątkami. Wykorzystał to jego rzekomo dobry przyjaciel, Adam Poniński z Wielkopolski, żonaty z Lubomirską z Rzeszowa. Był marszałkiem sejmu rozbiorowego. Podpisał traktat rozbiorowy, za co dostał od Rosjan wysoką pensję. W czasie tego sejmu opanował "kuzyna" Marcina Jerzego Lubomirskiego. Był to nieuczciwy człowiek, łaknący pieniędzy i tytułów. Lekkoomyślny Marcin Jerzy Lubomirski, niechcący zajmować się swymi dobrami, oddał je pod zarząd Adama Ponińskiego, pod warunkiem, że zarządca spłaci jego długi. Poniński korzystał z majątku Lubomirskiego i długów nie spłacał. Syn Lubomirskiego i Honoraty - Stanisław Antoni wychowywał się przy ojcu, o czym świadczą zapiski w "Wspomnieniach" generała Józefa Żałuskiego, przyrodniego brata. Tymczasem w Warszawie Honorata nawiązała romans z Ottonem Igelstremem, ambasadorem rosyjskim. W 1797r. Honorata ze Stępkowskich rozwiódła się z kolejnym mężem, Teofilem Żałuskim i pozostawiła mu jego syna Józefa. Natomiast syna Karola, którego ojcem był Igelstrem, zabrała do Petersburga. W 1804r. wyszła za mąż za Igelstremę i przez długie lata była damą dworu carowej, żony Aleksandra I. Józef Żałuski, przyrodni brat Stanisława Antoniego pisze, że w 1794r. Sta-



Honorata ze Stępkowskich Żałuska.

nisław Lubomirski był w Kolbuszowej i trzymał do chrztu dziecko mieszczanina Stanisławskiego. Świadczą o tym zapiski w kolbuszowskiej księdze parafialnej. Stanisław brał jeszcze udział w Powstaniu Kościuszkowskim, później był kapitanem w angielskiej służbie, po czym matka ściągnęła go do Petersburga i słuch po nim zaginął. Natomiast sam Józef Żałuski był ułanem Księstwa Warszawskiego i brał udział w Powstaniu Listopadowym. Po powstaniu Rosjanie skonfiskowali jego majątek.

cdn.

Halina Dudzińska

Z dzieł Kolbuszowskich szkół i ich patronów

Henryk Sienkiewicz - patron Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej

W 1900r. Henryk Sienkiewicz napisał "Quo vadis". W 1905r. za to dzieło pisarz otrzymał Literacką Nagrode Nobla. Sienkiewicz pojechał do Sztokholmu by ją odebrać. Nie pozwolił się tam uznać za mieszkańca Rosji, jak chciano to uczynić. Mówił, że jest Polakiem, synem narodu polskiego, ujarzmionego przez zaborców pragnącego odzyskać niepodległość. W maju 1904r. Sienkiewicz ożenił się po raz trzeci i ostatni. Zawarł związek małżeński z Marią Babską, osobą szlachetną, gospodarną, zaprzyjaźnioną z jego dziećmi. Sienkiewiczostwo zamieszkał w Oblęgorku na Kielecczyźnie, dworku ofiarowanym pisarzowi przez społeczeństwo. Maria przy dworku założyła ambulatorium dla chorych i ochronkę dla dzieci. Tymczasem pisarz pisał "Legiony" i śledził rozwój polskich partii politycznych i rozwój ruchu niepodległościowego. W sierpniu 1914r. wybuchła I wojna światowa. 6 sierpnia z krakowskich Oleandrów na ziemię kielecką, do zaboru rosyjskiego, wyrusza I Kadrowa rozpoczynając tym bój o odzyskanie niepodległości Polski. Władysław "Bylina" Prażmowski, dowódca konnego patrolu Brygady przybywa do Oblęgorka z prośbą o błogosławieństwo od Henryka Sienkiewicza. W kilka dni po wizycie "Beliniaków" pisarz w wirze wojny opuszcza Ob-

lęgorek i udaje się do Vevey w Szwajcarii. Tam zebrał się wybitni Polacy, działacze sprawy niepodległościowej. Był wśród nich Ignacy Paderewski, pianista światowej sławy. Zorganizowali oni Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Pisarz został jego przewodniczącym. Henryk Sienkiewicz zmarł 15 listopada 1916r. w Vevey. Był wielkim mistrzem słowa i wielkich form epickich, gorącym patriotą i krzepicielem dusz i serc Polaków znękanych niewolą. Nie doczekał odzyskania przez Polskę niepodległości, która nastąpiła dwa lata później. Doczesne szczątki krzepiciela serc powróciły do wolnej ojczyzny 27 października 1924r. i spoczęły w podziemiach Katedry Św. Jana w Warszawie. W Oblęgorku pozostała Maria i dzieci pisarza. Rodzina ta stworzyła w tym dworku Muzeum Henryka Sienkiewicza. Dzieła Sienkiewicza są nadal czytane. Stały się również scenariuszem filmów: "Ogniem i mieczem", "Potop", "Pan Wołodyjowski", "Krzyżacy", "Rodzina Połanieckich", "W pustyni i w puszczy" oraz "Quo vadis".

Kolbuszowska Szkoła Podstawowa Nr 1, której początki sięgają siedemdziesiątych lat XVI wieku, której uczniowie i nauczyciele przechodzili pokoleniami różne koleje losu, przyjęła imię Henryka Sienkiewicza w maju

1997r. Wśród cytatów z dzieł Henryka Sienkiewicza zdobiących ściany korytarza szkoły czytamy "Ojczyźnie nie można za dużo ofiarować.

Dla niej choćby ostatni grosz, chociażby ostatnia kropla krwi."

Halina Dudzińska



Henryk Sienkiewicz z żoną.

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

Po rozwodzie z Honoratą Marcin Jerzy Lubomirski mieszkał w swoim dworze w Warszawie przy ulicy Zielonej. Nie zanotowano by dał Honoracie po rozwodzie jakiś majątek, jako rekompensatę za zawód małżeński. W 1783r., kiedy to miało miejsce, posiadał jeszcze jakiś majątek. Byli też ludzie złośliwi, którzy twierdzili, że przegrał on majątek Janowiec w karty dla niejakiego Piaseckiego.

Lubar sprzedał w następnym roku. Wierzyciele mocno naciskali Marcina Jerzego o zwrot długów, a on niepotrzebnie słuchał głosu swojego fałszywego przyjaciela - Adama Ponińskiego, chytrego na majątki i pieniądze. Poniński poradził mu, jeszcze w 1781r., że weźmie w zarząd jego posiadłości i spłaci długi. Marcin Jerzy Lubomirski w to uwierzył. Tabelę długów podał do publicznej wiadomości. Długi u kilkuset

wierzycieli zamknęły się kwotą 2 i pół miliona złotych, astronomiczną jak na owe czasy sumą. Zdał się na usługi Ponińskiego, który swoje zobowiązania nie traktował poważnie, a sam tracił jego pieniądze na rozrywki i teatr. W tym czasie była masowo rozwinięta gra w karty. Sam Marcin Jerzy uchodził za niezgorszego karciarza, a grał uczciwie i tracił przy tym wiele. Lubomirski w 1782r. wynajął w Warszawie pałac Karola Radziwiłła - "Panie Kochanku" i urządził w nim zabawy karnawałowe zwane wówczas redutami. Jeszcze w karnawale 1783r. Marcin Jerzy Lubomirski starał się dostać w dzierżawę Teatr Narodowy w Warszawie. Lubomirski był wielkim teatromanem. Wolał "grać", marzyć, niż otrząsnąć się i na "jawie" zweryfikować swoje dotychczasowe hulaszczyste życie. Trwał nadal w iluzji. Teatr dużo kosztował,

a zyski były niewielkie. Nad przebiegiem przedstawień czuwał sam Lubomirski. W czerwcu 1783r. zostawił w teatrze swojego pełnomocnika i wyjechał na Śląsk, gdzie zamierzał się ponownie bogato ożenić. Na raty dla teatru miałłożyć Poniński. Ten wcale się tym nie przejmował. Gdy na Śląski Lubomirski dostał "kosza" i powrócił do Warszawy. Franciszek Rexa, który miał przywilej prowadzenia tego teatru znalazł sobie innego mecenasa. Lubomirski pozwał go do sądu, ale sprawy nie wygrał. Wojciech Bogusławski pisze, że Marcin Jerzy Lubomirski po powrocie ze Śląska jego kuzyn z Dubna namawiał go do otworzenia na zamku sali teatralnej i sprowadzenia tam Bogusławskiego z grupą aktorów. W latach 1785-1787 dalej Lubomirski angażował się w Warszawie w urządzanie balów, fajerwerków i tzw. Foksalu, letnich zabaw na otwartej przestrzeni na Nowym Świecie. cdn.

Halina Dudzińska

Pomnik i książka...cd.

*"... Pamiętasz nie tak dawno żył człowiek pośród nas,
Do głębi wypełniony Chrystusem.
Na ustach swych kapłańskich niósł Ewangelię treść,
I nią jak szpadą, dotykał ludzkich serc."*

Jan Konefał - profesor doktor habilitowany, pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie jest autorem naukowej pozycji wydanej nakładem Wydawnictwa Diecezjalnego w Sandomierzu. Natomiast wydawcą jest Towarzystwo Stanisławowskie im. Ks. prał. Stanisława Sudół w Dzikowcu. Ta unikatowa pozycja to biografia zmarłego wieloletniego proboszcza dzikowieckiej parafii ks. prał. Stanisława Sudół zatytułowana - "Bogu i ludziom bezgranicznie oddany (życie i posługa duszpasterska księdza Stanisława Sudół 1895 - 1981)" postać i życie Księdza Prałata może stanowić i zachętę. Trzeba nam go znać, wiedzieć przede wszystkim jako wzór kapłana troszczącego się o duchowe dobro parafian. Jest to zarazem wzór godny naśladowania, wzór Polaka i katolika, którego warto poznać bliżej jako jednego z rodu Sudółów. Autor pokazuje nam Księdza Prałata z całą emocją obserwatora zafascynowanego niezłomnością proboszcza. To uczciwe podejście daje świadectwo, jak z perspektywy dwudziestolecia ci którzy Księdza Prałata pamiętają, widzą jego niepowtarzalną wielkość. Jak bardzo często, może częściej niż inni, przywołujemy w naszym zbiorowym życiu postaci z przeszłości, nie tylko tak wielkiej rangi jak ś.p. ks. prał. Stanisław Sudół. Pamiętać i czcić w gorących słowach i pomnikach z okazji rocznic to za mało. Nieustannie istnieje potrzeba pomnażania naszego twórczego wysiłku, pracy działania, kontynuacji czynów, postawy tych wielkich ludzi w każdej sytuacji. Wszak potrzebne jest życie w prawdzie - nasze indywidualne - na pierwszym miejscu, a przez nie także

zbiorowe - to słowa księdza Prałata. Czy warto przeczytać tę książkę niech świadczą słowa recenzentów

"należy się wielka wdzięczność autorowi za to, że podjął się opracowania historii życia KSIĘDZA Stanisława Sudół..., był zwyczajnym większym proboszczem. Najwyższy urząd jaki osiągnął, to raniżowski dziekanat, a więc na pierwszy rzut oka, niczym się szczególnym nie odznaczał, gubił się wśród setek duszpasterzy. Czym się kierował autor wybierając go za przedmiot swych dociekań, poświęcając mu naukową biografię? ..." ks. Abp. Ignacy Tokarczuk

"Biografia to została napisana piękną polszczyzną, w której nie ma przesłodzenia. Nie ma też pustych słów bez pokrycia... autorowi pracy należy się szczerza wdzięczność ze strony wielu za to, że podjął trud przypomnienia postaci ks. Stanisława Sudół, której absolutnie zasługiwał na utrwalenie pamięci o nim..."

Autor biografii Jan Konefał pisze w słowie wstępnym - "... Ks. Stanisław Sudół wprowadził mnie przez chrzest w społeczność Kościoła. Katechizował w pierwszej klasie nauki szkolnej, pierwszy raz i kolejnie jedna z Bogiem i zapraszał na paschalne uczty. Był też moim proboszczem, obok księży katechetów przewodnikiem w wierze do czasu, gdy opuściłem ojcowski dom. W miarę upływu czasu widać wyraźniej, ile osobiście księdzu temu zawdzięczam. Więc pracę tę traktuję również jako skromne podziękowanie za klejnot wiary, której mi wspólnie z Rodzicami przekazał..."

*"...Choć odszedł w dal, żyje wciąż wśród nas.
W milionach serc, Jego serce dryga,
A swoim drzeniem wystukuje,
bardzo prosty rytm.*

Ze Ojczyzna Matka a Bóg Ojcem mym..."

(fragment hymnu Patrona Szkoły w Dzikowcu).

Marian Sochacki

...By nie zginęły z głodu...

W zimie, zwłaszcza mroźnej i śnieżnej, wiele pożytecznych ptaków nie może obejść się bez ludzkiej pomocy.

Brak im potrzebnego pożywienia do przetrwania uciążliwej zimy. Niektóre z nich nie znajdują go nawet z trudnością i dla nich głód jest szczególnie niż np. dla mieszkańców lasów, gdyż zapotrzebowanie na energię jest duże. Tymczasem nie wyobrażamy sobie szczególnie wiosnę bez świergotu i śpiewu wielu ptaków, ich kolorowego upierzenia, niszczenia szkodników sadów, drzew owocowych. Prawdopodobnie - mówią leśnicy i inni - jedna sikorka zjada dziennie 10-20g. owadów, a żarłoczne szpaki i inne oczyszczają lasy ze szkodników drzew /1 około 2ha./ Wystarczą chociażby okruszyny z naszego stołu, by wiele zgłodniałych ptaków przetrwało krytyczny dla nich okres silnych, dokuczliwych mrozów. Nie zostawiajmy ich bez opieki, by nie ginęły z głodu. Odwdzięczą się bezgranicznym przywiązaniem do środowiska, w którym znalazły pomoc, będą żyć, rozmnażać się i śpiewać, zwłaszcza na wiosnę. Pisaliśmy już nieraz w zimie o tym, że w kolbuszowskim "Nilu" od wielu już lat zimują dzikie kaczki. Tej zimy jest ich mnóstwo. Wielu, jak się zauważa, rzuca im pożywienie do wody. Przypuszczalnie gdyby nie ludzka pomoc wiele z nich nie przetrwałoby zimy, zwłaszcza silnych mrozów i dużego śniegu. Rozumieją to niektórzy mieszkańcy przyległych zabudowań do "Nilu" i dokarmiają je w krytycznym dla nich okresie. Lista ich byłaby długa, bądź kogo pominęlibyśmy więc nie wymieniamy nazwisk.

Józef Sudół

Dawni właściciele Kolbuszowej

Księżę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

W 1783r. Marcin Jerzy Lubomirski, człowiek bardzo zadłużony, ale jeszcze utrzymujący się przy pozorach świetności, chciał zarabiać pieniądze dzierżawiąc i prowadząc Teatr Narodowy w Warszawie. Prowadził go jednak tylko przez sześć tygodni i utrzymywał w nim Wojciecha Bogusławskiego, wspaniałego, samodzielnego artystę teatralnego i dramatycznego. Był "dyrektorem aktorów" czyli dyrektorem polskiego zespołu aktorów i otworzył Szkołę Teatralną. Natomiast twórcą Teatru Narodowego był król Stanisław August Poniatowski, który wybudował jego gmach, najpierw mały a z czasem drugi duży budynek. Aktorem w Warszawie został z wyboru, przymusu naturalnego, dwudziestoletni Wojciech Bogusławski z Wielkopolski, który porzuciwszy służbę wojskową do której wysłał go ojciec, na pół wieku został wielkim polskim amantem i luminarzem sceny polskiej, pierwszym polskim pisarzem dramaturgiem. Największą jego sztuką są "Krakowiacy i Górale". Marcin Jerzy Lubomirski mający naturę Marsa Rzymskiego, boga wojny i boską rozrzutność, w czerwcu 1783r. musiał rozstać się z Teatrem Narodowym i urządził teatr w zamku kuzynów w Dubnie, do którego zaprosił Wojciecha Bogusławskiego. Lubomirski jeszcze do 1787r. urządził w Warszawie publiczne fe-

styny i foksale i rzucił się w wir nowej przygody, która była dla niego również pracą zarobkową. W przygodę z Jakubem Józefem Frankiem, z Żydem który przeszedł na katolicyzm i otrzymał od Sejmu polskiego tytuł szlachecki, dał początek nowemu drobnoszlacheckiemu rodowi. Lubomirski skorzystał z zaproszenia Franka tworzył w jego posiadłości gwardię przyboczną. Jakub Frank urodził się w 1726r. na Podolu jako syn Żyda-karczmarza. Będąc jeszcze dzieckiem wraz z rodzicami powędrował do Turcji i Azji Mniejszej, gdzie na handlu dorobili się dużych pieniędzy. Jakub Frank ożenił się z bogatą Żydówką z Bałkanów. Z Bałkanów wraz z córką Awelajb i dwoma synami przybył w rodzinne strony na Podole. Tereny te od czasów unii lubelskiej zawartej pomiędzy kościołem katolickim a wyznawcami prawosławia zamieszkiwali unicy. Prawosławni duchowni tych terenów uznawali zwierzchność katolickiego papieża. Tworzyli kościół greko-katolicki. Duchowni ci dążyli do tego, by Żydzi ochrzczili się. Sejm nadawał ochrzczonym Żydom szlachectwo, a bogaci państwo byli proszeni na ojców chrzestnych. Obdarzali ich bogatymi chrzestnymi prezentami i pozyskiwali nowe dusze. Największą duszą dla nich był Jakub Frank, który nawiązał kontakt z samym arcy-

biskupem Żubieńskim i ochrzcił się, przyjmując imię Józef Dobrucki. W ślad za rodziną Franka poszły inne rodziny żydowskie, dostały szlachectwo. Natomiast Jakub Józef Frank-Dobrudzki uznał się za nowego zesłańca bożego, stworzył sobie wspaniały dwór i chciał zorganizować własne państwo religijne. Sprzeciwił się temu arcybiskup lwowski i władze polskie. Powstał konflikt z Frankiem - Dobrudzkim, który zakończył się uwięzieniem go w klasztorze. Wypuszczony z więzienia, po pierwszym rozbiórze Polski, obrażony, zabrał rodzinę, swój dwór i wyjechał do Wiednia. We Wiedniu poznał hr. Lichnowskiego, krewnego Anny Marii, pierwszej żony Lubomirskiego i dowiedział się od niego o kłopotach finansowych Marcina Jerzego. Zaprosił Marcina Jerzego Lubomirskiego do siebie i zaproponował przyjęcie dowództwa nad gwardią przyboczną. Ten skorzystał z tej oferty i w 1787r. pojechał do Franka-Dobrudzkiego. Jeszcze przed wyjazdem do Wiednia, do Franka-Dobrudzkiego, M.J. Lubomirski pozwał do sądu w Lublinie Adama Ponińskiego, który zarządzał jego majątkiem i nie spłacał jego długów. Marcin Jerzy zakochał się w dworze Franka-Dobrudzkiego Ewie Tekli z Łabędzkich-Wojciechowskiej i ożenił się z nią. Małżeństwo zostało zawarte w 1789r. w kaplicy dworskiej we wsi Trzęsówka koło Kolbuszowej. cdn.

Halina Dudzińska

Z dzieł Kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej

Ignacy Łukaszkiewicz pełnił obowiązki kierownika Szkoły Żeńskiej do 1922r. W tymże roku obowiązki po panu Łukaszkiewicz przejął w wyniku konkursu kolbuszowianin pan Wacław Januszewski. Był niezwykle ambitnym kierownikiem w latach 1922-1940 postawił szkołę na wysokim poziomie. Rywalizował o pierwszeństwo swojej szkoły z kierownikiem Szkoły Męskiej, panem Stanisławem Przybyłą. W okresie

II Rzeczypospolitej obaj panowie na przemian byli prezesami Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ale w Szkole Żeńskiej przeważnie odbywały się praktyki kandydatów na nauczycieli, od 1928r. działało Harcerstwo, a nawet drużyna "Zuchów". Wacław Januszewski ożenił się w 1914r. z panią Eugenią Błarowską urodzoną w rodzinie nauczycielskiej w Makowie Podhalańskim, która w 1911r. przy-



Siedzą od prawej strony: kier. W. Januszewski, ks. W. Slonina, emerytowany inspektor H. W. Welfe, B. Welfowa, inspektor S. Tomanek, E. Swobodowa. Stoją w rzędzie począwszy od lewej strony N. Babko, p. Swoboda, E. Januszewska, Z. Than, M. Gruszka i Irena Węglowska. Zdjęcie pochodzi z roku 1932.

była do Kolbuszowej. Państwo Januszewscy mieli troje dzieci: syna Tadeusza i dwie córki, Salomeę i Krystynę. Ich syn, Tadeusz Januszewski był również ambitnym człowiekiem. W 1930r. został uczniem Korpusu Kadetów im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. W 1932r. zginął tragicznie w czasie zawodów konnych. Pochowany jest na kolbuszowskim cmentarzu. Był to straszny cios dla państwa Januszewskich. Eugenia i Wacław Januszewscy pracowali w kolbuszowskiej Szkole Żeńskiej do 1940r. W tym roku Niemcy przenieśli nauczycieli męczyzn z powiatu kolbuszowskiego do rzeszowskiego i na odwrót, a nauczycielki-mężatki zwolnili. Wacław Januszewski krótko pracował w Rzeszowie i zrezygnował z pracy. W okresie II Rzeczypospolitej mieszkał pan Januszewski z rodziną w mieszkaniu usytuowanym od strony południowo-zachodniej budynku szkolnego. Ale był z żoną właścicielem posesji przy obecnej ulicy Rzeszowskiej, właścicielem pięknej willi w stylu góralskim, zwaną "willą Żuki". Miał ją niegdyś zamieszkiwać pan Żukistąd nazwa, a odkupił ją od niego pan Januszewski. Wacław Januszewski przed przejściem na emeryturę pracował krótko po wojnie jeszcze w Szkole Żeńskiej. Salomea i Krystyna Januszewskie wyjechały po II wojnie światowej na Dolny Śląsk, założyły rodziny i mieszkają tam obecnie. Eugenia i Wacław Januszewscy dożyli swych ostatnich dni samotnie w Kolbuszowej. Wacław zmarł w 1960r., a Eugenia w 1964r. Spoczęli na kolbuszowskim cmentarzu obok syna Tadeusza. W 1920r. kolbuszowska Szkoła Żeńska miała około dwustu uczennic, później ta liczba wzrosła, chociaż nie wszystkie dziewczęta chodziły do szkoły z przyległego jej rejonu przez siedem obywatelskich lat. Wiele biedniejszych rodziców posyłało dzieci do szkoły przez trzy-cztery lata, by tylko nauczyły się czytać i pisać oraz zostały przygotowane do Pierwszego Komunii Świętej. Żydówki miały w sobotę szabas i nie przychodziły do szkoły. Nauczyciele starali się w soboty nie po-



Druhna Harcmistrzyni Rzeczypospolitej - Olga Małkowska w gronie harcerek

ojca poległo w walkach legionowych. W listopadzie 1921r. wróciła do kraju. W odrodzonej Polsce w grudniu 1918r. działacze skautowscy zjechali się w Warszawie i ogłosili utworzenie Związku Harcerstwa Polskiego - ZHP. Komenda Główna ZHP znajdowała się w Warszawie, a wojewódzkimi organami były Komendy Chorągwi, w powiatach Komendy Hufca. Aleksandra Małkowska wróciwszy pod Tatry stanęła do pracy. Na początku odebrała Akt Naczelnictwa ZHP mianujący ją i jej s.p. małżonka, zasłużonych w zakładanie gmachu Harcerstwa Polskiego- Honorowym Harcerzem Rzeczypospolitej. Po powrocie do Zakopanego Aleksandra Małkowska pracowała w zakopiańskiej szkole rzemieślniczej kierowanej przez panią Zamoyską jako nauczycielka. Marzyła o założeniu własnej harcerskiej szkoły. Z pomocą w realizacji planów budowy harcerskiej szkoły przyszła jej Angielka W. Mason. Za подарowane pieniądze Aleksandra kupiła w 1924r. w Pieninach od właściciela zamku w Czorsztynie spory szmat ziemi i rozpoczęła budowę budynku. "Cisowy Dworek"- jak nazwała Aleksandra ten budynek, poświęcono w 1925r. Był to dom harcerski. Posiadał prywatną powszechną szkołę połączoną z pracą w ogrodzie, pracowni krawieckiej, stolarskiej i kółkach muzycznych i teatralnych. Do tej szkoły garnęły się dzieci z różnych środowisk. Tak było przez 15 lat. Do 1 września 1939r. Aleksandra Małkowska ponownie powróciła do Anglii i wróciła do Polski we 1961r. Syn Lutek tam pozostał i założył rodzinę. Aleksandra była nadal właścicielką "Cisowego Dworku". Sprzedała część gruntów i zakupiła w Zakopanem mieszkanie, a "Cisowy Dworek" podarowała Radzie Narodowej Warszawa-Śródmieście na ośrodek pracy harcerskiej. Druhna Aleksandra z Drahonowskich Małkowska zmarła w styczniu 1979r. w wieku 90 lat i spoczęła na zakopiańskim cmentarzu. Polskie drużyny harcerskie noszą jej imię i kultywują jej pamięć.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Książę Marcin Jerzy Lubomirski - cd.

W 1788r. Trybunał Sądu w Lublinie dokonał, na Sesji wyjazdowej w Cudnowie na Ukrainie, rozliczenia Marcina Jerzego Lubomirskiego i jego wierzycieli. Długi pochłonęły resztki majątku lekkomyślnego księcia, który jednak zachował dla siebie własny dach nad głową - dworek w Warszawie przy ulicy Zielonej. Był to też dom Stanisława Lubomirskiego, syna księcia. Dopiero po Sesji w Cudnowie Marcin Jerzy rozpuścił swój dwór - kapelę, milicję nadworną, służbę i zerwał znaczne stosunki towarzyskie. Bywał w Warszawie i był świadkiem wielkich wydarzeń - obrad Sejmu Wielkiego (czteroletniego). Król oddał mu w dowództwo X Pułku. Jednak tej funkcji nie pełnił długo i wyjechał do Ofenbach w Niemczech, gdzie J. Frank kupił sobie tytuł barona i wziął w dzierżawę rozległy zamek. Wiemy jednak, że Marcin Jerzy w 1789r. wziął kolejny ślub we wsi Trzęsówka koło Kolbuszowej. W tym czasie otrzymał wiadomość o śmierci swej pierwszej miłości Anny Wyleżyńskiej w wileńskim klasztorze. Ślub Marcina Jerzego Lubomirskiego i Tekli Łędzkiej-Wojciechowskiej odbył się we wrześniu 1789r., a zapisany w Księdze Małżeństw parafii Trzęsówka z lat 1784-1848 na stronie 9, odkrył ten zapis po II wojnie światowej Stanisław Wąsowicz, kierownik szkoły w Trzęsówce i upowszechnił w naszym środowisku. Ślubu udzielił ks. Brunon Ulnicki, trzęsowski proboszcz, a świadkami byli: Andrzej Kuczkowski-dziedzic majątku Trzęsówka i Adam Stein-dziedzic majątku Cmolasy. Nie wiadomo co łączyło Marcina Jerzego i Teklę z Kuczkowskimi herbu Jastrzębiec. Świadek Andrzej Kuczkowski był szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W kronice parafii Trzęsówka z roku 1790 istnieje zapis, że Kuczkowski przyjął do swojego dworu jako stałego rezydenta ks. Marcina Jerzego Lubomirskiego. Kilka ostatnich lat życia Marcin Jerzy Lubomirski spędził spokojnie we dworze Kuczkowskiego w Trzęsówce. Potem przyszła śmierć. Wacław Szczygielski i Wacław Zarzycki podają, że śmierć Marcina Jerzego Lubomirskiego nastąpiła 27 maja 1811r. w Przecławiu koło Mielca. Nie podają źródła tej daty. W tym dniu nastąpiła śmierć córki Marcina Jerzego Łucji Franciszki. 27 maja 1811r. zginęła tragicznie, zastrzelona przypadkowo przez własnego syna Łucja Franciszka Tyszkiewicz z domu Lubomirska- "Biała Dana". Zapis o zgonie Marcina Jerzego Lubomirskiego znajduje się na stronie 59 księgi zgonów parafii Cmolasy, księgi z lat 1786-1831r. Odkrył ten fakt wspomniany pan Stanisław Wąsowicz z Trzęsówki. Marcin Jerzy Lubomirski zmarł w Trzęsówce 14 października 1800r. i został pogrzebany w krypcie kościoła parafialnego w Cmolasie pod wezwaniem Świętych Męczenników Wojciecha i Stanisława - "by potomni deptali jego doczesne szczątki za grzechy młodości". Lubomirscy a potem Tyszkiewiczowie wspierali ten kościół. Kazimierz Skowroński, nasz historyk regionalista wiedział o tym i opisał żywot ks. Marcina Jerzego Lubomirskiego w swojej pracy wydrukowanej w 1965r. na łamach "Biuletynu" kolbuszowskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami im. J. Gosłara. Słownik Biograficzny pisze, że Marcin Jerzy Lubomirski był w Warszawie w 1791r. gdy Sejm uchwalał Konstytucję 3-Maja. ogłosił drukiem projekt utworzenia w wojsku korpusu artylerii, strzelców, minerów, pontonierów i inne pisma ulotne. Nie wiadomo czy był na ślubie swojej córki Łucji Franciszki z hrabią Jerzym Tyszkiewiczem w 1788r. Tę datę podaje K. Wierzbicka-Michalska w swojej pracy o matce



Kościółek Przemienienia Pańskiego w Cmolasie stojący teraz na miejscu dawnego kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha i św. Stanisława, zwłoki ks. M. J. Lubomirskiego zostały pochowane w 1800 roku w krypcie pod kościołem św. Wojciecha i Stanisława.

Łucji Franciszki Annie z Hadików. Drewniany cmolaski kościół parafialny z XVII wieku, w krypcie którego spoczęły doczesne szczątki Marcina Jerzego Lubomirskiego, stał on na wysokim piaszczystym podsypanie do 1979r. W tym roku został przeniesiony za zgodą Kurii Biskupiej w Tarnowie, do pobliskich Porąb Dymarskich. Natomiast w latach dziewięćdziesiątych na jego miejsce w Cmolasie został przeniesiony mały drewniany kościółek pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego z dziedzińca nowego murowanego kościoła. Dzisiaj nad miejscem spoczynku ks. Marcina Jerzego Lubomirskiego również stoi zabytkowy kościółek z XVII wieku. Zdaniem historyków na tym miejscu winna stać tablica upamiętniająca miejsce wiecznego spoczynku wielkiego, niewątpliwie, człowieka XVII wieku, jakim był Marcin Jerzy Lubomirski. Nie słusznie przywarło do niego miano "księcia-rozbójnika". Był utracuszem, ale majątków swych nie oddawał obcokrajowcom a tylko Polakom. Brał udział z bronią w rękę w walkach Polaków z grabieżcami Ojczyzny. Był patriotą. cdn.

Halina Dudzińska

Rodzinie zmarłego
ś.p.

**STANISŁAWA
HAJNASIEWICZA**

wyrazy szczerego
współczucia
składa
Redakcja

Dawni właściciele Kolbuszowej

Hrabiowie Tyszkiewiczowie

Marcin Jerzy Lubomirski był ostatnim właścicielem Kolbuszowej z rodu Lubomirskich. W 1776r. oddał on kolbuszowski majątek w karcie rozwodowej żonie Annie Marii hrabiance Hadyk de Futah i córce Łucji Franciszce. Oprócz Kolbuszowej Anna Maria dostała od Marcina Jerzego Lubomirskiego majątek Oczeretę, leżącą aż nad Morzem Czarnym. Łucję Franciszkę wychowywała jej matka Anna Maria. Przebywały one wówczas w Wiązownej koło Warszawy w dworku należącym do Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej. Łucja Franciszka Lubomirska urodzona w 1770r. szybko dorastała i w 1788r. wyszła za mąż za Jerzego Janusza hrabiego Tyszkiewicza, syna Stanisława herbu Leliwa, pana na Łohojsku i Berdyczewie. Ojciec Jerzego Stanisław Tyszkiewicz mieszkał w majątku Poniemuń nad Niemnem. Szybko piął się w karierze państwowej i został generałem wojska Litewskiego, a w 1783r. kasztelanem żmudzki. Matką Jerzego Janusza Tyszkiewicza była Ewa z Białołozów, pani na Upicie i Balwierzyskach. Ród z którego wywodzą się Tyszkiewiczowie był na Litwie starożytny, wielki i sławny. Jego protoplaści wywodzą się od jedne-

go z synów Giedymina. Po unii w Krewie w 1386r. zbratali się panowie polscy i litewscy. Polacy przyjęli Litwinów do swoich herbów. Wśród panów litewskich był Moniwid, książę kiernowsko-słonimski, który przyjął dla siebie i swoich potomnych - Leliwę, herb Jana Tarnowskiego, wojewody krakowskiego - srebrną gwiazdę i półksiężyc na błękitnym polu. Wnukiem Monwida był Kalenik, namiestnik putywelski i żmigrodzki, któremu Świdrygiełło, brat Jagiełły, nadał wielki połączony na Żytomierszczyźnie koło Kijowa w 1430r. Potomkowie Kalenika założyli tam silną twierdzę - Berdyczów. Berdyczów był długo filarem fortuny Kalenika i jego trzech synów; Sieńki, Iwaszki i Tymoteusza zwanego Tyszką. Wyznawali oni religię prawosławną i mieli kulturę ruską. W XVI wieku potomkowie ich przyjęli religię katolicką i spolszczyli się. Kalenika Świdrygiełło nazywał "głową w radzie i prawicą w walce". Później majątek berdyczewski odziedziczył Bazyli, jeden z pięciu synów Tyszki. Wszyscy ci bracia nazwali się -Tyszkiewiczami- i przyjęli za swój herb - Leliwę. Bazyli był synem pierworodnym. Drugim był Leon, zwany Lwem. Ci dwaj bracia dali po-

czątek prężnym rodom, nazwanym starszą i młodszą linią Tyszkiewiczów. Ich młodszy bracia; Iwan czyli Jan, Gabriel i Michał mieli swoje rody dobrze skoligacone, ale nie trwały one długo. Leon (Lew) miał syna Skumina Jana i jego potomkowie byli później linią Tyszkiewiczów - Skuminów. Pierwszą ich posiadłością były Dzikuszki na Litwie. Byli oni dworzanami królów polskich z dynastii Jagiellonów a później królów elekcyjnych. Trzymali się zawsze blisko Wilna, byli "mężni w boju i prawi w życiu"- jak można o nich czytać w książce Józefa Ignacego Kraszewskiego pt "Wilno". Ich groby można oglądać na wileńskim cmentarzu. Linia Skuminów wygasła w 1808r. Pozostała i trwa do dzisiaj linia berdyczowska po Bazyli, który w 1510r. ożenił się z Aleksandrą Czartoryską, dziedziczką majątku Łohojsk na Białorusi i w 1516r. od króla Zygmunta Starego otrzymał tytuł hrabiego na Berdyczewie i Łohojsku i był wielkim magnatem. ale jego potomkowie z XVII i XVIII wieku rozdrobili się i zubożeli. Dziwnie też zubożał Jerzy Janusz hrabia Tyszkiewicz, który w 1788r. ożenił się z Łucją Franciszką Lubomirską i został panem na Kolbuszowej. cdn.

Halina Dudzińska

90 Rocznica Harcerstwa cd.

Na temat kolbuszowskiego Harcerstwa pisał w swojej pracy magisterskiej pan Franciszek Batory, emerytowany nauczyciel, były komendant kolbuszowskiego Hufca ZHP. Praca ta nosi tytuł "Wychowawcze aspekty pracy Harcerstwa na terenie powiatu kolbuszowskiego w XXX-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Praca pisana przed ćwierć wiekiem posiada szereg cennych informacji i zdjęć z tego okresu. W okresie Polski Ludowej działała w kolbuszowskim LO Żeńska Drużyna Harcerska im. Królowej Jadwigi, której byłam opiekunką. Opiekunem Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w LO był Jan Skowroński. W chwili obecnej nie ma sprzyjających warunków do działalności harcerskiej. Podstawą jego działalności jest wychowywanie młodzieży w patriotycznym duchu. Tymczasem spora grupa Polaków ulega euromanii. Władze III Rzeczypospolitej usilnie starają się o wstąpienie do Unii Europejskiej, wyrzekają się polskiej niepodległości, sprzedając banki, zakłady pracy i ziemię obcokrajowcom. Dzisiaj światem rządzi pieniądz. Coraz trudniej o ludzi ze społecznikowską pasją. Zaczynamy być w Kolbuszowej na początku ubiegłego stulecia był pan Antoni Wałęga, naczelnik tutejszej komórki Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" a także opiekun pierwszej w naszym mieście Drużyny Harcerskiej w kolbuszowskim Prywatnym Gimnazjum otwartym w 1912r. Fakt ten odnotowany jest w "Sprawozdaniu Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum w Kolbuszowej z

1913r. "Pan Wałęga wyjechał z Kolbuszowej w 1920r. , a Drużynami Harcerskim opiekowali się gimnazjalni nauczyciele. Do 1976r. żył w Kolbuszowej jeden z pierwszych kolbuszowskich harcerzy. Był nim pan Wacław Osiniak. Gdy wybuchła I wojna światowa pan Osiniak wraz z grupą kolbuszowskich harcerzystawili się do Legionu Wschodniego we Lwowie. Po rozpadzie tego Legionu i zakończeniu I wojny

światowej ci pierwsi kolbuszowscy harcerze przeżyli różne koleje losu. Henryk Augustynowicz został pracownikiem leśnictwa, Franciszek Bryk kupcem, Mieczysław Fryc nauczycielem i kierownikiem szkoły, Kazimierz Januszecki zmarł, Władysław Niezgoda został oficerem Wojska Polskiego, Wacław Ozimek założył sklep, pierwsze kolbuszowskie kino i komunikację autobusową, Leon Ozimek został policjantem, Walerian Rogotowicz oficerem WP, Marian Winiarski urzędnikiem. cdn.

Halina Dudzińska



Zdjęcie z roku 1939. W pierwszym rzędzie od góry w środku siedzi drużna Natalia Babko, U dołu w mundurach siedzą od lewej: Władysława Grodecka, Elżbieta Burkiewicz, Władysława Tarnowska, Stanisława Dudzińska, Stanisława Mazurkiewicz i niżej: Zofia Markusiewicz.

Dawni właściciele Kolbuszowej

Hrabiowie Tyszkiewiczowie

W poprzednim artykule dowiedzieliśmy się, że majątek kolbuszowski, własność Lubomirskich przeszedł w ręce Tyszkiewiczów za przyczyną małżeństwa Franciszki Łucji Lubomirskiej z Jerzym Januszem Tyszkiewiczem, rotmistrzem petyhorskim i posłem na Sejm Czteroletni. Herb "Leliwa", którym oznaczali się hrabiowie Tarnowscy i inne polskie rody szlacheckie, przyjął w 1413r. Moniwid, książę kiernowsko-słonimski i wojewoda wileński, pierwszy znany z imienia przodek Tyszkiewiczów. W okresie unii w Harolde panowie polscy zbratali się z litewskimi i używali im swoich herbów. Z Monwidem podzielił się swoim herbem Jan Tarnowski, wojewoda krakowski. Podobno Monwid wcześniej miał herb "Pogoń Litewską", znak heraldyczny Gedyminowiczów oraz Litwy i umieścił "Leliwę" na swojej tarczy herbowej obok "Pogoni". Jego potomkowie zarzucili "Pogoni", a zachowali "Leliwę". Kalenik, jeden z wnuków Monwida, pozyskał majątek Berdyczew na Kijowszczyźnie. Jego niektórzy potomkowie zwali się Kalenicikami. Zbudowali silną twierdzę i klasztor w Berdyczewie. Matka Boska Berdyczowska słynęła szeroko ze swoich łask. Natomiast w I i II Rzeczypospolitej był utarty zwyczaj, że gdy ktoś nie chciał dać drugiemu człowiekowi adresu to mówił - "pisz na Berdyczów". Potomkowie Tymoteusz - "Tyszkii", jednego z synów Kalenika nazwali się Tyszkiewiczami. Genealogowie uznają pierwszych Tyszkiewiczów za ród ruski nie litewski. Faktycznie byli oni zruszczalym rodem litewskim. Spolszczył się i przyjął religię katolicką w XVI wieku, Bazyli Wasyl, najstarszy z synów Tyszki. Był dworzaniem Zygmunta Starego i Zygmunta Au-

gusta. Ożenił się z Aleksandrą z Czartoryskich, dziedziczką majątku Łohojsk, leżącego pod Mińskiem Białoruskim. Bazyli, wysoko wykształcony, posłował Jagiellonom do Moskwy i Włoch. W 1516r. dostał od Zygmunta Starego tytuł hrabiego na Berdyczewie i Łohojsku. Bazyli wybudował w Łohojsku piękny renesansowy zamek wspaniale wyposażony w dzieła sztuki. Magnat ten, jeden pierwszych Tyszkiewiczów zostawił czterech synów. Jego potomkowie piastowali wysokie urzędy, zdobywali majątki, ale często ginęli młodo i bezpotomnie w wojnach. W pierwszej połowie XVIII wieku zostało na Łohojsku i Berdyczewie dwóch hrabiów Tyszkiewiczów; Teodor i Michał. Podzielili Łohojsk pomiędzy siebie. Teodor zamieszkał w Berdyczewie. Michał mający potomków pozostał w Łohojsku jak i potomkowie. Stanisław Antoni, starszy syn Teodora powrócił na Litwę jako oficer wojskowy ożenił się z Ewą Białozorówną, dziedziczką majątku Poniemuń i Upita. Poniemuń leży na lewym brzegu Niemna, czterdzieści mil od Kowna. Upita zaś na południe w powiecie mariampolskim, około stu kilometrów od Suwałk. Stanisław Antoni i Ewa byli rodzicami Jerzego Janusza Tyszkiewicza, męża Łucji Franciszki z Lubomirskich. Ich dom stanowił okazję zamek w Ponieumuniu, przy tzw. "trakcie zapszczaińskim" za Puszcza Augustowska, przy szlaku wiodącym z Warszawy do Wilna, Smoleńska i Moskwy. Ziemia z tamtej strony Niemna jest urodzajna i miła dla oka. Stanisław Antoni był człowiekiem gospodarnym i skromnym. Oddał on mury starego pałacu w Łohojsku na klasztor Bazylianów. Za życia dokupił dwa majątki: w Balwierzyskach i



Srednikach na północ od Kowna. Majątki przekazał dzieciom. Miał córkę Eleonorę Józefinę wydaną za Michała Giełguda, starostę żmudzkiego i trzech synów - Janusza, Jerzego i Tadeusza. Janusz dostał majątek Srednik i folwark nad rzeką Dubissą. Ten człowiek był pełen humoru i zdolności. Był generałem litewskim, brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim, zmarł młodo w 1811r., a jego ród w linii męskiej zakończył się na bezpotomnym wnuku. Jerzy, mąż Łucji Franciszki, dostał dział w Łohojsku i Upitę. Jego los obdarzył synami i jego ród trwa do dziś. Tadeusz, trzeci z braci, który odziedziczył Poniemuń i Balwierzyski, był wspaniałym wojskowym i polskim patriotą, ale nie miał synów. cdn.

Halina Dudzińska

Z dzieł KOLBUSZOWSKICH SZKÓŁ I ICH PATRONÓW

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

W dniu 1 września 1939r. Niemcy, sprzymierzeni z ZSRR, napadli na Polskę. Do Kolbuszowej dotarli 9 września i stoczyli dwie bitwy z zastanymi tu oddziałami Wojska Polskiego pod wsią Świerczów i w samej Kolbuszowej. Spalili prawie połowę domów w Kolbuszowej i Kolbuszowej Dolnej. Budynek Szkoły Żeńskiej, obecny Szkoły Podstawowej Nr 2, zdobyli jeszcze w czasie bitwy i urządzili w nim szpital polowy. Znosili tam swoich i polskich rannych żołnierzy. Ławki szkolne rąbali na opał. Nie opuścili tego budynku aż do 1944r. Kierownik Wacław Januszewski, mieszkający w południowo-zachodniej części budynku szkoły, nie był w stanie zapobiec jej dewastacji przez żołnierzy niemieckich. Starał się jednak o opuszczenie szkoły przez Niemców i rozpoczęcie w nim na-

uki. Wnet otrzymał nakaz opuszczenia mieszkania i zawiadomienie, że dzieci nie będą się w nim uczyć. Niemcy zarządzili, że dziewczęta i chłopcy będą się razem uczyć w Szkole Męskiej. Jesienią 1939r. Niemcy aresztowali kolbuszowskich nauczycieli i wywieźli ich do więzienia w Rzeszowie, ale ich zwolnili i pozwolili uczyć. Później Niemcy wpadli na pomysł wymiany nauczycieli z powiatu kolbuszowskiego, których przenieśli do szkół powiatu rzeszowskiego i na odwrót. Jedynie nauczycielki, kobiety samotne mogły uczyć, a mężatki zwolnili. Nauka Szkoły Żeńskiej przez całą wojnę odbywała się na parterze Szkoły Męskiej, a chłopcy uczyli się na piętrze. Dzieci żydowskie przestały się uczyć. Rodziny żydowskie zagnano do getta przy ul. Piekarskiej, a później odesłano

do Rzeszowa, skąd udali się do obozów zagłady w Bełżcu i Oświęcimiu. Z przedwojennych nauczycielek Szkoły Żeńskiej do pracy wróciła jedynie Maria Gruska. W budynku Szkoły Żeńskiej Niemcy urządzili w czasie okupacji bazę gospodarczą dla swoich ludzi. Wszyscy Niemcy mieli w razie potrzeby stołówkę, świetlicę, pralnię itp. w budynku szkoły. W 1943r. niemiecki inspektor oświaty zwolnił kierownika Januszewskiego ze stanowiska. Kierownictwo połączono ze Szkołą Męską w osobie kierownika Glińskiego. Nauczyciele otrzymywali głodowe pensje. Nauczyciele prosili dzieci o żywność. Na lekcję przynoszono potajemnie buraki, ziemniaki i inną żywność. cdn.

Halina Dudzińska

Były to oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wojsko, tym razem Ludowe Wojsko Polskie, zniszczyło budynek szkolny, ale nie zajmowało go długo. 3 września 1945r. rozpoczął się w tym budynku nowy rok szkolny.

W pierwszych latach po wojnie nowy rok szkolny rozpoczynano nabożeństwem w kościele parafialnym. Religii też uczono w szkole. Pierwszym powojennym nauczycielem religii w tej szkole był ks. Stanisław Sułkowski, a gdy został przeniesiony, zastąpił go ks. Marian Kulinowski.

W szkole uczyła również Maria Górka, siostrzenica ks. Antoniego Dunajckiego, zmarłego wówczas proboszcza i dziekana kolbuszowskiego. W 1946r. podjęła pracę w Szkole Żeńskiej Janina Augustynowicz, żona Henryka, przedwojennego zarządcy lasów dra Jana Hupki właściciela Niwisk. Państwo Augustynowiczowie przeżyli w ostatnich dniach okupacji trudne chwile. 27 lipca 1944r. zostali aresztowani przez Niemców wraz z dziećmi i przez obóz w Pustkowie do obozu Ravensbrück. Na szczęście pobyt rodziny Augustynowiczów w obozie trwał 10 miesięcy.

Po zakończeniu wojny w Europie rodzina ta dostała się na rekonwalescencję do Szwecji i mogła tam pozostać na stałe. Jednak Janina i Henryk Augustynowiczowie postanowili z dziećmi powrócić do Polski. Janina przez rok uczyła po powrocie do kraju w Szkole Żeńskiej, a Henryk Augustynowicz podjął pracę w Szkole Męskiej, która już wróciła do budynku obok kościoła. W 1947r. wróciła z deportacji z ZSRR do Kolbuszowej pani Natalia Babko i została przyjęta do pracy w swojej macierzystej szkole i pracowała tak samo solidnie jak przed wojną. W maju 1947r.

Polacy obchodzili po raz pierwszy socjalistyczne święto 1-Maja, było to novum, które trwało w szkołach do lat osiemdziesiątych XX wieku. Natalia Babko, będąc w łagrze w ZSRR wzięła ze sobą na wychowanie niemowlę dziewczynkę Swietlanę Bartosiewicz, urodzoną w ZSRR, której matka zmarła przy porodzie.

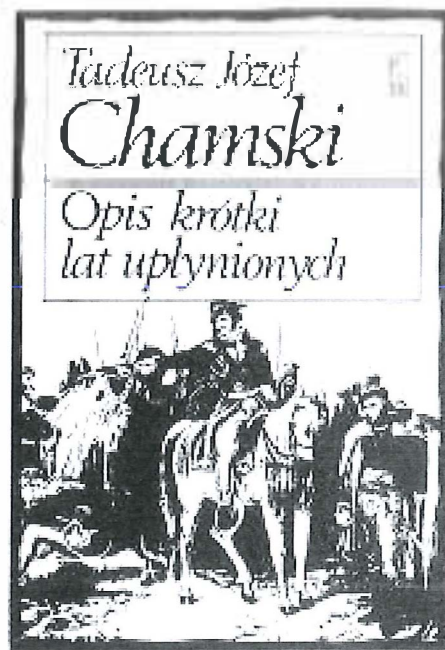
Wychowała ją w Kolbuszowej, wykształciła na nauczycielkę i miała opiekę w ostatnich latach życia. Z dniem 1 września 1948r. przestała w Kolbuszowej istnieć Szkoła Żeńska. Została ona przekształcona na szkołę koedukacyjną, uczęszczali do niej już dziewczęta i chłopcy, i została przemianowana na Szkołę Podstawową nr 2. Wyznaczono wówczas jej rejon szkolny to: ul. 1-Maja (obecnie Piłsudskiego), Nowe Miasto, Mickiewicza, Krakowska, Wolska i lewy skraj Kolbuszowej Górnej. W listopadzie 1949r. weszły w życie szkoły obchody Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzień urodzin Józefa Stalina oraz powołano do życia Kółka Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej Hrabiowie Tyszkiewiczowie

W czasach I Rzeczypospolitej Tyszkiewiczowie żenili się z córkami znamienitych magnackich rodów, takich jak: Czartoryscy, Czetwiertyńscy, Radziwiłłowie, Sapiehy, Wiśniowieccy, Lubomirscy, Potoccy, Poniatowscy itd. Tyszkiewiczowie służyli gorliwie kościołom chrześcijańskim i ojczyźnie, gospodarując na swoich majątkach. Ród ten, jak piszą historycy-genealogowie, wydał w XVIII wieku dwóch biskupów, jednego wileńskiego, drugiego żmudzkiego, jednego hetmana, dziesięciu wojewodów, ośmiu urzędników ministerialnych, sześciu kasztelanów, kilku urzędników dworskich, kilku kanoników, dostojników zakonnych i generałów, jednego marszałka sejmowego. W XIX wieku Tyszkiewiczowie-Kaleniccy, zawsze tytułujący się panami na Łohojsku i Berdyczewie, chociaż majątek berdyczewski stracili, stworzyli nową linię swojego rodu, linię panów na Birzach na Żmudzi, Dubinkach i Wołożynie na Białorusi na Białopolu na Kijowszczyźnie, na Oczeretnej nad Morzem Czarnym, no i na Kolbuszowej. Kolbuszowską linię Tyszkiewiczów stworzyła para małżeńska Jerzy Janusz i Franciszka Łucja z Lubomirskich Tyszkiewiczowie, posiadający siedmioro potomstwa w tym pięciu synów. Jednak los dla tego rodu nie był pomyślny. Zmieniły się czasy. Upadł feudalizm. Zrodziły się hasła wolności ludzi. Ale jak na razie Jerzy Janusz i Franciszka Łucja Tyszkiewiczowie żyli w epoce późnego polskiego feudalizmu. Większa część ich dzieci przeżyła upadek tej epoki i narodziny nowego ustroju-kapitalizmu. O życiu Jerzego Janusza Tyszkiewicza pozostały skąpe wiadomości. Genealog, Kacper Niesiecki pisze, że Janusz Jerzy urodził się w 1768r., jako drugi syn Stanisława Antoniego Tyszkiewicza i Ewy z Białłozorów, piszących się panów na Łohojsku i Berdyczewie, ale na Poniemuniu i Upicie, majątkach posagowych Ewy i dokupionych już w małżeństwie majątkach Balwierzyski i Średnik. Mieszkali na zamku w Poniemuniu nad Niemnem i tu urodził się zapewne Janusz Jerzy Tyszkiewicz. Zamek w Poniemuniu był również domem młodego małżeństwa, Janusza Jerzego i Franciszki Łucji Tyszkiewiczów. Większość ich dzieci urodziła się w Poniemuniu z wyjątkiem Wincentego, który urodził się w Kolbuszowej. Stanisław Antoni Tyszkiewicz, ojciec Janusza Jerzego był człowiekiem zamożnym i gospodarnym. Był kasztelanem mściławskim i żmudzkim. Sporo informacji o Tyszkiewiczach z tego okresu można znaleźć we wspomnieniach Tadeusza Chamskiego, szlachcica z XIX wieku, urodzonego i wychowanego w Poniemuniu, majątku Tadeusza Tyszkiewicza, majątku odziedziczonego po Stanisławie Antonim Tyszkiewiczu.

Po śmierci Stanisława Antoniego i jego żony, dwór zamku w Poniemuniu opustoszał. Tadeusz Chamski starszy wziął ten folwark w dzierżawę, bo Tadeusz Tyszkiewicz był za granicą, a Janusz Jerzy Tyszkiewicz w Kolbuszowej w majątku Łucji Franciszki. Tadeusz Chamski młodszy, który urodził się już w Poniemuniu w 1805r. Ten właśnie Tadeusz Chamski, syn Tadeusza jest autorem wspomnień z tamtego okresu. Rodzina Chamskich



żyła wspomnieniami o świetnych czasach, gdy kasztelan żmudzki Stanisław Antoni Tyszkiewicz i jego syn Janusz Jerzy z Łucją Franciszką Tyszkiewiczów wraz z potomstwem żyli na zamku w Poniemuniu. Ówczesni ludzie przeżyli dramat trzech zaborów, upadek powstania kościuszkowskiego, wielki przemarsz wojsk napoleońskich i ich tragiczny odwrót spod Moskwy w 1812r. Wspomniany Tadeusz Tyszkiewicz, syn Stanisława Antoniego, był w młodości wielkim patriotą, przebywał za granicą i wielkie nadzieje wiązał z Napoleonem. Pułkownik Tadeusz Tyszkiewicz przebywał we Francji i miał bliskie kontakty z Napoleonem. W tym czasie do Poniemunia dotarły słowa Mazurka Dąbrowskiego "Jeszcze Polska nie umarła...". Słowa te i melodia głęboko zapadły w pamięci młodego Tadeusza Chamskiego syna. Wielkim przeżyciem dla młodego Tadeusza był przemarsz wojsk napoleońskich na Moskwę. Młody Tadeusz Chamski zapragnął być żołnierzem. Tadeusz Chamski we wspomnieniach pisze, że po rzezi Pragi przez wojska Suworowa, cudem ocalały siostry Rychterówny i pani Łucja Franciszka Tyszkiewiczowa wzięła je do Poniemunia na wychowanie.

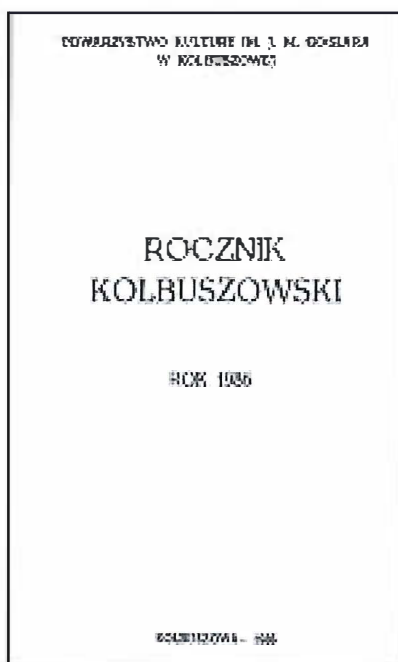
Chamscy wysłali Tadeusza do Szkoły Podchorążych w Warszawie. 29 listopada 1830r. brał udział w akcji podchorążych w Warszawie i w powstaniu listopadowym. Gdy powstanie chyliło się ku upadkowi wyjechał do Francji. Należał tam do Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Żył samotnie i pisał swoje wspomnienia "Opis krótki lat upłynionych", w których zapisał wiele wydarzeń i opisał ludzi, których znał. Opis nie zawsze zgodny był z prawdą. Ci, którzy korzystali z tych wspomnień narobili dużo błędów. Przeznaczny Tadeusz Chamski, autor wspomnień, zmarł w samotności w Paryżu w 1882r. Jego "Opis lat upłynionych" nie zaginął i czekał się publikacji po przeszło stu latach od ich napisania. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Hrabiowie Tyszkiewiczowie

O historii rodów, które były właścicielami Kolbuszowej i okolic, pisał dr Kazimierz Skowroński. Innymi regionalnymi historykami interesującymi się tym tematem był pan Marian Piórek, historyk z Zespołu Szkół Rolniczych z Weryni i ja autorka tego tekstu. W 1986r. w pierwszym numerze Rocznika Kolbuszowskiego, w wydawnictwie Towarzystwa Kultury im. Juliana Macieja Gosłara, ukazał się tekst: "Właściciele ziemscy Weryni, Kolbuszowej i okolic w przeszłości historycznej. Już nie jest - według mnie (i było według innych) sformułowanie niewłaściwe. Stawia ono bowiem wieś Werynię na pierwszym miejscu przed miastem Kolbuszową w posiadłościach właścicieli tych miejscowości. Sugeruje, że Werynia, a nie Kolbuszowa stanowiła centrum tutejszego feudalnego majątku ziemskiego, należącego w XIV i XVII wieku do Tarnowskich, w XVII i XVIII wieku do Lubomirskich i od początku XIX wieku, dzięki małżeństwu Lubomirskiego z Tyszkiewiczem, posiadłość ta prze-



szła w ręce rodu Tyszkiewiczów. A przecież to Kolbuszowa, najpierw jako wieś od końca VII wieku jako miasto, stanowiła centrum tutejszego majątku Lubomirskich i Tyszkiewiczów, a nie Werynia, chociaż trzech ostatnich właścicieli tego majątku z rodu Tyszkiewiczów mieszkało w Weryni. Ale zawsze byli oni panami na Kolbuszowej, w Kolbuszowej znajdowały się ich główne folwarki i tu był zarząd ich majątków. Niewłaściwe sformułowanie autora wymienionej pracy z pierwszego Rocznika Kolbuszowskiego z 1986r., wysuwające Werynię przed Kolbuszową odbiega od historycznej prawdy. Różni historycy - genealogowie w swoich pracach korzystają z różnych źródeł. I tak w swojej pracy z 1997r. pani Teresa Zielińska podzieliła ród Tyszkiewiczów na gałęzie i wymieniła ich członków do połowy XX wieku. I tak wśród różnych gałęzi wymieniła m.in. gałąź na Weryni a nie na Kolbuszowej. Zbieranie wiadomości o ludziach dawnych znamiennych rodów jest rzeczą bardzo trudną.



Maria Tyszkiewicz (z lewej strony), dalej: pani Grabowiecka z dziećmi i Jerzy Maria Tyszkiewicz w parku w Weryni w roku 1941.

Toteż prace genealogiczne i historyczne posiadają różne błędy. Mają je i nasze współczesne prace historyków regionalistów. Mnie polecenie opracowania przeszłości dał na łożu śmierci w listopadzie 1974r. dr Kazimierz Skowroński, mój były profesor a potem kolega w zawodzie. Podał mi wtedy adres pani Marii z Kwileckich Tyszkiewiczowej. Skorzystałam z niego. Uzyskałam pewne wiadomości i zdjęcia. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

Z dniem 1 września 1950r. obowiązki kierownika szkoły po Wacławie Januszewskim objął pan Jan Sarapuk, człowiek równie ambitny i pracowity, zamiłowany w śpiewie i muzyce. Jan Sarapuk urodził się w 1907r. w Ułazowie w powiecie lubaczowskim w rodzinie rusko-polskiej. Tam chodził do szkoły powszechnej, a Seminarium Nauczycielskie skończył w 1928r. w Sokalu na Wołyniu. Pracę nauczyciela rozpoczął we wsi Trzęsówka w powiecie kolbuszowskim w 1929r. W 1931r. ożenił się z kolbuszowianką, koleżanką-nauczycielką Eugenią Goliśówną. W czasie wojny musiał pracować w powiecie rzeszowskim, a przy jej końcu został kierownikiem szkoły w Weryni. Po zakończeniu działań wojennych na naszych terenach został wezwany do Ludowego Wojska Polskiego jako oficer i przebył szlak bojowy w walkach o Wał Pomorski. Po powrocie z wojny wrócił do szkoły w Weryni. W

1950r. objął stanowisko kierownika szkoły w Kolbuszowej, obecnej "Dwójki". Kolbuszowa po II wojnie światowej była małym i biednym miasteczkiem. Szkoła Żeńska w 1939r. miała 340 uczennic. W roku szkolnym 1955/56 liczba uczniów wynosiła 194 uczniów. W roku szkolnym 1955/56 miało już nie być w szkołach religii. Grupy rodziców, zwłaszcza matek nachodziły szkoły, protestując przeciw wyrzuceniu religii ze szkół. Takie protesty też miały miejsce w "Dwójce". Jednak w październiku 1956r. w Polsce miał miejsce pierwszy antykomunistyczny ruch. PZPR utrzymała się przy władzy, ale złagodziła kurs. Przywrócone, ale na krótko, nauczanie religii w szkołach. W "Dwójce" krytykowana dotychczasowe postępowania Mariana Trznadla, inspektora szkolnego, zbyt skrupulatnie realizującego politykę ówczesnych władz. Przywrócono też w szkołach istnienie ZHP. W Kolbuszowej w 1953r.

dzięki staraniom lokalnego patrioty Stanisława Kołodzieja z Domatkowa ruszyła Fabryka Obuwia. Podjęto starania o budowę linii kolejowej biegnącej z Rzeszowa do Kolbuszowej i dalej do Dęby Rozalin i Sandomierza. Sprawą budowy kolei zajął się gorliwie dr Kazimierz Skowroński. W roku szkolnym 1959/60 władze szkolne usunęły znowu religię ze szkół. Do "Dwójki" w tych latach przybyli do pracy: Jan Mierzwa, Aleksandra Zielińska, Władysław Mierzejewski. Na emeryturę odeszły: Janina Augustynowicz, Natalia Babko, Maria Gorzelany i Eugenia Sarapukowa. Jan Sarapuk prowadził chór szkolny, zainicjował stworzenie przy szkole Społecznego Ogniska Muzycznego. Do szkoły przybywało coraz więcej nauczycieli. W tym okresie przybyli: Julia Kaczorowa, Józefa Wielgoszowa, Gizela Kunowa i Zofia Jagodzińska. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Łucja Franciszka i Jerzy Janusz hr. Tyszkiewiczowie



Łucja Tyszkiewiczowa z córką ustylizowaną na antiołkę, pocz. XIX w.

Właścicielką kolbuszowskiego majątku ziemskiego była w latach 1776 - 1803 Anna Maria z hr. Hadyków - Lubomirska, rozwiedziona w 1776r. z Marcinem Jerzym ks. Lubomirskim. Otrzymała go dzięki intercyzie ślubnej, spisanej w roku 1765. Majątek obejmował miasto Kolbuszowa z dwoma folwarkami, folwarkiem Podsobnim, leżącym obok byłego pałacu Stanisława Lubomirskiego i folwark Psiarę nazwany później Kłodniczówką przy ul. Piłsudskiego oraz wieś Kolbuszową Dolną, Kolbuszową Górną z folwarkiem Wojków, Bukowiec, Nową Wieś z majątkiem leśnym zw. Borek, Świerczów, Siedlanke, Zarębki z folwarkiem Dubas, Hadykówkę (właściwie folwark, założony 1750r. przy którym powstała wieś), Dymarke, Porębę, Rudę (z których potem wykształciła się wieś Poręby Dymarskie) i Mechowiec, przy którym mówiło się o jakiejś Mroczkówce. Prawdopodobnie za Ks. Marcina Jerzego odpadły od omawianego majątku wsie Cmolasy, sprzedane p. Stein, wieś Trzęsówka sprzedana Kruczkowskim i Werynia, sprzedana Jakubowskim. Anna Maria Lubomirska miała przy sobie córkę Łucję Franciszkę, urodzoną w 1770r. Mieszkała z nią najwięcej w Warszawie, należąc do osób związanych z królem Stanisławem Augustem. Posiadała również majątek Oczeretna, znajdujący się na Podolu.

Tymczasem Łucja Franciszka w 1788r. mając zaledwie 18 lat wyszła za mąż za Jerze-

go hr. Tyszkiewicza, który był Litwinem, zaledwie dwa lata od niej starszego, tytułującego się panem na Łohojsku i Berdyczowie, ale faktycznie będącego panem na Poniemuniu, Balbierzyskach, Upicie i Średniku.

O życiu Jerzego Janusza Tyszkiewicza herbu Leliwa wiemy bardzo niewiele. Urodził się w 1768r. na pewno w zamku majątku Poniemur. Majątek leżał nad Niemnem 40 km. Opis zamku, będącego raczej pałacem, zostawił nam Tadeusz Chamski w swoich wspomnieniach. Nie wiemy jak był wychowywany Jerzy Janusz w dzieciństwie i wczesnej młodości. Na Litwie wychowanie potomstwa było bardziej proste i skromne niż w Koronie Polskiej. Jerzy J. wcześniej został oddany do służby wojskowej i cywilnej ale okres w którym żył był ciężki dla mieszkańców Rzeczypospolitej. W wojsku nie został generałem jak jego bracia. W chwili ślubu z Łucją był rotmistrzem w ułanach, w cywilu zaś wysokim urzędnikiem ziemskim. W roku 1788 tuż przed ślubem z Łucją został wybrany posłem Sejmu Czteroletniego, który uchwalił Konstytucję 3 Maja. A miał wówczas dwadzieścia lat.

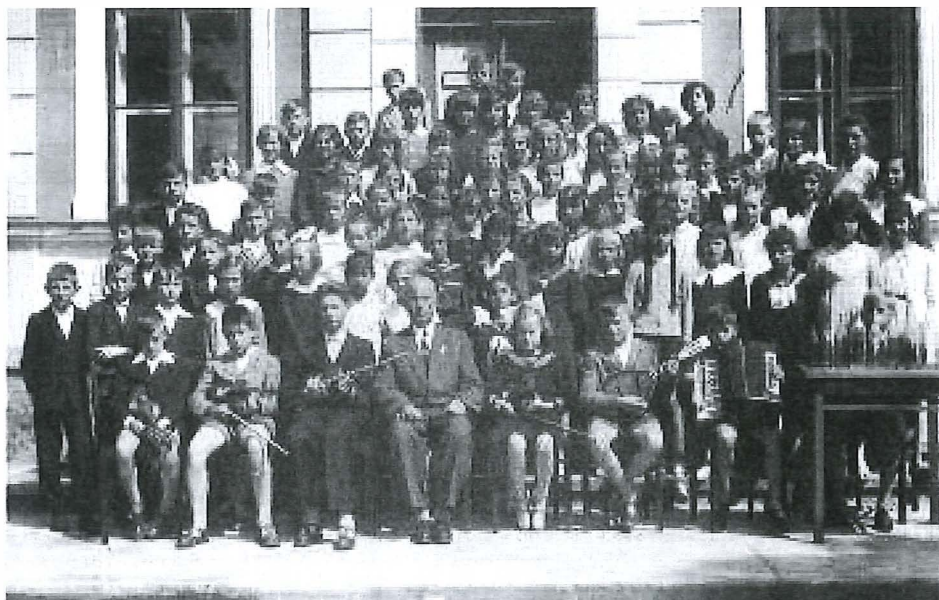
Nie wiemy kiedy i gdzie Jerzy Janusz i Łucja Franciszka poznali się. Dlaczego młody Jerzy zawarł związek małżeński w roku w którym obrady Sejmu, do którego był posłem, a które dopiero się zaczynały. W tamtym czasie mężczyźni na ogół nie żenili się tak młodo. Wiemy, że Anna Maria i Łucja bywały w to-

warzystwach związanych z dworem królewskim, Tyszkiewiczowie również. Dwóch Tyszkiewiczów weszło bowiem do rodziny Stanisława Augusta Poniatowskiego. Byli to: Ludwik Skumin Tyszkiewicz, który ożenił się w roku 1775 z Konstancją, córką Kazimierza, brata królewskiego i doszedł dzięki temu do wysokich urzędów, także do stanowiska hetmana litewskiego oraz Wincenty hr. Tyszkiewicz, który poślubił w roku 1778 Marię Teresę Poniatowską, córkę Andrzeja, drugiego brata królewskiego. Nie wiemy, gdzie Jerzy Janusz i Łucja Franciszka wzięli ślub, jakie mieli wesele i gdzie mieszkali po ślubie? Z pewnością bywali w Warszawie, ale dom mieli w Poniemuniu. Pierwszym dzieckiem z tego związku był syn Maurycy, urodzony w roku 1791. cdn.

H. Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej



Zespół wokally-instrumentalny p. Jana Sarapuka. Rok 1960.

W latach 60-tych Jan Sarapuk, kierownik szkoły, był człowiekiem bardzo obowiązkowym i wymagał rzetelnej pracy od nauczycieli. Utworzył w jednej z klas szkolnych świetlicę, miejsce możliwego pobytu uczniów, na życzenie rodziców, przed lekcjami, czy po lekcjach w godzinach pracy zawodowej tych rodziców, pozwalając skorzystać z ciepłego posiłku. Opiekunką świetlicy była p. Zofia Gruska, emerytowana nauczycielka. P. Sarapuk uczynił też na czas wakacji w jednej z sal, Szkolne Schronisko Turystyczne. Miejsce taniego noclegu dla uczniów z innych szkół a także turystów zwiedzających nasze strony. P. Sarapuk kontynuował też pisanie "Kroniki Szkoły" rozpoczętej przez Wacława Januszewskiego.

Z dniem 1 września 1966 r. władze oświatowe poszerzyły zakres szkoły podstawowej o jeden rok nauczania więcej. Stworzyły ósmą klasę tych szkół. Szkoły musiały mieć więcej pomieszczeń i nauczycieli.

Liczba uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 osiągnęła w roku 1966/67 liczbę 371. W następnym roku wzrosła o 20 uczniów i stale wzrastała. Budynek szkolny zbudowany jeszcze na po-

Dawni właściciele Kolbuszowej

Łucja Franciszka i Jerzy Janusz hr. Tyszkiewiczowie

Ślub Janusza Jerzego i Łucji Franciszki odbył się w 1788r. - podaje K. Wierzbicka-Michalska w życiorysie matki Łucji, Anny Marii z Hadików di Futah. Wiemy, że w styczniu 1788r. Łucja Franciszka przebywała we Wiedniu. Paryżu i Londynie. Wiemy o tym z listów Łucji Franciszki do Maurycego Glary, jej nauczyciela, będącego przed 1787r. sekretarzem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Listy te przetrwały do naszych czasów. W okresie powstania kościuszkowskiego w 1794r. Jerzy Janusz Tyszkiewicz działał w Wilnie u boku gen. Jakuba Jasińskiego jako członek "Komisji Dobrego Porządku", zaś Łucja Franciszka przebywała w Warszawie i działała dla dobra "Towarzystwa Dam Dobroczyńnych". Gdy na początku listopada - jak pisze Tadeusz Chamski - Rosjanie wymordowali kilka tysięcy mieszkańców Pragi, lewobrzeżnej części Warszawy, a Dobroczynne Damy zabrały do swoich domów pozostałe dzieci-sieroty, Łucja Franciszka wzięła do Poniemunia trzy siostry Rychterówny na wychowanie, a gdy dorosły wydała je za mąż. Jedna z nich została

matką autora wspomnień Tadeusza Chamskiego. Gdy padło powstanie Jerzy Janusz i Łucja Franciszka wraz z pierworodnym synem przybyli do Kolbuszowej. Schronili się tutaj chcąc uniknąć represji z rąk Rosjan. Mieszkali w modrzewiowym dworze nad stawem zwanym "Morzem Czerwonym". Budynek ten przy ulicy Kościuszki istnieje do chwili obecnej. Łucja Franciszka 10 kwietnia 1795r. urodziła tutaj w Kolbuszowej drugie swoje dziecko, któremu na Chrzcie Św. nadała imię - Wincenty Ferreriusz Jerzy Tadeusz. Chrztu dokonał ówczesny kolbuszowski proboszcz ks. Kazimierz Kapuściński, którego zapis istnieje do dnia dzisiejszego w kolbuszowskiej księdze parafialnej ochrzczonych w latach 1786-1831 na stronie 31. Rodzicami chrzestnymi tego dziecka byli: Tadeusz hrabia Tyszkiewicz i Katarzyna Szatkowska. Jerzy Janusz i Łucja Franciszka Tyszkiewiczowie mieli jeszcze pięcioro dzieci, ale żadne z nich nie urodziło się w Kolbuszowej. Tutaj urodził się Wincenty Ferreriusz Jerzy Tadeusz. Jego to w szesnastce lat później spotkało wielkie nieszczęście - zabójstwo wła-



Łucja Tyszkiewiczowa w stroju balowym.

snej matki, ale on był w życiu najznamienitszy spośród rodzeństwa. Walczył w młodym wieku o wolność Polski. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

W latach 60-tych XX wieku budynek szkolny stał się za ciasny. Prowadzono naukę na dwie zmiany. Pan Jan Sarapuk, kierownik szkoły, powołał w 1969r. Komitet Rozbudowy Szkoły. Projekt dobudowania nowego budynku od strony południowo-wschodniej wykonało biuro "Inwestprojekt" z Rzeszowa. Dobudowanie tej części szkoły miało miejsce na początku lat 70-tych. W 1972r. kierownictwo szkoły po Janie Sarapuku objęła pani Gizela Kunowa. W tym czasie przybyli do szkoły nowi nauczyciele - pani Ewa Wójcicka i Władysław Zieliński. Po 1975r., po zniesieniu powiatów, władze oświatowe zniosły inspektoraty szkolne, znikli też inspektorzy, surowi

stróżę oświaty. Chwilę zeszło, zanim ukształtowała się nowa forma nadzoru szkół podstawowych. Średnie szkoły podlegały kuratorom. Ze zniesieniem wydziałów oświaty dyscyplina pracy nauczycielskiej rozluźniła się. Nauczyciele zaczęli pracować normalnie. W szkołach zaczął odżywać duch narodowy. Dalej jednak obowiązywała wielka przyjaźń polsko-radziecka oraz inne ważne socjalistyczne rocznice. W 1968r. w listopadzie nastąpiła wielka, niespotykana nowość - Władysław Gomułka nakazał w szkołach obchodzić 50-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Wśród szkolnych lektur znalazły się wówczas i "Kamienie na szaniec". Jednak



Gizela Kunowa, dyrektorka "Dwójki" w latach 1972-1993r.

w latach 70-tych ustrój socjalistyczny w Polsce miał się jeszcze dobrze. W tym czasie Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej była Zbiorczą szkołą Gminną. Dowożono do niej dzieci z Nowej Wsi uczęszczające do klasy VII i VIII. W "Dwójce" w tym czasie odbywali liczne praktyki studenci rzeszowskiej WSP. Oddanie nowej części budynku szkoły do użytku nastąpiło 27 maja 1975r. cdn.

Halina Dudzińska



Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej, od strony północno-zachodniej.

Sto lat Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia na Kolbuszowszczyźnie - cz. I

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia pracujące w Kolbuszowej urządziły 10 listopada br., w niedzielę uroczysty, setny jubileusz działalności swojego zgromadzenia na terenie Kolbuszowszczyzny. Główną częścią tego jubileuszu była msza św. odprawiona w obecności ks. biskupa Kazimierza Górnego z Rzeszowa, licznie przybyłych księży z dekanatu kolbuszowskiego i sąsiednich, Sióstr Służebniczek ze Starej Wsi koło Brzozowa oraz lokalne władze samorządowe na czele z burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem.

W latach 1902-1924 kilka sióstr miało swój dom w Weryni, a od prawie osiemdziesięciu lat mieszkają i działają w Kolbuszowej. Obecnie w nowym okazałym domu jest ich cztery, a przewodzi nim siostra przełożona Halina Chojnacka. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N.M.P.N.P. założył w drugiej połowie XIX wieku Edmund Bojanowski, szlachcic wstrząśnięty tragedią małopolską roku 1846. Pragnął by zakonnice prowadziły po wsiach "ochronki", czyli przedszkola dla dzieci i wychowywały je w duchu ideałów chrześcijańskich i kultury polskiej. Ówczesny papież zatwierdził regułę i zaraz wyrosły zgromadzenia siostrzan. Główny dom zakonny powstał w Starej Wsi koło Brzozowa. Na nasze tereny Zgromadzenie Sióstr Służebniczek sprowadziła pani Natalia z Tarnowskich, żona Jerzego hrabiego Tyszkiewicza. Pierwsze trzy siostry przybyły do Weryni na początku listopada 1902r. Oddany im dom stał na skraju Weryni koło dzisiejszego domu p. Nowaka. Z czasem przed nim przy drodze postawiono kapliczkę i stoi ona do dzisiaj. Siostry urządziły ochronkę, kursy szycia i gotowania dla kobiet, opiekowały się kapliczką i leczyły ziołami. Gdy w dwanaście lat po przybyciu sióstr do Weryni wybuchła I wojna światowa i mężczyźni zabrano na wojnę, zapanowała bieda i epidemie chorób zakaźnych. Przysyłano po siostry furmanki z bliższych i dalszych stron, a one z poświęceniem pielęgnowały chorych. W czasie tej wojny przez nasze tereny kilkakrotnie przechodziły obce wojska. Pałac w Weryni, folwark i wieś były poniszczone. Hrabina Natalia powiesiła święty obrazek na rozłożystym dębie stojącym na skraju lasu zwanego "Zwierznikiem". Ten obrazek wisiał i wisi do dnia dzisiejszego. Po I wojnie światowej ks. Franciszek Miklaśiński, dziekan i kolbuszowski proboszcz z lat 1920-1928 postarał się o przeniesienie Zgromadzenia Sióstr Służebniczek z Weryni do Kolbuszowej. Były tu potrzebne do prowadzenia wystroju kościoła, ochronki dla dzieci i innych prac. cdn.

Halina Dudzińska



Fotografia z roku 1957



Zdjęcie księży i Sióstr Służebniczek i dzieci z "Ochronki", z 1933 roku. Z lewej strony stoi ks. Jan Kurek, drugi ksiądz jest nieznan. na fotografii są jako dzieci osoby dziś jeszcze żyjące - Zofia Burkiewicz - Stagracyńska, Zofia Chodorowska, Halina Bujakowska, Marian Czyżewski, Zofia Dec, Anna i Wincenta Dudzińskie, Stefania Winiarska i osoby nieżyjące Maria Dudzińska, Jan Furgał, Romana Mazurkiewicz, Stanisława Snopkowska, Jadach i inne. Zdjęcie zrobione przed południowym gankiem pierwszego budynku Sióstr w Kolbuszowej.

Dawni właściciele Kolbuszowej Dzieci Jerzego i Łucji Franciszki hr. Tyszkiewiczów

Jerzy Janusz i Łucja Franciszka Tyszkiewiczowie mieli siedmioro dzieci. Najpierw na świat przyszło czterech synów, potem dwie córki i jeden syn. Najmniej jest znany ich pierwszy syn Maurycy. Żył krótko. Śmierć zabrała go w młodości. Genealogowie podają, że Maurycy urodził się w 1791r. Dzieci Tyszkiewiczów były wychowywane w tradycji patriotycznej. I tak pierwsza trójka ich synów wraz z bratem ich ojca, Tadeuszem Tyszkiewiczem wzięła udział w wyprawie wojsk napoleońskich na Moskwę. Byli nimi: Maurycy, Henryk, Wincenty i Stanisław Tyszkiewiczowie. Z tej wyprawy nie powrócił Maurycy. Nie wiemy jak wcześniej wyglądało życie dwudziestoletniego Maurycego. Dwudziestoletni Maurycy rozstał się z ży-

ciem gdzieś w okolicach Możajska-pisze o tym w swoich wspomnieniach Seweryn Goszczyński i Ludwik Jabłonowski - że zginął pod Borodino. Inni piszą, że Maurycy zmarł na dysenterię w 1812r. Stryj młodych Tyszkiewiczów - Tadeusz był już z tymi wojskami Napoleona, które chciały przebiec drogę odwrotu na południe Rosji. Pod Mediną został ranny i dostał się do rosyjskiej niewoli. Wincenty i Henryk Tyszkiewiczowie przeszli gehennę i wrócili z wyprawy. Później walczyli jeszcze po stronie Napoleona. Józef Tyszkiewicz w książce "Tyszkiewicziana" wspomina, że Henryk i Wincenty zostali udekorowani orderem Legii Honorowej. cdn.

Halina Dudzińska



Tadeusz Tyszkiewicz (zm. 1852 r.)

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im.

Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

W dniu 27 maja 1975r., w czasie uroczystości oddania do użytku nowej części budynku szkolnego, dokonano nadania imienia. Z inicjatywy pani Gizeli Kunowej, dyrektorki szkoły, Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej otrzymała imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego - młodego poety i żołnierza Armii Krajowej poległego w walce z Niemcami 4 sierpnia 1944r. na początku Powstania Warszawskiego.

Krzysztof Kamil Baczyński urodził się 22 stycznia 1921r w Warszawie w rodzinie inteligentnej. Jego ojciec Stanisław i matka Stefania z Zieleńczyków byli nauczycielami. Krzysztof Kamil Baczyński wychowany był w tradycjach patriotycznych. Jego ojciec, Stanisław Baczyński urodził się we Lwowie w 1890r. w rodzinie rzemieślniczej o tradycjach szlacheckich. W tym mieście zdobył wykształcenie i zwolennikiem PPS-u. Stefania Zieleńczykówna - matka Krzysztofa - była również członkiem PPS-u i Stanisława Baczyńskiego poznała na zjeździe we Lwowie, pobrali się i zamieszkali w Warszawie.

Zaraz po wybuchu I wojny światowej Stanisław Baczyński wstąpił do Legionów. W 1921r. państwu Baczyńskim urodził się syn Krzysztof. Był on dzieckiem chorowitym, skłonny do przeziębień. Matka drżała o jego życie i uwielbiała go. Pracowała jako nauczycielka a nawet zaczęła pisać podręczniki i bajki dla dzieci. Od początku rozwijała u syna zainteresowanie książkami. Jego ojciec w 1925r. pojechał na studia wojskowe do Francji.

Po powrocie do Warszawy zamieszkał osobno i zajął się dziennikarstwem i krytyką literatury. Wydawał tygodnik "Wiek XX" i miesięcznik "Europa". Miał swoje życie, ale pragnął być z synem. Dopiero po śmierci teściowej powrócił do rodziny.

Krzysztof Kamil Baczyński uczęszczał do elitarnego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batoro w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej. Była to szkoła męska, do której uczęszczali wybitni młodzieńcy tacy jak: Janek Bytnar, rodem z Kolbuszowej, Aleksy Dawidowski, syn dyrektora fabryki zbrojeniowej w podwarszawskich Palmirach, Jerzy Masiukiewicz, Jan Wuttke oraz Tadeusz Zawadzki "Zośka". Naukę w "Batorym" Krzysztof rozpoczął we wrześniu 1933r.. Został członkiem drużyny Harcerskiej. Drużyna nosiła nazwę 23 Warszawska Drużyna Harcerzy. Krzysztof mniej niż jego rówieśnicy uczęszczał na harcerskie zbiórki, gdyż miał astmę i słabe serce. Miał ataki duszności. Matka histerycznie bała się o niego. W czasie wakacji wyjeżdżał wraz z matką w celach leczniczych do Bukowiny Tatrzańskiej i nad morze. On nie miał żadnych kłopotów z nauką. Od wcześniejszych lat układał wierszyki.

Miał dar satyryki i umiejętność naśladowania, karykaturowania ludzi. W II Rzeczypospolitej, od 1932r. szkołę średnią ogólnokształcącą stanowiło czteroletnie gimnazjum a po nim dwuletnie liceum o profilu humanistycznym, matematyczno-fizycznym, albo przyrodniczym. We wrześniu 1937r.



Krzysztof Kamil Baczyński w latach konspiracji.

Krzysztof poszedł w swoim "Batory" do liceum humanistycznego. W tym czasie w Kwaterze Głównej Harcerzy działał młody zapalony harcerz - Aleksander Kamiński. On właśnie w czasie II wojny światowej był współtwórcą wojennego tajnego harcerstwa - "Szare Szeregi". Walkę tych młodych harcerzy z okupantem uwiecznił w książce - "Kamienie na szaniec". cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Życie i działalność generała Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza

Tadeusz Tyszkiewicz był bratem, wcześniej przedstawionego, Jerzego Janusza Tyszkiewicza. Był również stryjem i ojcem chrzestnym Wincentego Fereriusza, dziecka Łucji Franciszki z Lubomirskich i Jerzego Janusza Tyszkiewiczów. Tadeusz Tyszkiewicz urodził się w 1774r. jako najmłodszy z czwórki dzieci kasztelana Stanisława Antoniego i Ewy Białoczorówny, podstalanki litewskiej. Pierwsze lata życia spędził w domu rodzinnym. Uczył się w szkole klasztornej w Wilnie. W okresie dzieciństwa jego starszy brat Jerzy Janusz Tyszkiewicz był już posłem na Sejm Czteroletni, kuzyni żonaci byli z pannami Poniatowskimi, bratanicami króla Augusta Poniatowskiego. Już w młodości Tadeusz Tyszkiewicz poznał ludzi dworu polskiego. Jego ojciec chciał uczynić go gospodarzem Balawierzyszek i Poniemunia, ale pociągała go służba wojskowa. W patriotycznej atmosferze ówczesnej Warszawy porzucił szkołę i wstąpił w wieku 17 lat, jako prosty żołnierz, do Gwardii Królewskiej, nazwanej Mirowską. Entuzjast mował się sprawami reform i Konstytucją 3 Maja. W Gwardii Mirowskiej awansował na kaprała,

potem na sierżanta. Gdy wiosną 1792r. zdziwcy magnaci zawiązali w Targowicy konfederację przeciwko Konstytucji 3 Maja, Tadeusz Tyszkiewicz wydał olbrzymią sumę pieniędzy i zorganizował swoją chorągiew do walki z Targowiczanami i Rosjanami. Tadeusz był wówczas ze swoją chorągwią u boku księcia Józefa Poniatowskiego, dowódcy armii polskiej. Gdy król przystąpił do Targowicy i Polakom kazał złożyć broń, Tadeusz to głęboko przeżył. Zwolnił się z wojska, chociaż król awansował go do chorążego na rotmistrza. Mocno przeżył II rozbiór Polski. Wrócił do domu. Tymczasem patrioci polscy przygotowywali wybuch powstania kościuszkowskiego. Gdy w kwietniu 1794r. wybuchło powstanie, Tadeusz Tyszkiewicz pojawił się w Wilnie, gdzie działalność powstańcza organizował Jakub Jasiński. W lipcu wraz z Jasińskim Tadeusz Tyszkiewicz na rozkaz Kościuszki przybył do Warszawy. Tadeusz Kościuszko awansował Jasińskiego do stopnia generała, Tadeusza Tyszkiewicza do stopnia kapitana i polecił im obronę Warszawy. Pierwsze ataki Rosjan na Warszawę zostały odparte. W paź-



Tadeusz Tyszkiewicz (zm. 1852 r.)

dzienniku Kościuszko wyruszył w kierunku Rosjan i pod Maciejowicami Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej. W walkach w obronie Warszawy poległ Jasiński a jego adiutant Tadeusz Tyszkiewicz został ranny. Rosjanie urządzili rzeź Pragi, prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy. Tadeusz Tyszkiewicz przedostał się dzięki żołnierzowi Tadeuszowi Chamskie-

Sto lat Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia na Kolbuszowszczyźnie - cz. II

Jerzy Maria hrabia Tyszkiewicz zgodził się na to i oddał Siostrom w użytkowanie dom stojący obok dawnego kolbuszowskiego dworu. Siostry Służebniczki przeniosły się do Kolbuszowej we wrześniu 1924r. Opiekę nad Zgromadzeniem przejęła hrabina Maria Tyszkiewiczowa. Hrabia dawał siostrom opał na zimę i trochę żywności. W 1924r. ks. Antoni Dunajewski, następca ks. Mikłasińskiego kupił od hrabiego wszystko to co dostały Siostry w użytkowanie. Kupił też południową część "starego dworu". Siostry w Kolbuszowej żyły cicho i skromnie. We wrześniu 1939r., po bitwie o Kolbuszową poległo wielu polskich żołnierzy i uległo spaleniowi wiele domów. Ks. Antoni Dunajewski zorganizował wspólnie z PCK pomoc dla pogorzelców. Otworzył darmową kuchnię, zatrudniając w niej kolbuszowskie zakonnice. Siostry w czasie wojny pracowały również w miejscowym szpitalu. W latach 1945-1949 był w Kolbuszowej prowadzony przez Siostry sierociniec. Komunistyczne władze zlikwidowały go przenosząc dzieci do Smoczki pod Mielec. Po wojnie powstał w Kolbuszowej Powiatowy Szpital, dr Antoni Ferenc zatrudnił w nim miejscowe Siostry Służebniczki. Dr Stanisław Krzaklewski, dyrektor szpitala od 1948r. zatrudniał 12 Sióstr. Władze komunistyczne były temu niechętne. Siostry w tym czasie prowadziły również przedszkole zwane ochronką dla dzieci do stycznia 1962r. Jednym z podopiecznych kolbuszowskich Sióstr w ochronce był Marian Krzaklewski. Później władze uznały to przedszkole za państwowe i pozbawiło Siostry jednego ze źródeł utrzymania. W tym też czasie usunięto religię ze szkół. Siostry uczyły religii w przykościelnych punktach katechetycznych. Mijały lata, nastał rok 1989. Powiało wolnością. Nauka religii powróciła do szkół. Kolbuszowskie Siostry Służebniczki przystąpiły do ambitnego zadania - budowy nowego Domu Zakonnego. No i stanął nowy Dom Zakonny Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia w Kolbuszowej na dawnym pałacowym gazonie hrabiów Tyszkiewiczów. Siostry wprowadziły się do niego w 1996r. i otworzyły w nim ochronkę, dając opiekę ponad 20 dzieciom. Ochronkę prowadzi siostra Bożena Gil, katechetkami są: siostra Halina Chojnacka, siostra Beata Jurczyńska, a zakrystianką jest siostra Teresa Wańkowicz. Siostry prowadzą przy kościele parafialnym grupę Dziewczęcej Służby Maryjnej.

Halina Dudzińska



Pierwszy budynek Sióstr Służebniczek w Kolbuszowej.



Nowy budynek Sióstr Służebniczek - stan obecny.

mu na drugi brzeg Wisły. Po tej rzezi Łucja Franciszka z Łubomirskich Tyszkiewiczowa przebywała jeszcze w lewobrzeżnej Warszawie i zabrała na wychowanie trzy siostry Rychterówny, sieroty praskiej rzezi i wraz z mężem i Tadeuszem Tyszkiewiczem przedostali się do Galicji. Tu w Łucja Franciszka urodziła w kwietniu 1795r. swoje jedyne w Kolbuszowej z siedmiorga dzieci. W Kolbuszowej przyszedł na świat i ochrzczony został Wincenty Ferenc Jerzy Tadeusz Tyszkiewicz. Zapis chrztu istnieje do dzisiaj w kolbuszowskiej księdze parafialnej z lat 1786-1831r. na stronie 35. Ten urodzony w Kolbuszowej wówczas Tyszkiewicz był w przyszłości najwybitniejszym i najbardziej znanym z dzieci Łucji Franciszki i Jerzego Janusza Tyszkiewiczów, ale w wieku młodzieńczym spotkało go nieszczęście - przypadkowe zabójstwo matki. Natomiast Tadeusz Tyszkiewicz w 1801r. wyjechał z Kolbuszowej do Paryża, by dalej walczyć o wolność ojczyzny. cdn.

Halina Dudzińska

Wszystkim, którzy wzięli udział
w ostatniej drodze
naszej kochanej

**Mamy, Babci
i Prababci**

śp. Anny ROŻEK

serdeczne
podziękowania

składają

Dzieci, Wnuki
i Prawnuki

Personelowi Szpitala
Powiatowego w Kolbuszowej
za opiekę medyczną
w ostatnich tygodniach życia
nad naszą

**Mamą, Babcią
i Prababcią**

śp. Anną ROŻEK

serdeczne
podziękowania

składa

Rodzina

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Krzysztof Kamil Baczyński

Chłopcy z "Pomarańczarni" - Krzysztof Kamil Baczyński i jego rówieśnicy złożyli w maju 1939r. egzamin dojrzałości i przygotowywali się do egzaminów wstępnych na studia. Krzysztof miał kłopoty. Chorowali mu rodzice. W lipcu zmarł mu ojciec. Matka jakoś dźwigała się. Niemiecki napad na Polskę, 1 września 1939r., wybuch II wojny światowej, te drastyczne wydarzenia podziały na Krzysztofa i wzbudziły olbrzymią siłę twórczą. Pisał sporo wierszy drukowanych na powielaczach. Pozyskał sławę poety, został także żołnierzem, kandydatem na oficera i pragnął walczyć o Polskę z bronią w ręku. Krzysztof Kamil Baczyński w pierwszych latach wojny żył życiem poety-cywiła. Miał talent pisarski, ale chciał się doskonalić w prawidłach literackich. Pobierał lekcje u polonistów i chodził na tajną polonistykę Uniwersytetu Warszawskiego. Szukał towarzystwa poetów, brał udział w wieczorach literackich, pisał i drukował swoje utwo-

ry pod pseudonimem Jan Bugaj. Zaprzyjaźnił się z drukarzem Drapkowskim. W 1941r. zakochał się w jego córce Barbarze, a w następnym roku wziął z nią ślub. Zamieszkali u matki Krzysztofa. Barbara była mocno przejęta twórczością męża. On drukował wówczas zbiory wierszy - "Modlitwa", "Wiosna" "Utwory wybrane". Zawsze miał przy sobie ołówek i notatnik. Pisał przy każdej okazji. Autor interesował się wojennymi wydarzeniami. Zapraagnął zostać żołnierzem. Wiosną 1943r. nawiązał kontakt z "Zośką"-Tadeuszem Zawadzkiem. W tym roku Krzysztof ukończył kurs akowskiej podchorążówki i znalazł się w jednym z plutonów batalionu "Zośka". W 1944r. brał udział w akcji wykoślenia niemieckich transportów kolejowych. Nie miał werwy bojowej. Dowódca jego plutonu - "Morro", Krzysztof Zieliński widział to i proponował przeniesienie Krzysztofa Baczyńskiego do kompanii prasowej. Krzysztof się tym oburzył

i przeniesiony został do bratniego batalionu "Parasol". 1 sierpnia 1944r o godzinie "W"-17 00 członkowie batalionów "Zośka" i "Parasol", a wśród nich i Krzysztof stanęli do walki z Niemcami w Warszawie. Rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Krzysztof Kamil Baczyński walczył w murach Pałacu Blanka na Placu Teatralnym. Zginął 4 sierpnia 1944r. godzony kulą niemieckiego "gołębiarza". Miał 23 lata i znaczną spuściznę literacką, wielki talent. Niemiecka kula to przerwała. Barbara, żona Krzysztofa, była wtedy pielęgniarką w akowskim szpitalu polowym. Zginęła miesiąc później. cdn.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze "PK" wkradł się błąd: winno być: *"W latach 90-tych z inicjatywy pana Mirosława Kaczmarczyka dyrektora Szkoły nr 2 w Kolbuszowej, szkoła otrzymała imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego".*

Czytelników przepraszamy.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Życie i działalność generała Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza cd.

W 1801r. Tadeusz Tyszkiewicz wyjechał z Kolbuszowej do Francji z myślą wstąpienia do Legionów Polskich. Jednak do Legionów nie wstąpił, gdyż w tym czasie Napoleon je rozwiązał. W Paryżu Tadeusz był gościem Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej - żony swojego kuzyna Wincentego hrabiego Tyszkiewicza, wielkiego referendarza litewskiego. Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa w Paryżu utrzymywała kontakty z francuską elitą polityczną i polską emigracją. W jej salonach bywał nawet sam Napoleon Bonaparte, a z Polaków bywał Tadeusz Kościuszko. Napoleon chciał wciągnąć Tadeusza Tyszkiewicza do działalności we władzach francuskich. Jednak Tyszkiewicz nie przyjął oferty, ulegając Kościuszcze, niechętnemu Napoleonowi. Tymczasem Tadeusz Kościuszko skłonił Tyszkiewicza do studiowania inżynierii wojсковej i myślenia o sprawach polskich. Tadeusz posłuchał Kościuszkę i studiował do 1805r. Gdy Napoleon podjął wojnę z Austrią, Tadeusz Tyszkiewicz przyjechał na ziemię ojczystą. W 1806r. przed przybyciem Napoleona do Warszawy, Tadeusz Tyszkiewicz działał w stolicy u boku ks. Józefa Poniatowskiego. Tadeusz własnym kosztem wystawił oddział ułanów-Gwardię Narodową. Dowódcą Wojska Polskiego mianował Napoleon ks. Józefa Poniatowskiego, a Tadeusza Tyszkiewicza włączył w randze kapitana do grona swoich adiutantów, a oddziały gwardii Tyszkiewicza wcielił do swojej gwardii przybocznej. Tadeusz Tyszkiewicz wyruszył u boku Napoleona do Prus Wschodnich. Toczono krwawe bitwy i utarczki. Prusakom pomagali Moskale. Tadeusz Tyszkiewicz rozwoził rozkazy Napoleona do dowódców korpusów, dając dowody wielkiej

odwagi, za co został odznaczony - Krzyżem Legii Honorowej. Po czerwcowej bitwie pod Tiedlandem, król Prus i Aleksander I, car Rosji rozpoczęli w Tyłży na Niemnem rokowania pokojowe z Napoleonem. Warunki tego pokoju znowu sprawiły Polakom zawód. Król Prus oddał ziemie zagarnięte podczas II i III rozbioru Polski, a carnie oddał nic. Z otrzymanych ziem Napoleon stworzył Księstwo Warszawskie. Car nie zgodził się na nadanie mu nazwy-Księstwo Polskie. Bolało to Tadeusza i poprosił Napoleona o zwolnienie go z obowiązków jego adiutanta. Napoleon w końcu zgodził się pod warunkiem, że Tyszkiewicz wstąpi do wojska Księstwa Warszawskiego, ten zgłosił się pod rozkazy ks. Józefa Poniatowskiego i awansował do stopnia pułkownika. Załamanych Polaków podnosił na duchu ks. Stanisław Staszic w ogłaszanych odezwach. Budził nadzieję, że następne wojny Napoleona powiększą Księstwo Warszawskie. Księstwo zostało powiększone w 1809r. o ziemie zagarnięte przez Austrię w III rozbiorze Polski w wyniku wojny z Austrią, która chciała zagarnąć Księstwo Warszawskie. Polacy bronili się. Odnieśli zwycięstwo pod Raszynem, ale nie zdołali wyprzeć Austriaków z Księstwa. Zostawili ich i wkroczyli do ziem polskich zaboru austriackiego. Ale do walki włączyły się wojska rosyjskie. Napoleon ruszył na Austriaków i pobił ich pod Wagram. Polaków i pułkownika Tadeusza Tyszkiewicza bolało to, że Napoleon nie odbudował w całości Polski. Nie zdawali sobie wówczas sprawy, że walka Polaków u boku Napoleona miała historyczny wymiar. Uczyniła ona wówczas i później "sprawą polską" - sprawą międzynarodową. cdn.

Halina Dudzińska

"Sercem za Serce"

Program spotkania składał się z części oficjalnej i artystycznej w wykonaniu uczniów SP w Kosowach.

W części oficjalnej dyrektor Marta Czerw w swoim wystąpieniu powitała wszystkich uczestników spotkania składając serdeczne życzenia zebranym gościom.

W niedzielę 26 stycznia br. z okazji minionego Święta Babci i Dziadka w remizie OSP w Kosowach przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, nauczyciele i uczniowie zorganizowali imprezę dla babci i dziadków. Na to towarzyskie spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób z parafii Kosowy. Mimo zaproszenia zabrakło wśród zgromadzonych pana wójta Gminy Niwiska z przyczyn służbowych. Na podniosły charakter i ujmującą atmosferę uroczystości złożyły się ciekawe występy artystyczne dzieci oraz dekoracje.

Były jasełka, kolędy, inscenizacje, piękne wiersze i piosenki w wykonaniu dzieci a przygotowane przez nauczycieli miejscowej szkoły. Uroczystość umilał występ kapeli ludowej pana Władysława Pogody z Huciny. Babcie i dziadziowie zostali obdarowani przez wnuczków laurkami oraz zaproszeni przez rodziców i nauczycieli na dobre ciasto, herbatę i lampkę szampana. W miłej i ciepłej atmosferze, przy dźwiękach kapeli ludowej bawiono się do późnych godzin popołudniowych.

Krystyna Paszkiewicz

Dawni właściciele Kolbuszowej

Życie i działalność generała Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza cd.

Adiutant Napoleona, major Tadeusz Tyszkiewicz mocno dotknięty tym, że Bonaparte nie odbudował Polski, zwolnił się ze służby i przyjechał do Warszawy. Ks. Józef Poniatowski dał Tyszkiewiczowi awans do stopnia pułkownika i dowództwo II pułku jazdy w swojej legii. Tadeusz Tyszkiewicz brał udział w wojnie z Austriakami w 1809r. Po tej wojnie w Europie zapanała chwila spokoju. Pułkownik Tyszkiewicz uczestniczył w życiu towarzyskim Warszawy. Poznał wówczas panią Józefę Stanisławę Potocką. Zakochał się w mężatce. W tamtym czasie unieważnienie małżeństwa wśród arystokracji nie było trudne, ale Józefa i Tadeusz pobrali się w kilka lat później.

W Europie w tym czasie tylko Rosja nie była zniszczona przez wojny. Napoleon powziął plan najazdu na Rosję. Wiosną 1812r. Napoleon wyruszył na wschód z czterystatysięczną armią przez Księstwo Warszawskie i Wilno na Moskwę. W skład "wielkiej armii" weszła stutysięczna armia Księstwa Warszawskiego na czele z ks. Józefem Poniatowskim. Tadeusz Tyszkiewicz również wziął udział w wyprawie na Moskwę. Droga do Moskwy jest daleka. Armii francuskiej brakowało żywności i ciepłych ubrań. Ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Tyszkiewicz byli wśród armii francuskiej, która we wrześniu weszła do Moskwy. Francuzi wkroczyli do opustoszałej i pogrążonej pożarami Moskwy. Wojska francuskie przeżywały tam przez miesiąc. Potem przyszedł głód i mrozy. Napoleon zarządził odwrót. Tadeusz Tyszkiewicz był w małym korpusie, który usiłował utworzyć Francuzom nową drogę odwrotu na południe przez Kaługę. Ale wojska rosyjskie zmuszały wojska francuskie do odwrotu starym wygłodniałym traktem na Wilno. W bitwie pod Medyną, koło Możajsk Tadeusz Tyszkiewicz został ranny i dostał się do rosyjskiej niewoli. W rosyjskiej niewoli rozmawiał z nim sam głównodowodzący wojsk rosyjskich sam Michaił Kutuzow. Po tej rozmowie Kutuzow wysłał Tyszkiewicza kibitką na zesłanie do Astrachania na południe koło ujścia Wołgi do Morza Kaspijskiego. Ks. Józef Poniatowski nadal trwał przy Napoleonie uważając, że nikt dotąd dla Polski nie zrobił więcej niż Bonaparte. W

tym czasie rodzina Tyszkiewiczów czyniła starania o zwolnienie z zesłania Tadeusza. Ktoś zaufany z kareta i pieniędzmi udał się do Astrachania i... i przywiózł Tadeusza Tyszkiewicza do rodziny. Ten ożenił się z Józefą Potocką. Przed nim czekało teraz 15 lat spokojnego życia w Świsłoczu, majątku na Białorusi. Został w tym czasie ojcem dwóch córek, założył gimnazjum polskie, ośrodek polskiej nauki i kultury w tym regionie.

Jednak los niósł Tadeuszowi nowe wyzwania. W 1830r. zmarła mu żona. Przeżył to boleśnie i przyłączył się do powstania listopadowego, do oddziału Dezyderygo Chłapowskiego, który przybył na Litwę z małym korpusem wojskowym. Po upadku powstania Tadeusz Tyszkiewicz udał się do Prus a potem do Francji. Gdyby pozostał na Litwie byłby aresztowany, a jego majątek skonfiskowany. Miał nadzieję, że uda mu się ściągnąć do Paryża swoje córki. Nie było to łatwe, ale w końcu udało się. W dwa lata później osiedlił się w Belgii jego chrzestny sn, Wincenty Ferrariusz hrabia Tyszkiewicz, urodzony w 1795r. w Kolbuszowej i często odwiedzał stryjka w Paryżu. Tadeusz Tyszkiewicz bardzo tęsknił za krajem. Wierzył i mówił, że Polska zmartwychwstanie, chociaż on tego nie doczeka. Szczęściem dla niego był przyjazd jego córek i chrześniaka. Prosił ich, że kiedy Polska będzie wolna to jego szczątki potomkowie nich sprowadzą do kraju i pochowają na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Generał Tadeusz hrabia Tyszkiewicz zmarł w Paryżu w 1852r. i został pochowany na cmentarzu Per Lachese. Nie wiemy jak ułożyły się losy jego córek. Faktem jest, że ich dzieci i wnuki pamiętały o prośbie ich dziadka i pradiadka, żeby, gdy zmartwychwstanie Polska, przenieść jego szczątki do Warszawy. Potomkowie generała Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza sprowadzili jego szczątki i pochowali w grobie zbiorowym kombatanów wojennych na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, a grób oznaczyli tablicą z napisem:

"S.p. Tadeusz Tyszkiewicz Jenerał - Senator. 1774-1852. Walczył w Litwie pod Jasińskim, w Prusach pod Napoleonem, w Galicji i Rosji pod Poniatowskim. Po trzykroć Wygnaniec. Żywo



Książę Józef Poniatowski w młodym wieku.

Cały w Kraju i Za Krajem, w wojnie i pokoju Ojczyźnie Poświęcił".



Tablica Grobowa Gen. T. Tyszkiewicza z cmentarza powązkowskiego w Warszawie.

Dzisiaj trudno jest już odnaleźć ten grób na Powązkach. Ja, autorka tych słów, zobaczyłam przed laty w gazecie "Życie Warszawy" fotografię tej tablicy poświęconej Tadeuszowi Tyszkiewiczowi. Zachowałam ją, a teraz udostępniam ją rodzakom razem z opisem życia tego wspaniałego Obywatela-Patrioty godnego naśladowania. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im.

Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

Przypomnę, że zaczęłam opisywać dzieje dawnej kolbuszowskiej Szkoły Żeńskiej, przekształconej w PRL-u na koedukacyjną Szkołę Podstawową nr 2, na popularną "dwójkę" i opisałam te dzieje do roku 1972 w oparciu Kronikę Szkoły, którą skrupulatnie pisali dwaj dawni jej kierownicy Wacław Januszewski i Jan Sarapuk. Jan Sarapuk zakończył jej pisanie w dniu 31 sierpnia 1972r, w dzień przejścia na emeryturę. Chcąc pisać dzieje tej szkoły po 1972r. zwróciłam się z prośbą do jej obecnego dyrektora pana Jerzego Sitki. Dowiedziałam się, że w latach 1972-1996r. kronika szkoły nie była pisana. Nie pisano jej przez 24 lata, zadawałając się istnieniem protokołów z posiedzeń Rady Pedagogicznej. Kronikę ponownie zaczęto pisać w lutym 1996r. Kronika ta zaczyna się od dnia 10 lutego 1996r., dnia oddania nowowbudowanego trzeciego członu szkoły. W kroni-

ce tej jest bardzo skąpy opis wydarzeń, które zaszły w szkole w latach 1972-1996. Nie wspomina się nic o wydarzeniach politycznych tamtych lat, które miały i mają do dziś wpływ na mieszkańców, w tym również na obsadę personalną szkoły. Osoba pisząca nową część Kroniki "Dwójki" nie wspomina o tych wydarzeniach, tak jakby były one jej nieznane, albo całkiem obojętne. Ja, zaś historyk starej daty, zainteresowany polskimi i światowymi wydarzeniami politycznymi nie mogę pisać historii szkoły, jakby w latach 1980-1996r. w naszym państwie i w zależnych od niego szkołach nic się nie zmieniło, jakby w szkołach tych wydarzenia te nie miały wpływu na dyrektorów, nauczycieli i uczniów. Ja zaś widzę że zachodzące przemiany, tak ważne dla naszej Ojczyzny i narodu od lat wykorzystywanego przez obcych, bogatych ludzi, spychających biedniejszych Polaków na

pozycje bezrobotnych. Chcę to napisać przy dziejach kolbuszowskich szkół, bo to miało i ma na nie wpływ. Po odejściu pana Jana Sarapuka na emeryturę w 1972r. obowiązki kierownika przejął pan Bronisław Draus, rodem z Przedborza, a w rok po nim stanowisko to objął pan Jan Wiącek pochodzący z Raniżowa. Pełnił je przez trzy lata. Po nim obowiązki kierownika szkoły pełniła pani Gizela Kuna. W 1976r. "Dwójka" została Gminną Szkołą Zbiorczą. Nakazano uczęszczać do niej dzieciom z Nowej Wsi. Dyrektorem GSZ został pan Jan Wiącek, bliski ideologicznie, jak wtedy mówiono Miejsko-Gminny Dyrektor Szkół pełnił zarazem obowiązki znieśionego inspektora szkolnego. Miał on prawa wraz ze swoim zastępcą kontrolować nauczycieli z innych szkół w mieście i gminie. Zastępcą pana Wiacka był pan Józef Bryk, też przybyły do Kolbuszowej. Wtedy to pani Gizela Kunowa objęła obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 2, wchodzącej w skład Gminnej Szkoły Zbiorczej. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Henryk hrabia Tyszkiewicz

Właścicielką majątku kolbuszowskiego w latach 1804-1811 była Łucja Franciszka z ks. Lubomirskich, hrabina Tyszkiewiczowa, żona Jerzego Janusza hrabiego Tyszkiewicza. Gdy ona zmarła w 1911r., za właściciela kolbuszowskich dóbr uchodził Jerzy Janusz, a po jego śmierci w 1831r., dzieci jego i Łucji nie podzieliły majątku i były współwłaścicielami. Było ich siedmioro, pięciu synów i dwie córki. Pierwszy z synów Maurycy zmarł w młodości w czasie wyprawy na Moskwę w 1812r. w młodym wieku. Nie wiadomo w jaki sposób Janusz Jerzy hrabia Tyszkiewicz utracił majątek po swoim ojcu na Litwie. Może było to wynikiem jego udziału w powstaniu kościuszkowskim i majątek z tego powodu został skonfiskowany. Jerzy Janusz Tyszkiewicz i jego synowie byli arystokratami, ale już zubożałymi. Nie udało im się wpływowym krewnym, który starałby się dźwignąć ich majątek. Taki udało się Tyszkiewiczom z Łohojska i dzięki niemu kupili oni na początku XIX wieku od Radziwiłłów - Birzę, Dubienki, a od innych - Czerwony Dwór, Kretynę, Warzę i stworzyli w tych miejscowościach nowe bogate linie swego rodu. Dawni genealogowie podają, że drugim dzieckiem Jerzego Janusza i Łucji Franciszki Tyszkiewiczów był - Wincenty, urodzony w 1796r. Niedawno, bo w 1997r. pani Teresa Zielińska opublikowała „Poczet Polskich Rodzin Arystokratycznych”, w którym podaje, że drugim ich dzieckiem był nie Wincenty a Henryk, mający dalsze imiona Jerzy Tadeusz. Henryk bardziej zaznaczył się w okresie wojen napoleońskich. Henryk Jerzy Tadeusz Tyszkiewicz, według T. Zielińskiej, urodził się w 1792r. w Poniemuniu nad Niemnem. Po upadku powstania kościuszkowskiego Tyszkiewiczowie przybyli z rodziną do Kolbuszowej. Tutaj, w majową noc 1811r. rodzinę Tyszkiewiczów spotkała wielka tragedia w kolbuszowskim dworze. Szesnastoletni wówczas syn Wincenty zastrzelił niechący swoją czterdziestoletnią matkę Łucję Franciszkę, lubiącą stroić żarty i figle. Matka wróciła wtedy do dworu pod humorem z jakiegoś przyjęcia na biało ubrana i dobijała się do okna pokoju Wincentego, chcąc nastraszyć. cdn.



Eufrozyna z Szotałskich hr. Tyszkiewiczowa.

Halina Dudzińska

Z ortografią za pan brat

Nie bez powodu znawcy twierdzą, że nasz język ojczysty należy do najtrudniejszych, najbardziej zawiłych języków świata. Wcale nie jest łatwo poprawnie mówić, a tym bardziej bezbłędnie pisać po polsku.

O to, by nauka ta była dla uczniów przede wszystkim pożyteczna, bo potrzebna w codziennym życiu, ale także przyjemna, dbają nauczyciele polonistów Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej. Tradycją naszej szkoły stała się coroczna organizacja konkursu o tytuł „MISTRZA ORTOGRAFII GMINY KOLBUSZOWA”. 26 marca 2003 r. już po raz jedenasty do rywalizacji o to zaszczytne miano stanęło 21 uczniów gimnazjów naszej gminy wyłonionych w eliminacjach szkolnych. Naszpikowane trudnościami i pułapkami ortograficznymi dyktando stało się dla uczestników konkursu prawdziwym wyzwaniem. I trzeba przyznać – poradzili sobie z nim w wymienieniu! Jest to na pewno efekt ich wieloletniej żmudnej pracy i pomocy nauczycieli polonistów, którzy jedno ze źródeł takiego sukcesu upatrują w uczniowskim zamiłowaniu do czytania.

Zdobywcą tegorocznego tytułu „MISTRZA ORTOGRAFII GMINY KOLBUSZOWA” została Agnieszka Krakowska – uczennica III klasy Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej i, jak na zwycięzcę przystało, nie popełniła żadnego błędu ortograficznego. Drugie miejsce zajęła Monika Styga – pierwszoklasistka z Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej, trzecie - drugoklasistka z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej – Dominika Kulig. Wyróżnienie w konkursie komisja międzyszkolna przyznała Joannie Olszowej – uczennicy klasy II Gimnazjum w Kupnie.

W czasach, kiedy wiedza i zdolności nie zawsze są właściwie doceniane, chcemy promować szczególnie młodzież, która znajduje czas i ochotę na naukę. Dlatego tym goręcej dziękujemy fundatorowi nagród – panu Burmistrzowi Miasta i Gminy Kolbuszowa. Dzięki hojności sponsora obdarowaliśmy zwycięzców konkursu encyklopediami multimedialnymi, które sprawiły im wyjątkową radość. Wszyscy uczestnicy otrzymali, jak zwykle, pamiątkowe dyplomy. Jeszcze raz udało się nam połączyć przyjemne z pożytecznym i dać naszym uczniom okazję do czerpania satysfakcji z własnej pracy i wiedzy.

Organizatorki zmagani ortograficznych – podpisane niżej panie – składają serdeczne podziękowania wszystkim polonistom, którzy przygotowali swoich uczniów do konkursu. Zwycięzcom gratulujemy, a chętnych zapraszamy za rok.

Halina Snopkowska
Dorota Bialek, Anna Januszek

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Kolbuszowej



Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej, w roku 1975.

W maju 1975r. została oddana do użytku nowa część budynku szkolnego dobudowana od południa do dawnej Szkoły Żeńskiej z początku XX wieku. Pani Gizela Kunowa była dyrektorką tej szkoły w latach 1975-1991. Nauczyciele w latach 80-tych przeżywali zachodzące w kraju zmiany, a niektórzy z nich wstępowali do „Solidarności”. Po odejściu na emeryturę pani Kunowej dyrektorem przez dwa lata był pan Witold Stagracyński. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych zaistniał w szkole wyż demograficzny. Budynek szkoły okazał się znowu za ciasny. Nie miał właściwie prawdziwej sali gimnastycznej. Uchwaliła Rada Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 14 maja 1991r. powołano do życia Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej. Jego członkami zostali Zbigniew Chmielowiec jako przewodniczący, Maria Maziarz-sekretarz, Józef Kardys-skarbnik, Józef Garbacki i Adam Staroń jako członkowie zarządu. Komitet przystąpił do pracy. cdn.

Halina Dudzińska

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Kolbuszowej

Władze miejskie jak i przedsiębiorczy członkowie Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej postanowili rozbudować szkołę o nowe południowo-zachodnie skrzydło i salę gimnastyczną. W 1991r. powołano do życia Społeczny Komitet



Ks. Biskup Kazimierz Górny podczas przecięcia wstęgi w czasie uroczystości otwarcia sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Kolbuszowej.

Rozbudowy Szkoły oraz rozpoczęła działalność gospodarczą Fundacja na Rzecz Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej tzw. „sklep „Delikatesy”. Oficjalnie 1 maja 1992r. rozpoczęła działalność Fundacja na Rzecz Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej, której to działalności została zarejestrowana w Sądzie w Warszawie. Od 1994r. Fundacja organizowała Bale Sylwestrowe w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej. Z zysku z zabawy sylwestrowej zorganizowanej w 1994r. postanowiono kwotę 3000zł. przeznaczyć na sztan-dar dla szkoły. 10 lutego 1996r. oddano do użytku nową część dydaktyczno-żywnieniową wraz z przewiązkami. W październiku 2000r. odbyła się uroczystość oddania do użytku nowej sali gimnastycznej oraz poświęcenia sztandaru Gimnazjum Nr 2, które przyjęło imię Jana Pawła II. 26 marca 1997r. w uznaniu szczególnych osiągnięć w działalności na rzecz rozwoju szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, minister oświaty nadał Fundacji Honorową Odznakę za Zasługi dla Oświaty. Po raz drugi, po oddaniu do użytku sali gimnastycznej, Fundacja została uhonorowana dyplomem za osiągnięcia w rozbudowie szkoły oraz medalem okolicznościowym, wydanym z okazji 300-lecia miasta Kolbuszowa.

cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Henryk hrabia Tyszkiewicz c.d.

Wincenty przebudzony ze snu przez „zjawę” w oknie oddał strzał z broni palnej. Przestraszony syn godził śmiertelnie matkę. Matka Wincentego została pochowana w kolbuszowskim kościele. Stwierdza to zapis w parafialnej księdze zmarłych z tego okresu. Nie wiadomo, czy Henryk Tyszkiewicz był wówczas w Kolbuszowej. Miał już dwadzieścia lat i zapewne służył już w wojsku Księstwa Warszawskiego, pod okiem stryja, wcześniej wspomnianego, Tadeusza Tyszkiewicza. W wyprawie na Moskwę w 1812r. brali udział bracia Maurycy i Henryk Tyszkiewiczowie, jak również i sławny stryj Tadeusz Tyszkiewicz. Henryk odznaczył się w bitwie pod Smoleńskiem i Mirem, przeżył szczęśliwie katastrofę tej wyprawy i z 17 pułkiem jazdy ruszył do Niemiec, a stamtąd do Belgii i Danii. Był kilka razy ranny. Został odznaczony polskim krzyżem Wirtuti Militarii i francuską Legią Honorową. Henryk przeżył abdykację Napoleona i powrót Burbonów do Francji. Na mocy Kongresu Wiedeńskiego wojska Księstwa Warszawskiego, które znalazły się na terenie Europy Zachodniej w wyniku działań wojennych miały powrócić do Królestwa Polskiego i stać się miały wojskiem Królestwa Polskiego podległe wielkiemu księciu Konstantemu, bratu cara. Konstanty był brutalnym człowiekiem, poniżał żołnierzy i oficerów. Henryk hrabia Tyszkiewicz zwolnił się ze służby i został gospodarzem majątku w Oczeretnie, na południowo-wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej. W 1822r. Henryk ożenił się z Eufrozyną Szolajską z Tęczyna. Został wybrany przez tamtejszą szlachtę marszałkiem powiatu lipowieckiego, marszałkiem tamtejszej szlachty. Henryk osiadłszy na Kijowszczyźnie stał się lojalny wobec władz rosyjskich. W 1831r. w czasie powstania listopadowego szlachta kijowska ogłosiła solidarność z „braćmi z nad Wisły” i przygotowywała się do walki, on się do niej nie przyłączył. Nie przeszkadzało jednak, że jego brat Wincenty był organizatorem tych działań na Kijowszczyźnie. Henryk hrabia Tyszkiewicz zmarł w 1854r. i został pochowany jak jego pradziadowie w klasz-



Eufrozyna z Szolajskich hr. Tyszkiewiczowa.

tornym kościele w Berdyczowie. Zmarły miał tak jak i jego rodzice pięciu synów i dwie córki. Wszyscy jego synowie otrzymali majątki z tym, że Mikołaj Wincenty został w Oczeretnie, a Stanisław Benedykt urodzony w 1849r. ożenił się w 1888r. z Marią Lubomirską z „Przeworska, a jego potomkowie mieli majątki koło Przemyśla i Przeworska do czasów komunistycznej reformy rolnej z 1944r. Aktorka Beata Tyszkiewicz także należy do prawnuków Henryka Jerzego Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza. Majątek w Oczeretnej zabrali Tyszkiewiczom bolszewicy w 1917r.

cdn.

Halina Dudzińska

ciąg dalszy ze str. 1

Majowe Zaćmienie

W ostatnim dniu maja br. mogliśmy zaobserwować rzadkie zjawisko astronomiczne: Obrączkowe zaćmienie Słońca, które w naszym kraju widoczne było jako częściowe o dużej fazie.

Zjawisko rozpoczęło się w sobotni rano 31 maja, gdy Słońce jeszcze schowane było pod horyzontem. Około godziny 04:23 wschodzące Słońce ukazało niezwykle widok przesłoniętego przez Księżyc okręgu, który w miarę upływu czasu stawał się coraz węższy, swym wyglądem przypominając sierp. Maksymalna faza zaćmienia przypadła na godzinę 05:17, wtedy też dało się zauważyć wyraźny spadek jasności naszej Gwiazdy Diennej, a także pociemnienie tła nieba porównywalne do takiego, jakie zwykle ma miejsce o zmroku. Przez moment nasilił się wiatr, a ćwierkające wysoko na niebie skowronki niepewnie przysiadły na drzewach. Jednak już kilku minutach faza zaćmienia zaczęła maleć by po bez mała godzinie Słońce ponownie rozjaśniało swym naturalnym blaskiem. Koniec zjawiska przypadł na godzinę 06:19, kiedy to Księżyc całkowicie odsłonił Słoneczną tarczę.

Majowe zaćmienie Słońca było pierwszym widocznym w Polsce w XXI wieku. Na kolejne tego typu zjawisko będziemy musieli poczekać do 10 października 2005 roku, lecz nie będzie ono już tak efektowne, jak obecne, ze względu na mniejszą fazę.

Czytelnikom lubiącym spoglądać w niebo warto polecić jeszcze jedno przypadające w tym roku niecodzienne wydarzenie astronomiczne: Całkowite Zaćmienie Księżyca, które przypadnie w dniu 9 Listopada.

Janusz Magda

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Kolbuszowej

W czasie gdy Fundacja prowadziła imponującą rozbudowę szkoły, Ministerstwo Oświaty przeprowadziło w Polsce reformę szkolnictwa. Ograniczyło szkoły podstawowe do 6-klas i wprowadziło 3-letnie gimnazja jako szkoły półśrednie. Po tej reformie w starym budynku (ul. Obrońców Pokoju) pozostała Szkoła Podstawowa a w nowym Gimnazjum Nr 2 im. Jana Pawła II. Dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 2 jest pan Jerzy Sitko, a Gimnazjum Nr 2 pan Mirosław Kaczmarczyk. Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej w roku szkolnym 2002-2003 liczyła 573 uczniów.

Do kadry dydaktyczno - wychowawczej należą: Barbara Batory, Grzegorz Biesiadecki, Stanisław Burek, Tadeusz Całka, Barbara Czachor, Elżbieta Czachor, Łucja Czachor, Krysty-

na Drałus, Michał Franczyk, Teresa Franczyk, Jolanta Jagodzińska, Małgorzata Jagodzińska, Bogna Kamińska, Urszula Kaczmarczyk, Halina Lelek, Anna Kogut, Renata Kokoszyńska, Grzegorz Kornak, Małgorzata Korzuchowska, Magdalena Łagowska, Katarzyna Mianowska, Alicja Pawelek, Dariusz Pawlina, Danuta Pierzchała, Klaudia Serafin, Wioletta Sito, Elżbieta Szymańska, Magdalena Tomaszewska, Lidia Wiktor, Urszula Winiarska, Wioletta Wyka, Wojciech Zawada. W Gimnazjum, którego dyrektorem jest pan Mirosław Kaczmarczyk w roku szkolnym 2002-2003 uczyło się 483 gimnazjalistów. Nauczycielami są: Dorota Bialek, Maciej Cichoń, Bogusław Cieśl, Anna Januszek, Bogna Kamińska, Helena Kiwak, Agnieszka Kliś, Dorota Haptaś, Grzegorz Gębarowski, Elżbieta

Gut, Magda Kornak, Bożena Koźmic, Marta Krawczyk, Maria Kukula, Jolanta Lasota, Helena Mazan, Paweł Michno, Beata Mierzwa, Ewa Nowak, Renata Ożóg, Władysław Plis, Irena Salach, Magdalena Salach, Anna Sitko, Halina Snopkowska, Marta Sitko-Skowrońska, Elżbieta Skowrońska, Lucyna Stagraczyńska, Witold Stagraczyński, Krystyna Styga, Edyta Tęcza, Ewa Wójcicka, Dorota Wyzga, Magdalena Zembrowska, Joanna Ziolo, Sebastian Zuber, Elżbieta Mikołajczyk.

Najstarszą żyjącą uczennicą Szkoły Żeńskiej w Kolbuszowej jest pani Sydonia Biesiadecka. Ja autorka tych słów byłam też uczennicą tej szkoły.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz

Trzecim dzieckiem Jerzego Janusza i Łucji Franciszki z Lubomirskich Tyszkiewiczów był Wincenty Ferreriusz Jerzy Tadeusz urodzony w Kolbuszowej 10 kwietnia 1795r. i zaraz ochrzczony tutaj przez księdza Kazimierza Kapuścińskiego, ówczesnego kolbuszowskiego proboszcza. Fakt ten odnotowany jest w kolbuszowskiej parafialnej księdze ochrzczonych z lat 1786 - 1831, na stronie 35 i brzmi: Vincentus Ferrerius Georgis Thadeus purer Illustris Georgii Comitis Tyszkiewicz et Lucia Francisca Principissa Lubomirska. Parentes Illustris Thadeus Comes Tyszkiewicz et Gene Catherina Szatkowska Virgo Nobile. Ex sola aqua.

W tym czasie, po upadku powstania kościuszkowskiego, Tyszkiewiczowie przebywali w Kolbuszowej w obawie przed represjami. Później powrócili nad Niemen i tam rodziły się im ich kolejne dzieci. Można przypuszczać, że jako młody chłopiec powrócił z rodziną do Kolbuszowej na początku XX wieku. Był odważnym chłopcem, ale los doświadczył go wielkim nieszcześciem.

Wieczorem 27 maja 1811r. zastrzelił w kolbuszowskim pałacu swoją matkę Łucję Franciszkę, lubiącą płatać figle. O tej tragedii pisały ówczesne galicyjskie gazety. Wspominał o tym po latach w swoim „Pamiętniku” Tadeusz Chamski,

który podawał, że Wincenty był ukochanym dzieckiem Łucji. Matka na jego imieniny w kwietniu tegoż roku sprawiła mu w Wiedniu nową strzelbę. W ten tragiczny wieczór jego matka wróciła na białą ubrana z gości i postanowiła spłatać figla swojemu ukochanemu synkowi Wincentemu. W dobrym humorze jak zjawą stała w oknie sypialnego pokoju wystraszonego szesnastolatka. Ten wypalił ze strzelby w okno raniąc matkę śmiertelnie. Łucja Franciszka została pochowana w krypcie kolbuszowskiego kościoła, a pogrzeb „przypadkiem zabitej” odnotował ks. Kapuściński w kolbuszowskiej księdze parafialnej. Po latach jej metalową trumnę przeniesiono wraz z innymi trumnami do podziemnej krypty kaplicy grobowej Tyszkiewiczów na kolbuszowskim cmentarzu przez Zdzisława hr. Tyszkiewicza w końcu XIX wieku. Podobno - krzyk bólesci zrodzony w chwili rodzinnej tragedii trawił Wincen- tego przez całe życie.

Wiemy, że Wincenty Tyszkiewicz służył w armii Królestwa Polskiego w randze pułkownika w drugim pułku jazdy. Zanołował to w „Tyszkiewiczianie” z 1903r. Józef Tyszkiewicz, syn Michała z Birz. Atmosfera w armii narzucona przez ks. Konstantego nie odpowiadała Wincentemu i wystąpił z wojska. Był w Kolbuszowej w latach



Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz.

20-tych XIX wieku na ślubie siostry Klementyny i brata Jerzego. Ale polskich panów przyciągały urodzajne ziemie ruskie. Henryk, brat Wincen- tego ożenił się na Kresach Wschodnich i zamieszkał w Oczeretni w gubernii kijowskiej. Wincenty poznał wtedy siostrę żony Henryka, Febronie. Febronia była już kobietą zamężną. Zawiazało się między nimi uczucie. Febronia rozwiodła się z mężem i w 1827r. wzięła ślub z Wincentym hr. Tyszkiewiczem. cdn.

Halina Dudzińska

22 czerwca 2003 roku zmarł
przeżywszy 81 lat

Franciszek JACHYRA

Żołnierz Armii Krajowej - podporucznik.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło
w dniu **24.06.2003 r., o godz. 15⁰⁰**
z domu ś.p. Franciszka Jachyry położonego
w Kolbuszowej Dolnej, ul. Mielecka 49
do Kościoła Parafialnego pw. Wszystkich Świętych
w Kolbuszowej.

Po odprawionej Mszy Świętej pochowany został
na Cmentarzu Parafialnym w grobowcu rodzinnym.

O czym powiadamy pograżeni w żalobie
Rodzina i Komitanci Związku Armii Krajowej.

Na zawsze pozostanie
w naszych modlitwach i pamięci

Składamy serdeczne wyrazy wdzięczności za okazaną nam
pomoc, a także udział i uświetnienie ceremonii pożegnania

Drogiemu nam TATY

ś.p. Franciszka JACHYRY

a w szczególności:

- księdzu **Ryszardowi Kiwakowi**, kapelanowi Związku
Kombatantów Armii Krajowej, księdzu proboszczowi
z Paleńnicy **Adamowi Mokrzyckiemu**, księżom z parafii
pw. Wszystkich Świętych, **Pocztom Sztandarowym**
Związku Armii Krajowej Związku Bojowników o Wolność i
Niepodległość, Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w
Kolbuszowej, panu Przewodniczącemu Światowego Związku
Armii Krajowej **Mieczysławowi Godlewskiemu**,
panu mgr inż. **Władysławowi Mytych** - prezesowi Związku
Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu SCh w Kolbuszowej oraz
Chórowi Męskiemu.

Serdeczne Bóg Zapłać wszystkim uczestniczącym w pogrzebie.

Rodzina

Dawni właściciele Kolbuszowej

Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz

Wincenty i Febronja pobrali się, jak pisze Teodor Żychliński w 1827r. zamieszkali w pałacu we wsi Krzywe Jezioro, położone na południowych kresach Rzeczypospolitej.

Niegdyś te ziemie należały do Polski. Na tych bezdrożnych terenach wędrowali nasi bohaterowie. Tymczasem 29 listopada 1830r. młodzi oficerowie w Królestwie Polskim wywołali powstanie antyrosyjskie, zwane później listopadowym.

Wiadomość o tym dotarła na Wołyń, Podole i Kijowszczyznę w połowie grudnia tegoż roku. Szlachta na tych terenach, szczególnie średnia i drobna posiadała wówczas silne poczucie jedności z braćmi z nad Wisły i pragnęła przyłączenia swoich ziem do Królestwa Polskiego, ale żyła wśród pańszczyźnianych ruskich i ukraińskich chłopów wrogo nastawionych do polskiej szlachty. Szlachta ta chciała przystąpić do powstania ale jej siła w porównaniu z rosyjską potęgą była żadna.

Głównym organizatorem ruchu powstańczego na Podolu i Kijowszczyźnie został Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz. Nie miał on jednak odwagi zostać dowódcą tworzących się tam szlacheckich szwadronów jazdy i stanąć do boju na ich czele.

cdn.

Halina Dudzińska



Zarys dziejów wsi jako tło do historii powstania i działalności szkoły w Kolbuszowej Dolnej

Tereny obecnej Kolbuszowej, Kolbuszowej Dolnej, Kolbuszowej Górnej i Weryni weszły na widownię historyczną na początku XVI w. jako część wielkiego feudalnego majątku ziemskiego hrabiów Tarnowskich z Tarnowa, mającego swoje centrum w Rzechowie pod Mielcem. Obszary te w tym czasie były prawie niezaludnione.

Właściciele ziemscy zakładali na nasłonecznionych, dogodnych miejscach folwarki. Przy tych folwarkach gromadzili się ludzie potrzebni tam do pracy i w ten sposób powstawały wsie. Najwcześniej na terenie ówczesnej Kolbuszowej (jeszcze wsi) powstała osada na terenie obecnej Kolbuszowej Górnej. Ta część wsi leżała i leży rzeczywiście na wzniesieniu - stąd nazwa „Góra”. Przepływała i przepływa przez nią mała rzeczka z południa na północ, która wpada już w niższym terenie do kolbuszowskiego Nilu. I płynie dalej Nil na północ „Dołem”, a koło dwóch wyschłych już dzisiaj stawów, gdzie zaczynała się niegdyś Kolbuszowa Dolna. Dawniej te miejscowości stanowiły całość. Stanisław hrabia Tarnowski w pierwszej połowie XVI w. na południowym skrawku kolbuszowskiego „Dołu” w pobliżu stawów wybudował folwark zwany później „Podsobnim”. Zaś na zachód od stawów i lewego brzegu Nilu postawił kościół drewniany pod wezwaniem Wszystkich Świętych.

Później Tarnowski sprowadził osadników, którzy dali początek wsiom: Werynia, Kupno, Niwiska, Świerczów. W dokumencie Stanisława hrabiego Tarnowskiego z roku 1536 zapisane jest, że w Kolbuszowej i Weryni oraz we wsiach przyległych jest 62 kmiec, 11 zagrodników. Z czasem obok kościoła powstał rynek i zbiegły się tu najważniejsze drogi. Z zachodniej strony kościoła powstała dro-

ga na Mielec, a nieco dalej na wschód droga na Sandomierz. Te drogi do Mielca i Sandomierza utworzyły obramowanie ówczesne wsi Kolbuszowa Dolna.

Przez środek wsi powstała droga ciągnąca się blisko koryta Nilu prowadząca do rozległego pastwiska. Na skraju gminnego pastwiska w drugiej połowie XIX wieku wybudowano mały drewniany budynek szkoły kryty słomą. Na początku XVII wieku majątek kolbuszowski kupił od Tarnowskich Stanisław hrabia

Lubomirski. Pół wieku później jego wnuk, Józef Karol hrabia Lubomirski założył obok kościoła parafialnego i folwarku dworskiego miasto Kolbuszową. W 1690r. otrzymał Lubomirski od króla Jana III Sobieskiego przywilej cotygodniowych targów i pięciu dorocznych jarmarków, a 12 stycznia 1700r. Józef Karol hrabia Lubomirski wydał dokument, w którym określił warunki lokacji miasta i pozwolił mieszkańcom brać w dzierżawę place pod budowę domów i kawałki pola na określonych warunkach.

I w taki to sposób ze wsi Kolbuszowa wyodrębniły się trzy miejscowości: miasto Kolbuszowa oraz dwie wsie: Kolbuszowa Górna i Kolbuszowa Dolna. cdn.

Halina Dudzińska

Stuletnia Prababcia odeszła do wieczności

Anna Drożdż z domu Siewiera urodzona 1903r. w Niwiskach w rodzinie wielodzietnej. Przeżyła dwie wojny światowe.

Młode lata spędziła na służbach, z których ostatnia była u kierownika szkoły /Brodzica/ w Kolbuszowej Górnej. Wtedy to poznała sąsiada szkoły Franciszka Drożdżę, za którego wyszła za mąż w 1925r. Z małżeństwa tego urodziła trzech synów: Tadeusza, Michała i Jana. Pracowała na roli od świtu do zmroku na dużej gospodarce.

Mąż Franciszek posiadał dwa dorodne konie i bryczkę, którą czynił usługi we wsi, wożąc księży do chorych, młode pary do ślubu, kumów z dziećmi do chrztu. Anna była niezwykle pracowitą, religijną, oddaną dzieciom i dobrą uczynną sąsiadką.

W 1967r. zmarł jej mąż, a gospodar-

stwo przejął syn Jan, w 1991r. przeżyła wielką tragedię w związku ze śmiercią syna Tadeusza. Pracowała ciężko do końca swego długiego życia. Zmarła w dniu 13. 08.2003 r.

Dochowała się dziewięcioro wnuków, piętnascioro prawnuków i dwoje praprawnuków. W ostatnich miesiącach pobytu na ziemskim podole bardzo gorąco opiekowała się nią żona wnuka Bogdana, gdyż synowa przebywała za granicą.

Miała bardzo uroczysty pogrzeb, który prowadziło dwóch księży - miejscowy proboszcz ks. Cz. Zagórski i ks. Prof. B. Margański, który wygłosił homilię pogrzebową.

Maria Chruściel

/na podstawie wywiadu z rodziną/.



Dawni właściciele Kolbuszowej

Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz

Wincenty Ferreriusz Tyszkiewicz we wczesnej młodości uczestniczył w walce o niepodległość Polski u boku Napoleona. Nadzieje te okazały się płonne. Brał również czynny udział w przygotowaniach do działań powstańczych na Kijowszczyźnie w 1831r., by wesprzeć braci Polaków w Królestwie Polskim. Królestwo Polskie stworzone na Kongresie Wiedeńskim w 1815r. miało być wolne. Obejmowało centralne ziemie polskie z Warszawą, Kielcami i Lublinem. Miało swój sejm i senat, rząd o nazwie Rada Administracyjna i swoje wojsko w liczbie 40 tysięcy ludzi. Królem Królestwa Polskiego był car Mikołaj I, a stale w Warszawie przebywał jego brat Konstanty, dowódca wojska rosyjskiego i polskiego stacjonującego w Królestwie. Car utrzymywał w Królestwie policję, która wnikliwie śledziła Polaków i aresztowała osoby dążące do wolnej Polski. Starsi Polacy godzili się z tym, bo i tak Królestwo posiadało nie-

najgorsze warunki rozwoju gospodarczego z chłonnym rosyjskim rynkiem. Młodzi buntowali się. Porucznik Piotr Wysocki w Szkole Podchorążych w Warszawie zawiązał spisek, którego zbrojne wystąpienie 29 listopada 1830r. na ulicach Warszawy dało początek powstaniu listopadowemu. Ich błędem było to, że nie zjednali sobie do tego zamysłu polskich generałów. Trochę łagodniej odniósł się do nich gen. Józef Chłopicki. Spiskowcy wiązali z nim nadzieje. Plan rozpoczęcia powstania opracował porucznik Józef Zaliwski. Sygnałem do jego wybuchu miał być pożar browaru na Solcu. Spiskowcy mieli wdrzeć się do Belwederu i ująć księcia Konstantego, by mieć atut w rozmowach z carem. Plan wykonano częściowo. Konstantemu udało się wymknąć. Generałowie nie chcieli słyszeć o powstaniu. Pięciu generałów zastrzelili tej pamiętnej nocy spiskowcy. Udano się pod Arse-
nał, gdzie rozdano broń powstańcom. Ta re-

wolucyjna noc z 29/30 listopada 1830r. skończyła się. Nastąpił poranek 30 listopada. Nie ogłoszono w t e d y s k ł a d u rządu powstańczego, ani nie okrzyknięto wodza naczelnego. Rada Administracyjna chciała rządzić nadal jak by się nie stało i pragnęła nie dopuścić do rozwoju ruchu powstańczego. Na to nie chcieli się zgodzić spiskowcy. cdn.



Piotr Wysocki

Halina Dudzińska

Zarys dziejów wsi jako tło do historii powstania i działalności szkoły w Kolbuszowej Dolnej

Z nazwą - wieś Kolbuszowa Dolna - spotykamy się w dokumencie z pierwszej połowy XIX wieku w spisie inwentarzowym kolbuszowskiego majątku hrabiów Tyszkiewiczów z 1832r. Dokument ten, mający postać książki, zachował się i znajdował się w Bibliotece Ossolineum we Lwowie, a obecnie w Ossolineum we Wrocławiu. Zawiera on opisy budynków, wykaz ilości ziemi należących do folwarków i tej do wsi - ziemi dzierżawionych przez okolicznych chłopów z obowiązkiem odrabiania pańszczyzny. W dokumencie tym jest mowa o wsiach: Kolbuszowa Dolna, Kolbuszowa Górna, Bukowiec, Brzezówka, Nowa Wieś, Świerczów, Siedlanka, Zarębki, Dubas, Hadykówka, Mechowiec, Ruda, Poręba i Dymarka. Chłopi odrabiali dni pańszczyzny i roboczej i oddawali zboże, drób, jaja i utkane liny płótno zwane oprawą. Spisy mieszkańców wsi i ich powinności feudalnych zrobione są bardzo starannie. W tym wykazie mieszkańców Kolbuszowej Dolnej są takie nazwiska, jak: Józef Skowroński, Wojciech Kurdek, Leon Biesiadcki oraz liczni Gąsiorowie, Śpiewacy, Piórkowie, Madurowie, Karkuty, Niezgodowie, Florianowie, Margańscy, czterech Lenartów, trzech Ogonków, jeden - Gola, Kapusta, Chmielowski, jedna wdowa Stąporka i jeden Wilk. Wójtem Kolbuszowej Dolnej w 1832r. był Józef Trzaskalski. W drugiej połowie XIX wieku na południowo-wschodnim skraju wsi, obok Kolbuszowej, przy zrosie na Sandomierz, powstał zaścianek pracowników dworu Tyszkiewiczów. Zamieszkiwali go wówczas: Augustynowiczowie, Januszewscy, Olszańscy, Lejbowie, jeden z Ogonków, Wąsowicze. Rodziny te z biegiem lat rozrastały się. Jedni byli urzędnikami inni rzemieślnikami. Jan Januszewski, urodzony w 1880r., był znanym w Pa-

rzyżu malarzem-portrecistą. Na obrazku z książki Stęczyńskiego z 1847r. namalowany jest chłop orzący ziemię wołem. Wówczas chłopci pańszczyźniani nie byli w stanie posiadać drogiego konia. Do najbogatszych chłopów z tego okresu w Kolbuszowej Dolnej należał Jakub Ogoniek i odrabiał 156 dni pańszczyzny. Kacper Gola odrabiał 26 dni w roku. W okresie rozbiorów władze austriackie ściągaly z poddanych podatki i sporą liczbę młodych mężczyzn do wojska. Austriacy mieli się za ludzi oświeconych i troszczyli się o sprawy szkolnictwa, ale skąpili pieniędzy. W 1774r. ogłoszono, że proboszczowie w Galicji mają obowiązek prowadzić przy kościele szkołę trzyklasową, zwaną trywialną. Dzieci miały uczyć się czytania, pisania, rachunków i religii w języku niemieckim. W 1781r. wprowadzono przymus chodzenia do szkoły dzieci w wieku 6-12 lat. Za jego wykonanie odpowiedzialni byli księża i właściciele wsi. W Kolbuszowej Dolnej nie było wówczas kościoła parafialnego i nie było szkoły. Zamożniejsi gospodarze wysyłali swoje dzieci do szkoły trywialnej przy kościele Wszystkich Świętych w Kolbuszowej. W Kolbuszowej Dolnej miał swoje ziemie i jeszcze trochę ma, kolbuszowski kościół parafialny. Wiadomo, że kościół parafialny miał w Kolbuszowej Dolnej folwark Łowczówek. Pańszczyzna na naszych terenach trwała do połowy XIX wieku. W Wielkiej Brytanii nie było jej wcale, we Francji trwała do XVIII wieku. Chłopi w Galicji buntowali się. Urządzili „rze-

*Anna Augustyna Porębska
Dzień Dobry Kolbuszowej*

Kolbuszowa Dolna		Dzień Dobry Kolbuszowej		Dzień Dobry Kolbuszowej	
Imię	Nazwisko	Imię	Nazwisko	Imię	Nazwisko
1	Jan	1	Jan	1	Jan
2	Jan	2	Jan	2	Jan
3	Jan	3	Jan	3	Jan
4	Jan	4	Jan	4	Jan
5	Jan	5	Jan	5	Jan
6	Jan	6	Jan	6	Jan
7	Jan	7	Jan	7	Jan
8	Jan	8	Jan	8	Jan
9	Jan	9	Jan	9	Jan
10	Jan	10	Jan	10	Jan
11	Jan	11	Jan	11	Jan
12	Jan	12	Jan	12	Jan
13	Jan	13	Jan	13	Jan
14	Jan	14	Jan	14	Jan
15	Jan	15	Jan	15	Jan
16	Jan	16	Jan	16	Jan
17	Jan	17	Jan	17	Jan
18	Jan	18	Jan	18	Jan
19	Jan	19	Jan	19	Jan
20	Jan	20	Jan	20	Jan
21	Jan	21	Jan	21	Jan
22	Jan	22	Jan	22	Jan
23	Jan	23	Jan	23	Jan
24	Jan	24	Jan	24	Jan
25	Jan	25	Jan	25	Jan
26	Jan	26	Jan	26	Jan
27	Jan	27	Jan	27	Jan
28	Jan	28	Jan	28	Jan
29	Jan	29	Jan	29	Jan
30	Jan	30	Jan	30	Jan
31	Jan	31	Jan	31	Jan
32	Jan	32	Jan	32	Jan
33	Jan	33	Jan	33	Jan
34	Jan	34	Jan	34	Jan
35	Jan	35	Jan	35	Jan
36	Jan	36	Jan	36	Jan
37	Jan	37	Jan	37	Jan
38	Jan	38	Jan	38	Jan
39	Jan	39	Jan	39	Jan
40	Jan	40	Jan	40	Jan
41	Jan	41	Jan	41	Jan
42	Jan	42	Jan	42	Jan
43	Jan	43	Jan	43	Jan
44	Jan	44	Jan	44	Jan
45	Jan	45	Jan	45	Jan
46	Jan	46	Jan	46	Jan
47	Jan	47	Jan	47	Jan
48	Jan	48	Jan	48	Jan
49	Jan	49	Jan	49	Jan
50	Jan	50	Jan	50	Jan
51	Jan	51	Jan	51	Jan
52	Jan	52	Jan	52	Jan
53	Jan	53	Jan	53	Jan
54	Jan	54	Jan	54	Jan
55	Jan	55	Jan	55	Jan
56	Jan	56	Jan	56	Jan
57	Jan	57	Jan	57	Jan
58	Jan	58	Jan	58	Jan
59	Jan	59	Jan	59	Jan
60	Jan	60	Jan	60	Jan
61	Jan	61	Jan	61	Jan
62	Jan	62	Jan	62	Jan
63	Jan	63	Jan	63	Jan
64	Jan	64	Jan	64	Jan
65	Jan	65	Jan	65	Jan
66	Jan	66	Jan	66	Jan
67	Jan	67	Jan	67	Jan
68	Jan	68	Jan	68	Jan
69	Jan	69	Jan	69	Jan
70	Jan	70	Jan	70	Jan
71	Jan	71	Jan	71	Jan
72	Jan	72	Jan	72	Jan
73	Jan	73	Jan	73	Jan
74	Jan	74	Jan	74	Jan
75	Jan	75	Jan	75	Jan
76	Jan	76	Jan	76	Jan
77	Jan	77	Jan	77	Jan
78	Jan	78	Jan	78	Jan
79	Jan	79	Jan	79	Jan
80	Jan	80	Jan	80	Jan
81	Jan	81	Jan	81	Jan
82	Jan	82	Jan	82	Jan
83	Jan	83	Jan	83	Jan
84	Jan	84	Jan	84	Jan
85	Jan	85	Jan	85	Jan
86	Jan	86	Jan	86	Jan
87	Jan	87	Jan	87	Jan
88	Jan	88	Jan	88	Jan
89	Jan	89	Jan	89	Jan
90	Jan	90	Jan	90	Jan
91	Jan	91	Jan	91	Jan
92	Jan	92	Jan	92	Jan
93	Jan	93	Jan	93	Jan
94	Jan	94	Jan	94	Jan
95	Jan	95	Jan	95	Jan
96	Jan	96	Jan	96	Jan
97	Jan	97	Jan	97	Jan
98	Jan	98	Jan	98	Jan
99	Jan	99	Jan	99	Jan
100	Jan	100	Jan	100	Jan

galicyjską „w 1846r. Wymordowano około tysiąca szlachty, zrabowano i spalono liczne dwory. W 1948r. Franciszek Józef I zniósł pańszczyznę w Austrii w tym i w Galicji. Chłopi dostali na własność ziemię dotąd dzierżawioną. Szlachta zatrzymała folwarki, lasy i nieużytki. Wtedy to powstały i w Kolbuszowej Dolnej prywatne gospodarstwa rolne, które z pokolenia na pokolenie istnieją do dzisiaj. cdn.

Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz

W tym miesiącu mija 173 rocznica wybuchu powstania listopadowego. 29 listopada 1830r. grupa młodych podporuczników z garstką cywilów wywołała powstania listopadowe. Starsi oficerowie i seniorska grupa społeczeństwa nie chciała żadnej walki. Energiczni członkowie Rady Administracyjnej z jej ministrem na czele Franciszkiem Ksawerym Druckim-Lubeckim, chcieli stłumić jeszcze ten ruch. W afiszach wydawanych w imieniu cara, potępili ten wybuch i wzywali ludzi do zachowania spokoju. Gdy spiskowcy się o tym dowiedzieli, udali się do Rady i zagrozili jej członkom powieszeniem na latarniach. Zażądali przyjęcia na członków Rady trzech generałów nie będących wrogami powstania, zwołania Sejmu i pospolitego ruszenia. Generałami, którzy zostali przyjęci w skład Rady byli: J. Chłopicki, L. Paca i M. Radziwiłł. 3 grudnia 1830r. książę Konstanty spokojnie opuścił Królestwo Polskie. Było błędem spiskowców, że na to pozwolili. Ale gen. Chłopicki, któremu spiskowcy chcieli oddać naczelne dowództwo nie wierzył, że Polacy z Królestwa mogą pokonać carat. Chłopicki chciał podjąć rokowania z Rosjanami. W Warszawie element złodziejski rozbijał sklepy. Tymczasem zgłaszali się ochotnicy do pospolitego ruszenia z zaboru pruskiego i austriackiego. Sejm zwołany na 18 grudnia radził czekać na odpowiedź cara. Zbliżał się czas Bożego Narodzenia. Następną sesję Sejmu wyznaczono za miesiąc. Po powrocie delegacji wysłanej przez gen. Chłopickiego do cara, Sejm zajął bardziej radykalne stanowisko. W odpowiedzi car zażądał bezwzględnej posłuszeństwa i nazwał siebie prawowitym królem polskim. Posłowie unieśli się honorem, nie uznali cara za króla polskiego i wypowiedzieli mu wojnę. I tak w styczniu 1831r. doszło do wybuchu wojny polsko-rosyjskiej. Ks. Michał Adam Czartoryski przyjął stanowisko prezesa Rządu Narodowego, a ks. Michał Radzi-

wił naczelnego wodza. Tymczasem 120-tysięczna armia rosyjska, dowodzona przez Dybiczę stanęła u granic Królestwa Polskiego. Dybicz zamierzał przez Siedlce iść na Warszawę. Na drodze stanął mu polski gen. Józef Dwernicki, który pod Stoczkiem zaatakował wojska Dybicza. Wojska rosyjskie zmusiły Dwernickiego do odwrotu. Dybicz parł na Warszawę i doszedł pod Grochów i Wawer. Tutaj szczęście sprzyjało Polakom. Rosjanie cofnęli się. Gdy gen. Chłopicki został ranny, ks. Radziwiłł rzekł się naczelnego wodza, a sejm przekazał naczelne dowództwo gen. Janowi Skrzyneckiemu. Skrzynecki nie ruszył w pogoń za Rosjanami lecz czekał na rozwój wydarzeń. Na przełomie marca i kwietnia 1831r. Polacy stoczyli z Rosjanami pomyślnie dla siebie bitwy pod Dembiem Wielkim i Iganiami. Dybiczowi na pomoc przyszły posiłki z Rosji. Polacy ponieśli dotkliwe straty w bitwie pod Ostrołęką. Zginęło tam i odniosło rany około 7 tysięcy Polaków. Ta okrutna klęska była zapowiedzią upadku powstania. Po tej bitwie Skrzynecki znowu popadł w bezczynność. Spiskowcy domagali się odebrania mu dowództwa nad powstaniem. Na początku sierpnia 1831r. Sejm wysłał delegację, która udała się do gen. J. Skrzyneckiego i oznajmiła mu, że odbiera mu dowództwo. Jednym z jej członków był Wincenty Ferreriusz Tyszkiewicz. Następnym głównym wodzem został gen. Henryk Dembiński. Ale i on nie potrafił odwrócić sytuacji. Rosjanie rozciągnęli się i otoczyli Warszawę. Na początku



września zdobyli Pragę. Bronił jej gen. Józef Longin Sowiński, który poległ. W Warszawie dowództwo przejął gen. Jan Krukowiecki, zwolennik kapitulacji. 7 września Sejm wydał zgodę na kapitulację. Zaraz ją podpisano, pod warunkiem, że działacze polityczni i oficerowie mogą opuścić Królestwo i udać się na emigrację.

cdn.

Halina Dudzińska

Zarys dziejów wsi jako tło do historii powstania i działalności szkoły w Kolbuszowej Dolnej

Po uwłaszczeniu chłopów i rewolucji 1848r., Franciszek Józef I, nowy, młody cesarz Austrii podjął przeprowadzenie reform w państwie, przeobrażając je z monarchii absolutnej na monarchię konstytucyjno-parlamentarną. Reformy były ogłaszane przez różne patenty, dyplomy i ustawy. Patent z 1860r. ustanowił powiaty pierwszym a gminy drugim szczeblem administracji państwa. „Ustawy zasadnicze” z grudnia 1867r. ogłosiły równouprawnienie obywateli kraju niezależnie od narodowości, pochodzenia, wyznania, równouprawnienie języków i nietykalność własności prywatnej. W 1868r. przeorganizowano państwo na cesarsko-królewskie Austro-Węgry, a inne narody wchodzące w skład monarchii, na kraje i otrzymały autonomię. We Wiedniu, stolicy monarchii, najwyższym organem państwa był parlament dwuizbowy, zwany Radą Państwa. Posłów wybierała do niego parlamenty krajowe, a od XX wieku, gdy weszło w życie powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze, wszyscy obywatele. Galicja stała się krajem polskim i weszła w erę autonomiczną. Jej organem ustawodawczym był sejm i rząd o nazwie Wydział Krajowy. Cesarza Austrii reprezentował namiestnik. W 1866r. uchwała Sejmu powołała Rady Powiatowe i Rady Gminne, jako organa samorządowe obok rządowych starostw powiatowych. W 1867r. Sejm po-

wołał Radę Szkolną Krajową we Lwowie, stolicy Galicji i oddał jej nadzór nad szkołami parafialnymi średnimi. Obok gimnazjów, szkół średnich klasycznych i nielicznie powstających szkół realnych, zawodowych, dużą troską otoczono Seminarium Nauczycielskie. Rada Szkolna Krajowa dążyła do tego, by powstała i działała szkoła w każdej galicyjskiej miejscowości. Od 1869r. galicyjskim językiem urzędowym został język polski. W 1873r. Sejm uchwalił Ustawy Szkolne dla Galicji. Podzieliły one szkoły dotąd parafialne na szkoły ludowe po wsiach, jednoklasowe i szkoły wydziałowe, więcej klasowe w miastach. Dziecko wiejskie miało obowiązek chodzić trzy lata do szkoły. W szkole jednoklasowej uczył jeden nauczyciel. Gdy w takiej szkole w ciągu trzech lat klasa miała więcej niż 80 uczniów, szkoła dostawała drugiego nauczyciela i drugą klasę. Powiat kolbuszowski utworzył się w latach 1860-1868 i jego powstanie okazało się korzystne dla Kolbuszowej. Powstał tutaj Urząd Starostwa, Poczta, Urząd Skarbowy, Posterunek Policji i Kasy Pożyczkowe. Podniósł się poziom życia w mieście i okolicznych wsiach. W drugiej połowie XIX wieku w Warszawie, nasi rodacy w zaborze rosyjskim wykonali benedyktyńską pracę - Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich. Zebrali i wydrukowali w nim wiadomości

o wszystkich ówczesnych miejscowościach z ziem, które niegdyś należały do I Rzeczypospolitej. W tomie IV, wydanym w 1883r. Kolbuszowa Dolna jest tak opisana: „Kolbuszowa Dolna/ z Łowczówkiem i Leśnictwem/ wieś w powiecie kolbuszowskim, 2 km. na północ od miasteczka Kolbuszowa, ma 1258 mieszkańców rzymsko-katolickich. Większa posiadłość Zdzisława hr. Tyszkiewicza ma obszar 181 mórg roli, 14 mórg łąk i ogrodów, 40 mórg pastwisk i 20 mórg lasu. Mniejsza posiadłość ma 881 mórg roli, 168 mórg łąk i ogrodów, 203 morgi pastwisk i 13 mórg lasu. Wieś gminna, ma swoją radę, wójta i gminną kasę pożyczkową”. Według tego zapisu w 1883r. w Kolbuszowej Dolnej nie było jeszcze szkoły. Ale pani Alina Dziuba, autorka pracy monograficznej, pracy magisterskiej przedstawiającej dzieje szkoły w tej wsi, podaje, że istnieje dokument, spis inwentarzowy gminy Kolbuszowa Dolna z 1867r., w którym jest mowa o małym budynku szkoły wiejskiej mającym wartość 60 reńskich. Według pani Dziubowej w dniu 29 sierpnia 1884r. powstała w Kolbuszowej Dolnej - Rada Szkolna Miejscowa, mająca utrzymać szkołę. Na jej przewodniczącego wybrano ks. dra Ludwika Ruczkę, proboszcza kolbuszowskiego, a na jego zastępcę Stanisława Januszewskiego, ojca dwóch znanych później synów: Jana - malarza, który pracował w Paryżu i Wacława, późniejszego kierownika kolbuszowskiej Szkoły Żerńskiej. Nauczycielką szkoły w Kolbuszowej Dolnej została we wrześniu 1884r. Władysława Kramarzynska, późniejsza żona Henryka Welfe, inspektora szkolnego. cdn.

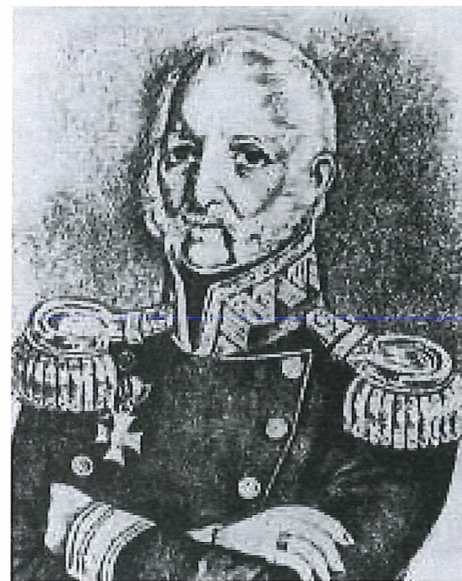
Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Wincenty Ferreriusz hrabia Tyszkiewicz - cd.

Wincenty Ferreriusz hr. Tyszkiewicz należał do pierwszych i najbardziej aktywnych organizatorów działań powstańczych na Ukrainie w okresie powstania listopadowego. Działał z dala od Królestwa Polskiego na Kijowszczyźnie, Podolu, Wołyniu i ziemiach ruskich, należących do I Rzeczypospolitej. Osiedliło się na nich w okresie I Rzeczypospolitej mnóstwo polskiej szlachty zwłaszcza średniej i drobnoszlacheckiej, i ona właśnie w okresie zaborów stanowiła główne zaplecze polskiego patriotyzmu na tych ziemiach i poczucia jedności z „braćmi z nad Wisły”. Ziemie te w okresie zaborów dostały się we władanie Rosji. Zamieszkiwała je ludność ruska, wyznająca prawosławie i nie zawsze przyjaźnie odnosząca się do Polaków-Lachów. Polacy osiedlali się na tych terenach, budowali zamki, folwarki i wsie. Ludności ruskiej narzucali odrabianie pańszczyzny we folwarkach. Większość Rusinów wrogo odnosiła się do panów Polaków i buntowali się. Polacy żyli tam jak na wulkanie. Ziemię nad Dniestrem Polacy nazwali Ukrainą. Rusini z czasem przyswoili sobie tą nazwę i rozciągnęli ją na Wołyń sąsiadującą z Lubelszczyzną, na Podole, a nawet na Ruś Halicką sięgającą po San. Na wschodzie tego rozległego terenu mieszkał na krótki czas w Krzywym Jeziorze w 1827r. Wincenty Ferreriusz Tyszkiewicz zaraz po ślubie z Febronią z Szolayskich. Na północny-

wschód w Oczeretni gospodarował brat Wincentego, Henryk hr. Tyszkiewicz. Szlachta tych ziem w XIX wieku dzieliła się na: arystokrację-Branickich, Lubomirskich, Potockich, Wiśniowieckich, na szlachtę średnią do której spadli z arystokracji Tyszkiewicz oraz szlachtę drobną, zaściankową. Na czoło średniej i zaściankowej szlachty wusnął się energiczny i postępowy Wincenty Ferreriusz Tyszkiewicz. Już przed rokiem 1830r. głosił potrzebę wyzwolenia chłopów z pańszczyzny i oddania im na własność dotychczas uprawianej ziemi. Współcześni jemu historycy nazwali go „czerwonym hrabią”. Ogół szlachty w tym czasie nie dopuszczał jeszcze myśli o zniesieniu pańszczyzny. Wincenty Ferreriusz poświęcił sporo czasu i energii w przygotowania powstańcze. Odwiedzał szlachtę, organizował zjazdy agitując za przystąpieniem do walki, przyjął urząd naczelnika, mówiąc, że może być naczelnikiem cywilnym a nie wojskowym bo nie ma wojennego przygotowania. Wincenty wskazał wodza-naczelnika wojskowego tych terenów. Został nim generał Denis Benedykt Kołyszko, zwany popularnie-Kołyską, godny szczerzy Polak, patriota, uczestnik powstania kościuszkowskiego, kawaler krzyża Virtuti Militari. Generał Kołyszko przyjął naczelne dowództwo na powstańczych oddziałach na Ukrainie, które były niewielkie w stosunku do rosyjskiej potęgi. Porażki powstańców w



Jan Benedykt Kołyszko (żył 1749 lub 1754 - 1834).

walce z Rosjanami na Ukrainie w kwietniu 1831r. zatrąły powszechnie szanowanemu nawet przez wrogów generałowi Kołyszce ostatnie miesiące i lata życia. Wincenty Ferreriusz Tyszkiewicz uczestniczył w ostatniej bitwie na Podolu. Ale nie przestał działać na rzecz powstania. Przedostał się do Warszawy, gdy tam trwała jeszcze walka. cdn.

Halina Dudzińska

Początki Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej i jej pierwsi nauczyciele

Pierwszy budynek szkolny władze gminne zbudowały przed rokiem 1867 z drzewa pod słomianym dachem na północno-wschodnim skraju gminnego pastwiska. Budynek posiadał izbę szkolną i izbę dla nauczyciela. W tym czasie w Galicji nie było jednak odpowiedniej liczby wykształconych nauczycieli. O to zatroszczyła się dopiero Rada Szkolna Krajowa we Lwowie, stolicy Galicji, utworzona w 1867r. Zakładała ono w większych miastach Seminarium Nauczycielskie.

Najbliższe wówczas Kolbuszowej było Seminarium w Rzeszowie. Za datę utworzenia szkoły w Kolbuszowej Dolnej przyjmuje się rok 1884. Zachował się zapis, że w dniu 2 września tegoż roku utworzono w tej wsi Radę Szkolną Miejsową, reprezentację gminy mającą troszczyć się o utrzymanie szkoły. Nauka w tym opisanym wcześniej budynku odbywała się jeszcze przez 13 lat. W 1890r. Rada Szkolna Miejsowa, kierowana przez ks. Ludwika Ruczkę, pokryła dach budynku nową słomą, oraz dano dachowi dwa pasy z gontu i obielono budynek. Zajmował się tymi pracami Ignacy Turek. Po śmierci ks. Ludwika Ruczki w 1896r., następnym przewodniczącym Rady wybrano Janusza hrabiego Tyszkiewicza. Hrabia pełnił tę funkcję do zgonu, to jest do 1913r. Szkoła w Kolbuszowej Dolnej była wówczas filią szkoły w Kolbuszowej. Nie wiadomo jak długo uczyła w Kolbuszowej Dolnej pani Wanda Kramarzyńska, która wyszła za mąż za Henryka Welfe, późniejszego inspektora szkolnego. Wiadomo jednak z ga-

licyjskiego rocznika, że w 1888r. nauczycielem w Kolbuszowej Dolnej był Michał Świstara a w 1891r. Franciszek Grabowski, z dniem 1 kwietnia 1892r. został Józef Frączek, przybyłszy z Łańcuta i pracował tutaj przez 40 lat do samej emerytury, do 1932r. Józef Frączek, zaraz po przybyciu, jeszcze za ks. Ruczki postarał się o nowy, murowany budynek szkolny, który stoi do dzisiaj, chociaż z czasem otrzymał duże, zasłaniające go dobudówki. Nowy budynek szkolny oddano do użytku w 1898r. W 1906r. szkoła w Kolbuszowej Dolnej stała się szkołą dwuklasową. W 1915r. pan Frączek zaczął pisać kronikę szkolną. Przed nadejściem wojsk rosyjskich Józef Frączek zamknął szkołę, a klucz oddał wójtowi i wraz z żoną udał się do Austrii. Po powrocie w lipcu tegoż roku został szkołę zniszczoną. Józef Frączek na długo związał swój los z Kolbuszową Dolną. Ożenił się w 1896r. z Anną Olszańską. Małżeństwo to nie trwało długo. Po kilku latach Anna zmarła. Józef Frączek ożenił się po wtórnie w 1903r. z Domicelą Jaworską, która przyszła do pracy w szkole w Kolbuszowej Dolnej. cdn.

Halina Dudzińska



Budynek szkoły w Kolbuszowej Dolnej z lat 1898 - 1960.